

Rocznik  
Akademii  
Umiejętno.

ROK  
1876

ROCZNIK ZARZĄDU  
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1876.

W KRAKOWIE.

—  
NAKŁADEM AKADEMII.

—  
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO  
pod zarządem Ignacego Stelcła.  
1877.

ROKNIK NARZĄD

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE

*Jan 1877*



P 156

~~PI 38~~

~~200~~

W KRAKOWIE

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

W DRUKARNI UMIEJĘTNOŚCI  
pod zarządem Ignacego Ślesia

1877

## Treść.

---

Ważniejsze uchwały i korespondencje urzędowe :	
Wybory . . . . .	1
Wyjaśnienia na żądanie Władz . . . . .	3
W przedmiocie majątku . . . . .	17
W przedmiocie darów . . . . .	36
Konkursa . . . . .	36
Urządzenie wynagrodzeń . . . . .	42
Zarząd Akademii . . . . .	50
Poczet Członków zwyczajnych . . . . .	51
Poczet Członków nadzwyczajnych . . . . .	57
Biuro Akademii . . . . .	60
Wykaz stałych Komisij akademickich . . . . .	61
Wykaz stanu i użycia funduszków Akademii . . . . .	76
Wykaz dotychczasowych stosunków Akademii z zakła- dami naukowými . . . . .	88
Dary złożone Akademii w r. 1876 . . . . .	92
Mowy pogrzebowe miane nad zwłokami Członków Aka- demii zmarłych w r. 1876 . . . . .	118
Głos Dr. J. Majera, Prezesa Akademii na dorocz- ném posiedzeniu publiczném d. 3 Maja 1877 r.	143
Zdanie sprawy z ruchu naukowego Akademii Umie- jętności od 3go Maja 1876 r. przez Sekretarza jeneralnego . . . . .	157

# Ważniejsze uchwały i korespondencje urzędowe.

---

## I.

### Wybory Zarządu i Członków.

---

#### I. Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu z dnia 29 Grudnia 1875.

Gdy z dotychczasowych Dyrektorów Wydziałowych ś.p. Prof. J. Kremer przez śmierć, Prof. Dr. J. Dietl z powodu stanu zdrowia stanowiska swoje opuścili; w ich przeto miejsce wybrani zostali Dyrektorami w Wydziale nauk historyczno - filozoficznych b. Prof. Dr. Józafat Zielonacki, w Wydziale matematyczno - przyrodniczym Prof. Dr. Czerwiakowski. Ponieważ jeden z Dyrektorów ma być zarazem Zastępcą Prezesa, stósownie zatem do §. 22 Statutu zgromadzeni członkowie Zarządu d. 29 Grudnia 1876 wybrali na to stanowisko Prof. Dra Ignacego Czerwiakowskiego.

Wybór ten zatwierdzonym został przez Jego Ces. i Król. Apostolską Mość najwyższém postanowieniem z dnia 16 Lutego 1876.

## 2. Wyciąg z protokółów: posiedzenia Walnego d. 2 Maja i 31 Października 1876.

Na posiedzeniu dnia 2 Maja 1876 zgromadzenie podzieliwszy się na Wydziały, przystąpiło w każdym z osobna do wyboru kandydatów na członków Akademii.

Wybrani zostali: Na Wydziale historyczno-filozoficznym na członka czynnego: Dr. Leon Biliński, profesor Ekonomii politycznej w c. k. Uniwersytecie we Lwowie; na członka korespondenta: Dr. Franciszek Hipler, Rektor seminaryjum biskupiego w Braunsbergu. Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym: Dr. Edward Janczewski, Prof. Anatomii i fizjologii roślin w c. k. Uniw. Jag. w Krakowie.

Wybór tych kandydatów ogłoszonym został przez Sekretarza generalnego na posiedzeniu publicznem d. 3 Maja.

Tak wybrani kandydaci w myśl Statutu podani zostali wyborowi na członków na pełnem posiedzeniu w d. 31 Paźdz. Gdy jednak przy końcu posiedzenia, z powodu odjazdu kilku członków ze Lwowa, dla braku kompletu czynność ta dokończoną być nie mogła, zarządzono we Lwowie w d. 6. Listopada tajne wotowanie pod przewodnictwem Dr. A. Małeckiego. Gdy na posiedzeniu Zarządu wota przesłane ze Lwowa doliczono do złożonych w Krakowie, okazało się, że wybranymi zostali jednomyślnie:

Dr. Leon Biliński czł. czynnym,

Dr. Franciszek Hipler czł. korespondentem,

Dr. Edw. Janczewski czł. korespondentem.

Wybór Dra Franciszka Hiplera przesłanym został do Najwyższego zatwierdzenia.

## II.

## Wyjaśnienia udzielone na żądanie Władz i Instytucyj publicznych.

### A) Na żądanie Wydziału krajowego.

a) w sprawie *Encyklopedyi do krajoznawstwa Galicyi.*

(Zob. Rocznik Zarządu Akademii umiejętności w Krakowie na rok 1875 Nr. 5. 6.)

### 3. Treść odezwy W. Wydziału krajowego do Akademii umiejętności z d. 4 Sierpnia 1876.

W. Wydział krajowy w myśl pisma swego z dnia 27 Sierpnia 1875 L. 20,217 (Rocznik Zarządu r. 1875 str. 5) i wskazówek udzielonych przez Akademię zmodyfikował pierwotny plan Encyklopedyi do krajoznawstwa Galicyi. Gdy jednak z przyczyn od Wydziału krajowego niezależnych, wykonanie tego planu i wydawnictwo Encyklopedyi dalsze stało się niemożliwem, ma Wydział krajowy zamiar nabyć od p. A. Schneidra zbiór jego, zapewniając mu dożywotnią pensyję, zbiór zaś sam odstąpić Akademii umiejętności w Krakowie, jeżeli W. Sejm jedną i drugą propozycyję przyjmie. Udaje się zatem W. Wydział do Akademii umiejętności z zapytaniem, czy zbiór powyższy przyjąć jest gotową. Dołączono sumaryczny inwentarz zbiorów.

#### 4. Treść odpowiedzi Zarządu Akademii z d. 80 Grudnia.

Ofiara W. Wydziału krajowego była przedmiotem obrad Akademii na posiedzeniu pełnym 31 Października, gdy jednak z inwentarza przesłanego trudno było przyjść do wyobrażenia o rzeczywistej wartości zbiorów p. Schneidra, polecono załatwienie sprawy Zarządowi Akademii. Dzisiejsze lokalności Akademii wystarczają zaledwie na pomieszczenie jej zbiorów i spodziewanego w najbliższych czasach przyrostu. Oglądając się na przyszłość, zmuszoną była zakupić i wyrestaurować dom sąsiedni, fundusze jej wszakże niedozwalały, aby frontową jego część włączyć już teraz do głównego gmachu, owszem: wybudowawszy tę część frontową za pieniądze wzięte z żelaznego funduszu za pozwoleniem Protektoratu, musiała ona obrócić ją na najem do lat kilku, aby z zebranych czynszów spłacić kapitał żelazny, na tę budowę użyty. Gdyby więc Akademia umieściła w tej części domu zbiór w mowie będący, w obec obowiązku zwrócenia kwoty powziętej z funduszu żelaznego, a niemożności uiszczenia tego z innego źródła, widziałyby się zmuszoną żądać skromnej opłaty rocznej w miarę zajętych pokoi w ilości 300 do 500 Zł. a. Ponieważ wyrównanie funduszu żelaznego nastąpić powinno w ciągu 5 lub 6ciu lat, odtąd więc ustalały i opłata wyżej nadmieniona.

b) *W sprawie stypendyjów przeznaczonych przez W. Sejm uchwałą z dnia 26 Maja 1876 dla ukończonych Akademików górniczych.*

#### 5. Treść Odezwy W. Wydziału z d. 7 Lutego.

Podania: Zenona Suszyckiego, Roberta Lamprechta, Romualda Barana, Józefa Baranowskiego, ubiegających się



o powyższe stypendyja celem specjalnego wykształcenia się w zawodach przemysłu z górnictwem w związku będących, przesyła W. Wydział komisji fizyjograficznej z żądaniem, aby ta Komisja przedstawiła wnioski co do nadania stypendyjów.

Dodatkowo przesłał W. Wydział jeszcze podanie K. Nigryna.

## **6. Treść odpowiedzi Komisji fizyjograficznej do W. Wydziału krajowego.**

Komisja poleca p. Zenona Suszyckiego, rodem z Juliampola z gubernii mińskiej, ucznia szkoły górniczej w Paryżu, obecnie inżyniera górniczego przy kopalniach Towarzystwa naftowego krakowskiego w Dźwiniaczu oraz p. Romualda Barana, rodem z Wieliczki, ukończonego ucznia szkoły górniczej w Leoben, elewa salinarnego w Wieliczce, tego ostatniego z warunkiem, aby sobie u przełożonej władzy urlop wyjednał.

## **7. Treść odezwy Wydziału krajowego do Kom. fizyjograficznej z d. 20 Maja.**

W. Wydział krajowy nadając kandydatom komisji stypendyja p. Suszyckiemu na lat trzy, p. Baranowi na pół roku, dalej zaś pod warunkiem wykazania, iż uzyskał urlop; wzywa oraz komisję o udzielenie stypendystom odpowiednich pism, oraz o zbadanie planu studyjów, które przedstawić są obowiązani.

c) *W sprawie Planu zbadania kraju co do jego przyrodniczych właściwości, przez komisję fizyjoğraficzną wygotować się mającego.*

### **8. Treść odezwy Komisji fizyjoğraficznej do W. Wydziału krajowego z d. 2 Marca 1876.**

W myśl uchwały W. Sejmu a następnie odezwy Wydziału krajowego z d. 2 Października 1875. do l. 20,552, komisja fizyjoğraficzna przesyła plan zbadania kraju co do jego przyrodniczych właściwości, który następnie wydrukowanym został w Xtym tomie Sprawozdań komisji fizyjoğraficznej (str. 20).

d) *W sprawie odebrania pod Zarząd krajowy i uorganizowania Archiwów krajowych.*

### **9. Odezwa Wydziału krajowego z dnia 2 Maja.**

Na posiedzeniu dnia 19 Kwietnia 1876 wydał Wysocki Sejm następującęj treści uchwałę:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby porozumiewszy się z Akademią umiejętności w Krakowie, przedstawił na najbliższęj sesji sejmowęj wnioski co do odebrania i dalszego prowadzenia Archiwów aktów grodzkich i ziemskich.

W celu wywiązania się z tego polecenia mamy zaszczyt upraszać Świetną Akademię, aby zechciała dać nam swoje umotywowane zdanie a może i plan organizacyi archiwów, jakieby za najstósowniejsze uznała.

(podp.) Pietruski, Smolka.

**10. Elaborat Akademii o organizacyi Archiwów krajowych,** wypracowany przez komisję historyczną (ref. Dr. M. Bo-brzyński) przyjęty przez Wydział hist. filozoficzny d. 10 Października.

## III.

**Stósunek z władzami.**

a) *Dalszy ciąg pertraktacyi o Archiwą krajowę.*

(p. Rocznik 1877, str. 5—17).

**6. Odpowiedź Akademii na odezwę W. Wydziału krajowego z d. 24 Grudnia 1877 r.**

Czyniąc zadość Szanownej Odezwie z d. 24 Grudnia 1877 r. l. 42820 Akademia Umiejętności ma zaszczyt przesłać Wysokiemu Wydziałowi opinię swą w przedmiocie wydać się mającej instrukcyi dla krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.

Porównyując swój projekt instrukcyi z projektem przez Wysoki Wydział nadesłanym, dostrzega Akademia w tym ostatnim szereg poprawek i dodatków, które na pewne kategoryje podzielić i każdą z nich z innego punktu widzenia ocenić należy.

I. Dodatki zasadzające się na wprowadzeniu do instrukcyi w §§. 10, 17 i 27 wyciągów z taryfy stempowej wydają się Akademii rzeczą zbyteczną i niewłaściwą, skoro oznaczenie wysokości stempli za wyciągi i odpisy nie leży w zakresie działania Wys. Sejmu i Wydziału krajowego, i urzędy archiwalne w tym względzie stósować się będą musiały do obowiązujących ustaw państwowych. Wszelka późniejsza zmiana w tych ustawach pociągałaby téż za sobą konieczność zmiany odpowiednich §§. instrukcyi.

neralnego w Warszawie, wydawane będą jak dotychczas li tylko za zwrotem kosztów expedycji. Osoby wreszcie pragnące z archiwów w celach naukowych korzystać, będą to mogły czynić bez opłaty jakichkolwiek należności za wykazaniem się jednak legitymacją od c. k. Akademii umiejętności w Krakowie.

#### Art. V.

Oba archiwa prowadzić będą w granicach zakreślonych budżetem pracę około 1) systematycznego ułożenia ksiąg 2) sporządzenia do nich odpowiednich indexów podług planu, który c. k. Akademia umiejętności w Krakowie poda a Wydział krajowy zatwierdzi.

#### Art. VI.

Uchwala się dla archiwów krajowych załączony po lit. A. Etat osób i płac urzędników i sług, który to Etat wchodzi w życie z dniem odebrania Archiwów w zarząd wydziału krajowego.

#### Art. VII.

Mianowanie urzędników archiwalnych należeć będzie do Wydziału krajowego, jednakże na przedstawienie c. k. Akademii umiejętności w Krakowie.

#### Art. VIII.

Wydział krajowy porozumiawszy się z c. k. Akademią umiejętności w Krakowie, ustanowi odpowiednie instrukcje dla urzędników i sług archiwalnych.

## Art. IX.

Uchwala się załączone roty przysięgi B. C. dla urzędników i sług archiwalnych, a dla aplikantów załączoną pod D. rotę przyrzeczenia w miejsce przysięgi.

## Art. X.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby bezzwłocznie po odebraniu w swój zarząd Archiwów, uskutecznił konieczne naprawy w archiwach z sumy 2.663 zł. 85 c. w. a. przez c. k. Rząd wypłacić się mającej.

## Art. XI.

Upoważnia się Wydział krajowy do podniesienia OO. Bernardynom we Lwowie czynszu najmu za lokalności obecnie przez Archiwum lwowskie zajęte do sumy 600 zł.w.a. rocznie, wszakże z zatrzymaniem reszty dotychczasowych warunków i z tym dodatkiem, iż w razie potrzeby konwent OO. Bernardynów obowiązany będzie dodać do teraźniejszych ubikacyj dwa pokoje obecnie za śpiżarkę służące, za czynsz, w stosunku do czynszu reszty ubikacyj wymierzyć się mający.

## Art. XII.

Na potrzeby kancelaryjne i opał otrzymają dyrektorowie archiwów ryczałt, z którego Wydziałowi krajowemu z końcem każdego roku złożyć rachunek będą obowiązani.

**B. Etat osób i płac krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich.**

I. Grono urzędników i sług Archiwów krajowych aktów grodzkich i ziemskich składa się:

1. Z dwóch Dyrektorów archiwów jednego we Lwowie, drugiego w Krakowie, z których pierwszy pobierać będzie płacę (remuneracyję?) w kwocie 1200 zł. w. a., drugi w kwocie 1000 zł. w. a. bez dodatków aktywalnych i pięcioletnich i bez prawa do emerytury.

2. Z dwóch adjunktów, jednego we Lwowie z płacą 1100 zł. w. a., drugiego w Krakowie o rocznej płacy 1000 zł. w. a., z dodatkiem aktywalnym 100 zł. w. a. rocznie, z dodatkiem pięcioletnim po 80 zł. w. a. i z prawem do emerytury.

3. Z sześciu aplikantów o rocznym adjutum w kwocie 300 zł. w. a., z których czterech przydzielonych będzie do archiwum we Lwowie a dwóch do archiwum w Krakowie.

4. Ze stróżów, których liczbę i wynadgródenie Wydział krajowy oznaczy.

II. Bezpośrednie kierownictwo każdym archiwum służyć będzie Dyrektorowi, w szczególności zaś prowadzenie indexów, oraz układ ksiąg archiwalnych.

Adjunktowie prowadzić będą poszukiwania w aktach i sporządzać żądane przez strony odpisy, czuwać nad osobami użytkującymi z archiwum i pomagać dyrektorom w pracy około indexów. Obowiązani też są pięć godzin dziennie pracować w archiwum.

Aplikanci obowiązani są przez trzy godziny dziennie pełnić czynności archiwalne, przydzielone im przez Dyrektora.

III. Dyrektorem archiwum zostać może tylko historyk lub prawnik, który pracami swemi naukowemi w dziedzinie historii polskiej lub prawa polskiego złożył dowody,

że czynnościami archiwalnemi zdoła kierować z umiejętną metodą i zrozumieniem przedmiotu.

Osoby ubiegające się o posadę adjunkta, złożyć winny dowody z ukończonych studyjów gimnazyjalnych i z wiadomości paleograficznych.

Na aplikantów przyjmowani będą tylko uczniowie uniwersytetów Lwowskiego i Krakowskiego, oddający się studyjom historycznym lub historyczno-prawniczym, którzy otrzymaną posadę zatrzymać będą mogli do dwóch lat po ukończeniu uniwersytetu.

IV. Dodatek pięcioletni nada adjunktom Wydział krajowy po każdych pięciu latach nieprzerwanej służby. Służba pełniona przy innych urządach niekrajowych, chociaż przyjętą została do emerytury, nie będzie im jednak policzoną przy wymiarze dodatku pięcioletniego. Dodatek zaś pięcioletni nie może być udzielony więcej jak trzy razy t. j. za 15 lat nieprzerwanej służby. Dodatek ten stanowi część płacy i policzonym będzie do emerytury. Zaliczki na płacę udzielane na podstawie §. 37 ustawy służby krajowej udzielane także będą na dodatki pięcioletnie. Dodatek wreszcie aktywalny nie może być policzonym do emerytury.

Dyrektorowie pobierają płacę swoją tylko jako wynagrodzenie za rzeczywiście pełnione czynności. Gdyby więc okazała się potrzeba ustanowienia zastępstwa, płaca Dyrektora przechodzi na zastępcę na czas pełnionego zastępstwa.

Aplikant, gdyby przez trzy miesiące niemógł swoich czynności pełnić, traci posadę.

### C. Motywa projektu.

Wywiązując się z polecenia przez Wys. Sej uchwałą z d. 12 Stycznia 1874 udzielonego, Wydział krajowy spra-

wozdaniem z d. 30 czerwca 1874 l. 12310 przedłożył Wys. Sejmowi na sesyi jesiennój 1874 r. wniosek w przedmiocie utrzymania i odpowiedniego zachowania aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie i we Lwowie. Gdy zaś w dyskusyi nad wnioskiem tym podniosły się głosy przeciw projektowanemu etatowi urzędników archiwalnych jako zbyt kosztownemu, Wys. Sejm odesłał cały wniosek ponownie do komisji prawniczej. Elaborat jednak komisji téj dla braku czasu nie mógł już przyjść na porządek dzienny obrad sejmowych a tak sprawa urządzenia archiwów chwilowo zawieszoną została.

Dopiero na sesyi wiosennej 1876 r. podjął ją Wys. Sejm na nowo, poruczając Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Akademią umiejętności w Krakowie przedłożył projekt urządzenia archiwów, któreby odpowiadało celom ich praktycznym i naukowym. Otóż wypełniając to polecenie, Wydział krajowy porozumiawszy się z Akademią umiejętności w Krakowie przedkładał Wys. Sejmowi pod /. projekt do ustawy zarządzającej krajowe archiwa aktów ziemskich i grodzkich we Lwowie i w Krakowie.

Projekt ten w głównych swoich zarysach opiera się na projekcie poprzednim z r. 1874go, trzymając się przede wszystkim tych granic i warunków, pod którymi Wysokie c. k. władze zgodziły się na oddanie archiwów aktów grodzkich i ziemskich Reprezentacyi krajowej (Art. I.), a mianowicie (zob. str. 10 Sprawozdanie wydziału krajowego z d. 30 Czerwca 1874 l. 12310).

Od dawniejszego atoli projektu zbacza projekt obecny w trzech następujących punktach:

I. Opierając się na ostatniej uchwale Wys. Sejmu, nowy projekt obmyśla takie urządzenie archiwów, któreby



czyniło zadość zarówno ich celom praktycznym, jakoteż naukowym.

Cel praktyczny archiwów polega na dostarczaniu stronom wierzytelnych odpisów i wyciągów dokumentów stanowiących dowód rozlicznych praw, jakie z dawnych czasów im służą.

Wielkiej w tej mierze przezorności naszych przodków, rozwojowi prawa polskiego zawdzięczamy instytucję aktów grodzkich i ziemskich, która prowadzona wzorowo, przechowała nam cały materiał prawny ubiegłych stuleci, na którym się obecne nasze opierają stosunki, na podstawie którego ułożono dzisiejszą hipotekę, i do którego uciekamy się z zaufaniem zarówno we wszystkich wątpliwościach prawnych i sporach odnoszących się do dawniejszych stosunków, jakoteż ilekroć nam przychodzi bronić się i wykazywać stanowisko nasze i prawa familijne, społeczne i polityczne.

Cel praktyczny wiąże się tu jak najściślej z naukowym. Rzecz, z którą mamy w danej chwili skutecznie wystąpić, należy piérwój odszukać, wiedzieć że istnieje, naukowo opracować i w prawdziwém przedstawić świetle. Inaczej chwila potrzeby znajduje nas nieprzygotowanych, a wówczas dopiéro trudno i niepodobna dla jednego szczegółu przetrząsać tysiące folijantów nieuporządkowanych, a częstokroć wystawionych na bezpowrotne zniszczenie.

Dlatego téż archiwum, które ma w najskromniejszych granicach zadość uczynić swemu przeznaczeniu, musi koniecznie: 1) zapewniać aktom dobre i bezpieczne zachowanie (art. X); 2) przedstawiać akta systematycznie ułożone (art. V); 3) otworzyć przystęp do aktów i ułatwiać korzystanie z nich pod dostatecznym nadzorem (art. IV);

4) posiadać umiejętnie opracowane indexa, za pomocą których żądany akt da się w każdej chwili odszukać. Indexa te powinny być ogłoszone drukiem, albowiem inaczéj nikt nie będzie wiedział, czego się może od archiwum spodziewać i czego w nich szukać powinien. Akta zaś obchodzące ogół, podające materyjał statystyczny i historyczno-prawniczy piérwszorzednéj wagi, także w przyszłości ogłaszane być winny. Ogłaszanie zresztą indexów i najważniejszych aktów, na które z czasem za objécie Archiwów fundusz się znajdzie, będzie ową pożądaną kontrolą nad pracą urzędników archiwalnych i rękojnią jéj pożyteczności i dokładności.

II. Projekt niniejszy liczy się z faktem nie podpadającym żadnéj wątpliwości, że prace archiwalne chociażby w kierunku najwyłączeniéj praktycznym przedsięwzięte, jakoto układ ksiąg i indexa, muszą się opierać na umiejętnéj znajomości przedmiotu ze strony tych, którym poruczone zostaną. Smutne doświadczenie stwierdziło, że wyrzucono już marnie tysiące na indexa, które prowadzone przez ludzi na rzeczy się nie znających, chybiły zupełnie celu i nietylko zupełnie są niepraktyczne i bezpożyteczne, ale nadto przepełnione błędami nie dają najmniejszój rękojmi wiarygodności. Dlatego téż projekt niniejszy w art. III Etatu przywiązuje wielkie wymogi do posady dyrektora jako urzędnika, na którego spada cała odpowiedzialność za kierownictwo pracami archiwalnymi, zaś na aplikantów pozwala przyjmować tylko uczniów uniwersytetu poświęcających się historii lub prawu, bo zwykli dyjurniści dla braku znajomości rzeczy, stanowiliby w archiwum jedynie szkodliwą zawadę, a na posadę aplikanta o 300 zł. w. a. adjutum, oprócz uczniów uniwersyteckich innych osób po-

siadających odpowiednie kwalifikacje niepodobna by było pozyskać.

Gdy zaś czynności archiwalne są poczęści administracyjnej, poczęści naukowej natury, dlatego téż nadzór i kontrola nad archiwum koniecznie podwójną być musi. Zarząd archiwów i nadzór urzędników służyć ma Wydziałowi krajowemu, jako organowi reprezentacyi krajowej, zaś w kontroli nad stroną naukową prac archiwalnych, Wydział krajowy korzystać ma z pomocy, z jaką mu Akademia umiejętności jako najwyższa instytucja naukowa w kraju chętnie pośpieszyć gotowa. (art. III.). Współudział Akademii polegać więc ma na:

1) zaprojektowaniu planu prac archiwalnych około ułożenia ksiąg i wydawnictwa indexów i aktów oraz nadzorce nad stroną naukową wydawnictwa. (art. V).

2) ocenianiu kwalifikacyj kandydatów na posady urzędników archiwalnych i przedstawianiu ich Wydziałowi krajowemu do mianowania. (art. VII).

3) współudziale w wypracowaniu instrukcyj dla urzędników archiwalnych (art. VIII).

III. Projekt niniejszy liczy się przedewszystkiem ze względem oszczędności i dlatego

1) zamiast proponowanych w dawniejszym projekcie posad dyrektora i archiwaryjusza z płacami 2000 zł. i 1300 zł. w. a., dodatkami aktywnymi, pięcioletnimi i emeryturą, proponuje w art. I Etabu dwóch dyrektorów z wynagrodzeniem rocznem 1200 zł. i 1000 zł. w. a. bez dodatków i emerytury. Pod takimi warunkami możebną bowiem jest rzeczą pozyskać na dyrektorów archiwów ludzi, zajmujących inne posady n. p. profesorów uniwersyteckich, którzy obok swych zajęć znajdują dość czasu i woli na kie-

rownictwo pracami archiwalnemi a dadzą rękojmię, że je skutecznie i ze znajomością rzeczy prowadzić zdołają. Tworząc zaś samoistne posady dyrektorów, należałoby je stosunkowo wysoko uposażyć, chcąc na nie znaleźć odpowiednich kandydatów.

2) znosząc zupełnie dwie posady skryptorów o płacy 1000 zł., posadę asystenta o płacy 700 zł. i zbytecznych woźnych o płacy 500 zł. z dodatkami i pensyją, projekt niniejszy zaprowadza dwie posady adjunktów, jako urzędników stałych z płacą 1100 i 1000 zł. i dodatkami. Posady te muszą być stałemi, bo głównym obowiązkiem adjunktów będzie dozorowanie osób korzystających z archiwów, a więc pilnowanie ściśle godzin urzędowych. Placa ich natomiast może być niższą, bo wymogi ich wykształcenia nie są zbyt wielkie, z uwagi, że dyrektor z pomocą aplikantów zdoła prace wymagające umiejętności kierownictwa i znajomości rzeczy prowadzić.

Budżet więc roczny archiwów podług obecnego projektu wynosić będzie :

1. Czynsz za najem lokalu dla archiwum we Lwowie . . . . .	600 zł.
2. Ryczałt na opał i potrzeby kancelaryjne obu archiwów . . . . .	500 zł.
3. Płace dwóch dyrektorów . . . . .	2200 zł.
4. Płace dwóch adjunktów . . . . .	2100 zł.
5. Sześciu aplikantów po 300 zł. . . . .	1800 zł.
6. Utrzymanie stróżów . . . . .	600 zł.
<hr/>	
Razem . . . . .	7600 zł.

§. 10. Korzystanie z archiwum przez strony polega na:

- a) przeglądaniu zażądanych ksiąg;
- b) robieniu z nich wypisów i odpisów.

§. 11. W tym celu urząd archiwalny obowiązany jest dostarczyć stronie zażądaną księgę, a w miarę możliwości dopomóc jej do wynalezienia szukanego aktu.

§. 12. Prowadzoną będzie osobna księga kontroli według wzoru A), w której każda strona podpisem swoim stwierdzi, kiedy i jaką księgę przeglądała i z niej wypisy lub odpisy robiła.

Wzór A. Księga kontroli osób korzystających z archiwum krajowego aktów grodzkich i ziemskich w . . . . .

Data dnia, miesią- ca i roku	Nazwa i numer księ- gi danéj do korzystania	Sposób ko- rzystania (przełgąda- nie, wypisy i odpisy)	Podpis własnoręczny osoby korzystającéj, z wyszczegół- nieniem zasady, na podstawie któréj do korzystania jest upoważnioną

§. 13. Nie wolno jest tak stronom, jako téż urzędnikom archiwalnym używać w archiwum innego atramentu, jak ciemno fioletowego, którego urząd archiwalny dostarczy.

§. 14. Księgi, z których strony lub urzędnicy archiwalni w kancelaryi archiwum użytkowali mają być tegoż

wykręślenie przerzeczonego warunku ze stanu biernego dóbr Rozwadów i Miżyniee.

Zanim atoli uchwała ta stała się prawomocną, zmarł ks. Adam Lubomirski a w skutek wniesionego przez spadkobierców jego rekursu, c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie uchwałą z d. 18 Grudnia 1874 l. 15582, uchwałę sądu obwodowego w Rzeszowie z d. 27 Marca 1874 l. 1823 uchylił, wychodząc z założenia, że „Adam ks. Lubomirski bez zezwolenia osób do ordynacyi powołanych, nie miał prawa warunku w mowie będącego uchylić.“

W skutek wniesionego przez c. k. Expozyturę Prokuratoryi Skarbu rekursu rewizyjnego, c. k. Sąd najwyższy uchwałą z d. 13 Lipca 1875 l. 7228 zatwierdził wprawdzie uchwałę Sądu wyższego lecz „tylko z tego jedynie powodu, ponieważ dla nieuskuteczniejszego przyznania spadku po ś. p. Jerzym ks. Lubomirskim brakuje dowodu, że Adam ks. Lubomirski nie będąc jeszcze zaintabulowany jako właściciel dóbr, na których wspomniana fundacyja ciąży, jest upoważnionym do wystawienia oświadczenia de dato Charzewiee 30 Maja 1873.“ C. k. Sąd najwyższy uznał więc argumentacyję c. k. Sądu wyższego jako mylną a przyzwolenie na extabulacyję warunku w mowie będącego uczynił zależną od wykazania dekretu przyznania spadku po ś. p. Jerzym ks. Lubomirskim ś. p. Adamowi ks. Lubomirskiemu.

Tego c. k. Expozytura z powodu nieukończonój jeszcze pertraktacyi spadku po ś. p. ks. Jerzym Lubomirskim uczynić nie mogła, jednakże na podstawie deklaracyi ś. p. ks. Adama do spadku po Jerzym ks. Lubomirskim wniesionego i przyjętego, wniosła do c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie podanie, o zaprenotowanie z klauzulą §. 822 kod.

cyw. extabulacji przerzeczonego warunku. Do podania tego przychylił się c. k. Sąd obwodowy Rzeszowski uchwałą z d. 22 Listopada 1875 l. 8506, lecz c. k. Sąd wyższy w Krakowie na rekurs wniesiony przez spadkobierców ś. p. ks. Adama Lubomirskiego zniósł uchwałę tę, uchwałą z d. 31 Stycznia 1876 l. 634 zatwierdzoną, następnie przez c. k. Sąd najwyższy uchwałą z d. 11 Kwietnia 1876 l. 3628 dla braku dowodu „jakoby ś. p. Adam ks. Lubomirski był upoważnionym do dania oświadczenia de dato Charzewice d. 30 Maja 1873.“

Nie mogąc sprawy w drodze pozasądowej przeprowadzić, wniosła c. k. Expozytura imieniem Akademii pozew o extabulację warunku i zapłatę rat zaległych, a proces jest obecnie w toku.

## B. W sprawie zapisu ks. Piotra Pękalskiego.

### 13. Treść odezwy c. k. Expozytury Prokuratury skarbowej w Krakowie do Zarządu Akademii umiejętności z d. 24 Lutego 1876.

Pessla Rittermannowa, dłużniczka ś. p. ks. Piotra Pękalskiego, oświadczyła d. 8 Lutego 1876, że jest gotową kwotę 2500 złp. w ratach kwartalnych po 200 zł. z 5% procentem składać w drodze polubownej na rzecz Akademii Umiejętności w miejsce owiej wierzytelności 11000 złp. 200 zł. w. a. i 60 rbs., które jako wierzytelność na jej realności pod L. 205 Dz. VIII zahipotekowaną, ś. p. ks. Piotr Pękalski Akademii zapisał. Z tej sumy, której wypłata rozpocząć się ma po dwóch latach, należy się adwokatowi ś. p. X. Pękalskiego Dr. Wilkoszowi 140 zł. w. a.

tak, że Akademia otrzymałaby tylko 2000 złp. C. k. Ekspozytura Prokuratorji skarbowej radzi jednak, aby tę ofertę przyjąć z przyczyn obszerniej w piśmie swoim wyluszczo-nych, a mianowicie niedostatecznego zabezpieczenia i gwa-  
rancyi hipotecznej realności dłużniczki.

Zarząd poddał radę c. k. Ekspozytury Prokuratorji skarbowej bliższemu rozpatrzeniu komisji prawniczej Aka-  
demii, która w zupełności zgodziła się na wniosek c. k. Ekspozytury.

#### **14. Treść odpowiedzi Zarządu Akademii do świętego c. k. głównego urzędu podatkowego i zbiorowego w Krakowie L. 92.**

C. k. Urząd podatkowy i zbiorowy w Krakowie obli-  
czył tytułem należitości od legatu ś. p. X. Pękalskiego  
sumę 306 zł. w. a. Zarząd przedstawia, że kwoty dla Aka-  
demii zapisane były jeszcze za życia ś. p. X. Pękalskiego  
przedmiotem sporu sądowego, że c. k. Ekspozytura Pro-  
kuratorji skarbowej, zastępująca interesa Akademii, zapro-  
ponowała teje przyjąć ofiarowaną przez dłużniczkę sumę  
ugodową 2500 złp. zamiast 11000 i to w ratach kwartal-  
nych, że zatem Akademia w obec tego stanu rzeczy do  
zapłacenia sumy 306 zł. w. a. nawet wtedy pociągniętą  
być nie może, gdyby jój wyjątkowe stanowisko i stosunek  
do władz rządowych nie miał wskazywać innego względem  
legatów, na jój rzecz czynionych postępowania.

C. W sprawie zapisu ś. p. Henryka Cywińskiego.

#### **15. Dr. A. W. Kalinka, pełnomocnik prawny c. k. Rządu Austryjacko-Węgierskiego i Instytutów duchownych w Kra-**



**kowie— z Kielc d. 15 Czerwca 1875 L. 35 do JW. Dra Majera, Prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie**

donosi, że p. Bronisław Cywiński właściciel dóbr Nagorzany, w wykonaniu woli ś. p. brata swego Henryka, przed nadeszłym nawet terminem wymagalności, na d. 12 Czerwca b. r. dopełnił wpłatę legatu na rzecz ces. król. Akademii umiejętności w Krakowie, w następnym sposobie:

Zapis powyższy wynosi . . . . . Rs. 750

Procent od 4 Maja po datę wypłaty „ 4

---

Razem . . Rs. 754

Odtrącono opłatę stępla kollatoralnego Rs. 45

---

Resztę . . Rs. 709

do kwitu urzędowego przed rejentem Grzegorzem Juszyńskim d. 31 Maja wypłaconą została na ręce Dr. Kalinki, który ją w kasie Akademii umiejętności uiścił.

**D. Zapis ś. p. Szalaja.**

**16. Wyciąg z testamentu ś. p. Józefa Szalaja dziedzica Szczawnicy.**

Ś. p. Józef Szalaj rozporządzeniem ostatniej woli spisaniem w d. 23 Lutego 1875 r., odniósłszy cały swój majątek do 3ch pozycyj, jedną z nich, a mianowicie obejmującą Zakłady zdrojowe, zapisał na własność Akademii w sposób i pod warunkami jak następuje:

Do pozycyi B należą zakłady zdrojowe w Szczawnicy, tj. zakład wyżni, kupnem nabyty na własność swoją od matki mojej ś. p. Józefy Szalajowej wraz z dobrami Szcza-

wnicy, jak to stwierdza powyż wzmiankowany kontrakt z 31 Stycznia 1842 r., wszelako dopiero mojem usiłowaniem znacznie powiększony i nowemi zabudowaniami i świeżo wykrytými zdrojami mnogo zbogacony; tudzież zakład niźni kąpielowy na Miedziusiu przez była spółkę zdrojowisk krajowych na gruntach dworskich założony, który mocą kontraktu z 20 Stycznia 1860 r. przejść ma po upływie 50cio-letniej dzierżawy na wyłączną nieograniczoną własność moją i sukcesorów moich. Nim ale szczegółowo określę, jakie przedmioty policzyć należy do obu wspomnianych zakładów zdrojowych, poprzedzam to nadmienieniem, celem uchylenia wszelkiej wątpliwości, że zakłady zdrojowe w Szczawnicy—jak to z wszystkimi ich źródłami, spacerami, budynkami — słowem, cały obszar tych zakładów zdrojowych, nie stanowią integralnej części dóbr Szczawnicy; bowiem obszar takowy powstał po największej części przez zakupienie gruntów dawniej rustykalnych, które ani w metryce gruntowej Jozefińskiej, ani w metryce z r. 1820 nie miały i nie mają eharakteru dominikalnego, które odrębnie są opodatkowane i odrębne stanowią ciało fizyczne, zaczem odrębnie od całości dóbr Szczawnicy z przyległościami są traktowane, i tak samo owe kilka morgów gruntu dominikalnego, które dla zakładu zdrojowo-kąpielowego na Miedziusiu z przykupieniem kilku parcel włościańskich odstąpiłem, uważane być powinny na mocy kontraktu z dnia 20 Stycznia 1860 r., którym je do obszaru wspomnianych zdrojowisk wcieliłem na czasy wieczyste.

Po tém wyjaśnieniu wyszczególniam teraz, że do pozycyi B mojej majątności, a mianowicie zakładu wyżniego wchodzą: a) pięć zdrojów mineralnych pod nazwą Józefy, Stefana, Magdaleny, Waleryi i źródło nowo wykryte Jana,

wytryskujące na parceli rustykalnej nowego katastru 8.409 nabytej od włościanina Piotra Hamerskiego N. D. 144 i od wtedy będącej w mojem dziedzicznym posiadaniu; b) wszystkie zabudowania do tego zakładu mojego należące, jak to: dom restauracyjny z przybudowaniami, kramami, piwnicy i lodowni, domek z mieszkaniem dla stróża zakładowego, dom piętrowy zwany kawalerskim, dom mieszkalny zwany zamek, dom mieszkalny piętrowy zwany Szwajcarką, dom mieszkalny piętrowy zwany Holenderką, dom mieszkalny piętrowy pod nazwą Boga rodzicy, dom mieszkalny zwany Pałacem, a będący wspólną własnością moją i mego starszego syna Władysława w równej połowie, tak co do dochodu jako też rozchodu, dom piętrowy nad zdrojami Józefiny i Stefana z salą zdrojową, spoczywalnią i żentyczarnią, dom nowo wybudowany piętrowy pod nazwą Attyli, dom nowo wystawiony mieszkalny pod nazwą Batorego, dwa domy mieszkalne pod nazwą Brata i Siostry, do których policzyć należy w tyle wymurowany dom, obejmujący dwie kuchnie, dom murowany piętrowy mieszkalny pod nazwą Horwatówka z piwnicami, otoczony ogrodem spacerowym, obok którego oficyna z mieszkaniem, kuchniami, stajnią i wozownią, dom stary drewniany mieszkalny pod nazwą na Skalce czyli Bachiesowém, wystawiony na gruncie włościańskim kupnem nabytym, mocą kontraktu z 18 Października 1861 r., tudzież składy na drzewo i inne potrzeby za domem restauracyjnym, piekarnia murowana za zamkiem, kaplica zakładowa i dwie kryte galeryje, do których jednej a dłuższej przytyka dom nowy z kancelaryją zakładową i mieszkaniem dla rządcy zakładu, także dwa zabudowania, jakie dopiero stawiać rozpoczęłem dla kursalonu na parcelach now. katastru 8429,

8430, 8431, 8432 i 8433 od włościan świeżo nabytych; e) wszelkie umeblowanie znajdujące się w pokojach domów zabudowań powyż wymienionych, tudzież wszelkie przyrządy i naczynia zakładowe, jak niemniej wszystkie zapasy flaszek, korków, kapsli, słomy, skrzyń, gwoździ etc. przeznaczone do czerpania, napełniania i pakowania wody mineralnej; d) co do wzmiankowanego pod B zakładu niższego zdrojowo kąpielowego na Miedziusiu, którego dzierżawa trwać ma do ostatniego Grudnia 1909 r.; dodać mi należy, iż według kontraktu zawartego z byłą spółką zdrojowisk krajowych, jako ona -- tak też obecny dzierżawca p. Franciszek Tomanek i zarówno każdy po nim nastąpić mający, płacić jest obowiązany do funduszu mego zakładu zdrojowego wyżniego na dniu każdego 1go Stycznia czynsz dzierżawy, wynoszący rocznie 175 zlr. w. a., tudzież, że według układu zawartego dnia 12 Maja 1868 r. pod fase. V. Rep. Nr. 213, tenże dzierżawca obowiązany jest spłacać do nadmienionego funduszu mego zakładu wyżniego po zakończonej każdej porze zdrojowej, połowę czystego dochodu z wysprzedaży wody mineralnej ze źródłu byłego Heleny, nateraz Wandy.

Orzekłszy już poprzednio, iż najprzód Opatrzności Boskiej, a potem publiczności zdrojowej i zarówno cziłgodnym mężom nauki powołania lekarskiego mam do zawdzięczenia, że ich życzliwością wspierany, doprowadzić zdołałem zdrojowisko Szczawnicy do stanowiska, jakie już po dziś dzień zajmuje, przeto tém goręcej pragnę wywiązać się z tego zadłużenia, aby to zdrojowisko pod opiekunictwem wpływem zaeniej publiczności, i tych mężów nauki, coraz wyżej wzrastało dla pomyślności kraju i na leczenie cierpiącej ludzkości. Z tego tedy poglądu i powodu

zapisuję i przeznaczam majątność moją wyżej pod B od *a* do *d* opisaną, w którą wchodzi wszystkie zdroje i ich zakłady ze wszystkimi do nich należącymi zabudowaniami i urządzeniami na własność c. k. Akademii umiejętności w Krakowie, z obowiązkiem utrzymywania i rozwijania tych zdrojowych zakładów na pożytek i bogactwo kraju, tudzież z obowiązkiem oddawania połowy czystych dochodów z tych zakładów zdrojowych na rzecz synów moich Władysława i Tytusa Szalajów i ich spadkobierców. Niechcąc bowiem naruszać należnej się synom moim z prawa części spadkowej, mianuję ich i ich spadkobierców użytkownikami połowy dochodów z zakładów pod B określonych, a c. k. Akademii umiejętności na własność zapisanych. Poważna Akademia umiejętności w Krakowie zechce od dnia śmierci mojej objąć rzeczzone zakłady zdrojowe w posiadanie i zaprowadzić względem nich taką administrację i kontrolę, aby połowa czystych dochodów dla synów moich powyż wymienionych odpowiednio wyzyskowaną i zabezpieczoną była. Gdyby który z synów moich zmarł bez pozostawienia legalnych sukcesorów, w takim razie część jego czyli połowa z połowy dochodów majątności pozycją B określonej, przypaść ma dla pozostałego przy życiu syna mojego i tegoż prawnych dziedziców; a jeżeliby Opatrzność powołała i tego drugiego syna ze świata, i tenże umarł także bez legalnych sukcesorów, wtedy przypaść ma połowa dochodów dla synów moich przeznaczona, c. k. Akademii umiejętności w Krakowie, czyli mówiąc innemi słowy: wygaśnie ich prawo użytkowania połowy dochodów. Życzeniem jest mojem, aby zakłady zdrojowe w Szczawnicy na zawsze w całości przy c. k. Akademii umiejętności

w Krakowie i pod jej kierownictwem pozostawały i nigdy na obcą własność—czyto w drodze sprzedaży—czy ustępstwa—czy na inną drogę jakowej—nie przeszły. W takim razie, równie jak na ten przypadek, — gdyby c. k. Akademia umiejętności w Krakowie z jakichkolwiek przyczyn jako taka istnieć przestała, postanawiam najwyraźniej, że zapisane Jój niniejszém zakłady zdrojowe w Szczawnicy, powracają na własność rodziny mojej, w szczególności synów moich Władysława i Tytusa Szalajów i ich sukcesorów bez wszelkiego wynagrodzenia, za poczynione w czasie upłynionym melioracye lub powiększenia i wzrost zakładów. Tym sposobem dopełniam sumiennie obowiązków ojca względem synów i obywatela względem kraju, pod którego dobroczynném niebem przeżyłem wiek sędziwy a w życiu mojem doznawałem zawsze szczerzej życzliwości i poparcia w ustaleniu bytu zdrojowisk szczawnickich, których rozwój postanowiłem sobie niemal za cel życia mojego. Pieniądze zaś, jakie przechowane będą po zgonie moim w kasie wyższego Zakładu zdrojowego i które stanowią fundusz podręczny tego zakładu, temi się wykaże Rządca zakładu według rachunków i rejestrów, i wypłaci takowe odnośnie do postanowienia mojego—powyż ustępem III wyszczególnionego do rąk Akademii Umiejętności w Krakowie za pokwitowaniem.

Rozporządziwszy majątnością moją w sposób powyższy, dodaję jeszcze, że na wszelki przypadek, ustanawiam spadkobiercami moimi synów moich Władysława i Tytusa Szalajów, pod warunkami dopełnienia jak najściślej méj ostatniej woli i zapisów powyżej poszczególnionych. Objawiam także życzenie, aby p. Jan Zielonka, gorliwy mój współpracownik, o którego rzetelności i o szczerzej życzli-

wości dla do'ra zdrojowiska Szczawnicy — jak zarówno przychylności mojej osobie i przynależnym moim zdawał liczne dowody, pozostać zechciał jeszcze nadal jako zarządca wyżnim zakładem, i tym téż celem jego osobistość poważnej c. k. Akademii umiejętności w Krakowie jak najżyczliwiej polecam.

Akt niniejszy zawierający moją wolę ostateczną spisałem i podpisałem własnoręcznie w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, z których przechowany mam jeden w kasie żelaznej, znajdującej się w mojej pracowni i mieszkaniu zwaném pawilonem w ogrodzie dworskim, drugi zaś egzemplarz opieczętowany w kopercie, złożony w Świątym c. k. Sądzie powiatowym w Krościenku, prosząc uprzejmie, aby raczył być po zgonie moim egzekutorem niniejszego testamentu. Brulion zaś téj ostatecznej woli mam złożony w registraturze mojej pod L. 9 w fasykule II Rep. N. 95, przyczém jeszcze nadmieniam, że już poprzednio i to na dniu 23 Lutego 1872 ręką moją spisany testament złożyłem do rąk Doktora i Profesora JWgo Józefa Dietla w Krakowie, który jednak z przyczyny zaszłych od owego czasu zmian po żralém rozpamiętaniu okoliczności obecnych za nieważny i dla żadnego użytku służyć nie mogący, niniejszém oświadczeniem niezmiennéj mojej woli ostatecznéj deklaruję.

Dano w Szczawnicy dnia 23 Lutego 1875 (Tysiąc ósmset siedmdziesiąt piątego roku).

Józef drugiego imienia Stefan Szalaj.

L. 1643/76.

**Do Wgo Dra Feliksa Szlachtowskiego Adwokata krajowego, Pełnomocnika Akademii**

w sprawie odebrania w posiadanie Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Expozytura c. k. Prokuratoryi Skarbu ma zaszczyt zawiadomić Wgo Pana imieniem c. k. Akademii umiejętności w Krakowie, że c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 24 Czerwca 1876 l. 2890 w skutek podania i rekursu przez spadkobierców ś. p. Józefa Szalaja wniesionego, wstrzymał oddanie zakładu zdrojowego w Szczawnicy c. k. Akademii umiejętności w Krakowie, uchwałą z dnia 7 Czerwca 1876 L. 2660 zarządzone aż do nadejścia decyzji apelacyjnej.

Inwentycja atoli masy spadkowej ś. p. Józefa Szalaja prawomocną uchwałą tegoż Sądu z dnia 20 Maja 1876 l. 2340 polecona, postanowieniem przerzeczonóm weale nie została dotknięta.

W Krakowie dnia 8 Lipca 1876.

L. 3480 civ.

**Rezolucyja c. k. Sądu wyższego w Krakowie.**

W załatwieniu sprawozdania c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 24 Czerwca 1876 do L. 2771 w sprawie spadkowej po Józefie Szalaju w przedmiocie re-



kursu i zażalenia nieważności Władysława i Tytusa Szalajów, synów rzeczzonego spadkodawcy, przez ich wykazanego pełnomocnika Franciszka Steyskala wniesionego dnia 18 Czerwca 1876 do L. 2889 przeciw uchwale c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 7 Czerwca 1876 L. 2660.

I. O ile takową dla masy spadkowej Józefa Szalaja kuratora ad actum w osobie Adw. Dra Bertona ustanowiono.

II. C. k. notaryuszowi Wodeckiemu, jako komisarzowi sądowemu polecono, aby zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy testamentem Józefa Szalaja z dnia 23 Lutego 1875 c. k. Akademii umiejętności w Krakowie na własność zapisanego, uchwałą z dnia 20 Maja 1876 l. 2340 tymczasowo Janowi Zielonce pod kontrolą Dra Trembeckiego i Władysława Szalaja powierzony, od tychże za zgłoszeniem się wykazanego delegata c. k. Akademii umiejętności w Krakowie natychmiast odebrał, a natomiast wykazać się mającego delegata w zarząd rzeczzonego Zakładu wprowadził i takowy mu wedle przepisów ustawy oddał.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie z pominięciem kwestyi co do kompetencyi rekurentów Władysława i Tytusa Szalajów, uważa rekurs ten jako przez domniemanych sukcesorów s. p. Józefa Szalaja wniesiony i z uwagi, że c. k. Akademia umiejętności w Krakowie ze względu na legat jej testamentem Józefa Szalaja zapisany, ustanawia kuratora dla masy spadkowej rzeczzonego testatora, o którą także ustanowieni dziedzice, synowie onegoż Władysław i Tytus Szalajowie się ubiegają, żądała z uwagi, iż rzeczoną masę spadkową wedle § 47 a. c. jako nie objętą uważać należy, ponieważ rzeczeni testamentalnie ustanowieni dziedzice oświadczenia swego pod względem przy-

jęcia spadku dotąd nie dali,— a żądanie ustanowienia kuratora w § 811 u. c. uzasadnienie znajduje, zwłaszcza, że wedle § 812 u. c. nawet po deklaracji przyjęcia spadku, jednak przed wydaniem dekretu dziedzictwa w danych razach ustanowienie kuratora dla masy spadkowej na żądanie strony interesowanej, za jaką w tej sprawie Akademię umiejętności w Krakowie wobec ustanowionych dziedziców uważać należy, nastąpić ma— nie przychyłając się do rekursu w tym ustępie i odrzucając zażalenie nieważności, uchwałę zarekurowaną o ile takową na żądanie expozytury c. k. Prokuratorji skarbu, imieniem c. k. Akademii umiejętności w Krakowie występującej, dla leżącej masy spadkowej po Józefie Szalaju, kuratora ustanowiono — zatwierdza,— zatwierdza też ustęp II zarekurowanej uchwały, w którym c. k. Notaryjuszowi Wodeckiemu, jako komisarzowi sądowemu polecono, aby zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy testamentem Józefa Szalaja z dnia 23 Lutego 1875 c. k. Akademii umiejętności w Krakowie na własność zapisanego, uchwałą z dnia 20 Maja 1876 L. 2340 tymczasowo Janowi Zielonce pod kontrolą Dra Trembeckiego i Władysława Szalaja powierzony, od tychże za zgłoszeniem się wykazanego delegata c. k. Akademii umiejętności w Krakowie natychmiast odebrał, a natomiast wykażać się mającego delegata w zarząd rzeczzonego zakładu wprowadził, i takowy mu wedle przepisów ustawy oddał, albowiem postanowienie c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu polega na rozporządzeniu ostatniej woli ś. p. Józefa Szalaja, którem spadkodawca zakład zdrojowy w Szczawnicy Akademii umiejętności w Krakowie na własność zapisał (legował) z tém dołożeniem, że też Akademia umiejętności ten zakład zdrojowy już od dnia śmierci spadko-

dawcy w posiadanie i administracją objąć ma, zaś wolę ostatnią spadkodawcy wedle zasad, na których przepisy §§. 558 i 801 k. c. polegają, jako téż wedle przepisów §. 817 k. c. dokładnie wykonać należy, do czego i rekurujący, jako domniemani sukcesorowie wedle tych samych przepisów obowiązani są, dlatego téż zarekurowane postanowienie sędziego pierwszego, polegające na tych przepisach i znajdujące zresztą swe uzasadnienie w zasadzie, na której przepisy § 178 ust. z dnia 9 Sierpnia 1857 do L. 208 Zb. u. p. polegają, zatwierdzić należało.

O téj decyzji c. k. Sądu krajowego wyższego z dnia 13 Lipca 1876 L. 9573 zawiadamia się strony interesowane. Zarazem, gdy tutejsza uchwała z dnia 7 Czerwca 1876 L. 2660 w drodze rekursu w zupełności zatwierdzoną została, poleca p. c. k. Notaryjuszowi Wodeckiemu, jako komisarzowi sądowemu, aby oddanie zakładu zdrojowego w Szczawnicy w zarząd Akademii umiejętności w Krakowie, na ręce wykazać się mającego delegata, tutejszą rezolucyją z dnia 24 Czerwca 1876 L. 2771, do rozstrzygnięcia rekursu powstrzymane, bezzwłocznie w myśl zatwierdzonej uchwały z dnia 7 Czerwca 1876 L. 2660 wykonał i o tém Sądowi raport złożył.— O tém zawiadamia się wszystkich interesowanych.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 24 Lipca 1876.

## E. Subwencyja krajowa.

### 17. Odezwa Wydziału krajowego z d. 26 Maja 1876 L. 12.540.

Wydział krajowy ma zaszczyt niniejszém zawiadomić Świetny Zarząd Akademii o uchwale W. Sejmu z d. 22 Kwietnia b. r., mocą której dotychczasowa dotacyja roczna z funduszu krajowego doznała podwyższenia z kwoty 10,000 zł. na 15,000 zł. w. a. Podwyższenie to, uchwalone przy rozprawie nad budżetem r. 1877 ważném jest z dniem 1 Stycznia t. r. Asygnacyja subwencyi nastąpi w swoim czasie i w ratach jak dotychczas.

Zastępca Marszałka krajowego: Pietruski  
Wereszezyński.

## F. Przebudowanie nabytego domu.

### 18. Wniosek Zarządu i uchwała Akademii.

(Ref. Prezes Dr. Majer).

Kiedy potrzeba zagnęła Akademię do nabycia domu sąsiedniego, zamiarem jęj było ograniczyć jego odbudowę do części tylnej, która w połączeniu z odpowiednią częścią domu własnego zezwoliłaby rozszerzyć lokale na bibliotekę, zbiory starożytności i zbiory fizyograficzne, a nadto dostarczyłaby Sali na posiedzenia wydziałowe. Przy takim pomnożeniu Sal, część frontowa domu nabytego, jako nateraz nie konieczna do użycia dla Akad. miała być wynajmowana na mieszkania, dochód zaś z tego obracany na

opłaty procentów i częściowe zwroty zaciągniętej pożyczki z funduszu żelaznego.

W tej myśli w tyłach domu rzeczywiście nowy wystawiono budynek; tymczasem jednak pokazało się, że w tym jeszcze roku na dokonaniu tej budowy poprzestać nie można. Przyczyną tego jest grożący upadkiem narożnik domu frontowego. Już w roku zeszłym pokazała się mała szczelina, której jednak p. budowniczy Pokutyński za niebezpieczną nie uznał, dla pewności wszakże zarządził podstępowanie silnemi podporami ze strony domu sąsiedniego. Mimo to przecież, gdy szpara zdawała się powiększać, w obawie o życie lokatorów, zażądałem na nowo od p. Pokutyńskiego, ażeby zbadał stan rzeczy i zawiadomił mię o wypadku. O to samo udałem się i do Dyrekeyi budownictwa miejskiego. P. Pokut. w piśmie z d. 14 b. m. wyraził się jak następuje: „Mur tylny realności graniczący z domem p. Sznajdra, grozi niebezpieczeństwem zwalania się, utrzymuje się jedynie na silnym podstępowaniu, atoli pod jesień rozebrany być winien, ponieważ sloty jesienne, roztopy z zimy i wiosny zrujniają go do tego stopnia, iż dalsze stepowanie nie będzie wystarczające.“ W kilka dni później p. Moraczewski Dyrektor budown. miejskiego, zbadawszy rzecz na miejscu, nietylko uznał niemożność utrzymania muru, ale usilnie doradzał wzmocnienie jeszcze podstępowania, o czem też budowniczego naszego zawiadomić nie omieszkalem.

W tym stanie rzeczy, pierwszą było sprawą lokatorów wypowiedzieć mieszkanie, co też uczyniłem zaraz po otrzymaniu opinii znawców, nāznacząc miesiąc Sierpień za najpóźniejszy termin do wyprowadzenia.

Ponieważ stósownie do powyższego wyjaśnienia, rozebranie grożącego upadkiem muru jest nieuniknioném; ponieważ mur rozebrany innym zastąpić wypadnie i to w sposób taki, żeby odpowiadał stanowczemu kiedyś przebudowaniu frontu domu nabytego; ponieważ już teraz dach dany być musi nowy, a pomieszkania w części domu pozostałej ile tyle oczyszczone; ponieważ wszystko to pociągnie wydatki budżetem nie przewidziane i w żaden sposób funduszem bieżącym zaspokoić się nie dające; nie nastęrczał się zatem żaden inny sposób zaradzenia temu, prócz zaciągnięcia pożyczki. Możliaby ją zaciągnąć bądź z banku, bądź z kasy oszczędności, bądź też z własnego funduszu żelaznego. Ten ostatni sposób zdaje mi się najwłaściwszy, chociaż bowiem utraci się część dochodu, jaki przynoszą odsetki od sumy odjąć się mającej funduszowi żelaznemu, to w każdym razie więcej niż ten ubytek wynosiłaby opłata procentów od sumy zapożyczonój zkadinał; prócz tego zaś unika się formalności pertraktacyi, hipotekowania i prawdopodobnie opłat stęplowych. Szłoby tylko o to, jak dalece wystarczałaby na to część funduszu żelaznego, którą Akad. rozporządzać może bezwzględnie. Nie wiedząc jeszcze jakie będą koszta, a pragnąc zabezpieczyć się na wszelki przypadek, korzystałem z przejazdu JExc. P. Wiceprotektora, przez którego wniesiona do funduszu żelaznego ofiara, naprzód byćby musiała naruszoną. Wyrozumiawszy stan rzeczy, nietylko zgodził się On na to gdyby potrzeba tego wymagała, ale dodał prócz tego, że fundusz żelazny lepiej jak na domu umieszczonym być nie może.

Szłoby więc teraz o to, w jakim zakresie przeprowadzić budowę, skoro jej już uniknąć nie można. Kwestyja kosztów wiele zapewne decydować musi; gdyby bowiem

te, w razie przeprowadzenia budowy w sposób już stanowczego wcielenia domu dokupionego do własnego dawniejszego, nie o wiele przewyższający wydatek, jaki pociągnie za sobą częściowe tylko, nieuniknione, bo koniecznością wskazane przebudowanie, to oczywiście dogodniej byłoby trzymać się sposobu pierwszego. Inna tu jednak nasuwa się uwaga, a mianowicie, że chcąc przywrócić normalny stan dochodów z funduszu żelaznego, już i tak znacznie uszczuplonego, myśleć należy o zwrocie zaciągniętej z tamąd pożyczki. Dochody zwyczajne, wyczerpywane wydatkami bieżąciami zwrotu tego nie pokryją, inne więc źródło obmyśleć wypada. Otóż byłby nim dochód z komornego, gdyby frontowa część domu kupionego pozostawiła się w stanie zdatnym do wynajmowania lokatorom, co jużby nastąpić nie mogło, gdyby część tę wcielono w dawniejszy budynek Akademii. Ponieważ budynek świeżo wystawiony w tyłach, może na znaczny przeciąg czasu wystarczyć na potrzeby Akademii, zostawienie więc reszty na mieszkania przynoszące dochód, zdawałoby się wskazanem rozsądną gospodarnością, bo oględnością na nieprzewidziane przypadki, które na dochód z funduszu żelaznego może głównie oglądaćby się казаły.

Takie jest moje zapatrywanie, które Szanowni Panie zechcą uczynić przedmiotem narady i uchwały.

D. 19 lipca 1876.

Wniosek ten przyjętym został jednomyślnie.

## IV.

**Dary w książkach i innych przedmiotach.****19. List Jenerała Józefa Chodźki z d. 5 Maja 1876  
z Tyflisu**

donoszący Zarządowi Akademii, że JEW. Wielki książę Michał Mikołajewicz zezwolił raczył na przesłanie Akademii umiejętności w Krakowie Aktów Kaukazkich Tomów 6 in fol. majori wydanych kosztem i staraniem Namiestnictwa Kaukazkiego, a to na przedstawienie JW. Senatora Kłuszyna, JW. Berze i Jenerała J. Chodźki.

**20. Treść listu Rektora Uniwersytetu w Chili Ignacego Domeyki z Santiago 15 Maja 1875 tudzież 15 Stycznia 1876.**

Zawiadomienie o zamiarze zawiązania naukowych stoseunków z przesłaniem prac publikowanych przez Uniwersytet i Ministerstwo.

**21. P. Hasdeu Dyrektor generalny Archiwum państwa w Bukareszcie do Prezesa Akademii 16 Września 1876**

przesyła Akademii Wydawnictwa Archiwum w Bukareszcie z propozycją zamiany publikacyj.

**22. Dar W. L. Góreckiej z przeznaczeniem na nagrody za prace w przedmiocie języka polskiego.**

Układ w tym przedmiocie.

W. Ludwika Górecka z Warszawy składa w Akademii umiejętności w Krakowie kwotę 4500 rubli sr. w listach



zastawnych miasta Warszawy pod następującymi warunkami :

1) Kupony od powyższej kwoty płatne już od 1 Paźdz. r. b. z ciągu trzech lat zebrane, stanowić mają nagrodę za pracę w przedmiocie języka polskiego, mogącą w jakibądź sposób służyć za dopełnienie Słownika Lindego, czyto drukiem ogłoszoną, czytż w ciągu trzylecia w rękopiśmie Akademii złożoną.

2) Nagroda ta nosić będzie nazwisko nagrody imienia Lindego.

3) Ocenienie pracy i przyznanie nagrody należy do Akademii umiejętności w Krakowie.

4) Wręczenie nagrody nastąpi w dniu 24 Kwietnia, jako rocznicę urodzin Lindego.

5) Nagroda wypłacaną będzie kuponami od złożonych w Akademii listów.

6) Zarząd Akademii czuwać będzie nad wymianą obligacyj, gdyby która wylosowaną została. Nadwyżka przypadkowa pozostanie do dowolnego rozporządzenia Akademii.

7) Gdyby późniejszym czasem według uznania Zarządu Akademii okazała się potrzeba i pożytek zmiany tych papierów publicznych na inne, natenczas można będzie nabyć listy zastawne kredytowe ziemskie król. polsk. również 5cio-procentowe.

8) Gdyby w którym trzyleciu nie znalazła się praca godna uwieńczenia powyższą nagrodą, kupony z tego trzylecia pozostałe posłużą na dwie nagrody dodatkowe, obok nagrody głównej w trzyleciu następném wyznaczyć się mającej. Nagroda główna wynosić będzie zawsze 675 r. s., a więc każda z dodatkowych po 337 r. s.

9) Praca Akademii w rękopiśmie nadesłana i przez tęż uwieczniona nagrodą, zostaje własnością autora, który wszelako obowiązany jest bądź sam, ogłosić ją drukiem najdalej w przeciągu roku, bądź zdać to na Akademię. W pierwszym razie Autor Akademii, w drugim na odwrót Akademia złoży 50 egzemplarzy autorowi.

10) Gdyby Akademia kiedyś istnieć przestała lub dopełnianie celów fundacyi z jakiegokolwiek powodu przez dwa trzylecia zaniedbanem zostało, kwota tytułem depozytu w Akademii złożona wraca jako własność do rodziny fundatorki, to jest, do siostrzeńców po rodzonej siostrze Annie Brandt pozostałych, lub ich spadkobierców.

Powyższe warunki Akademia przyjmuje i w tej myśli wydaje kopiję niniejszego oryginału.

W Krakowie d. 10 Lipca 1876 r.

W skutek późniejszego porozumienia się z Fundatorką zgodzono się:

a) ażeby celem uniknienia przewłoki w wypłacie nagrody, wynikającej z niezgodności oznaczonego dla niej terminu z terminami pełnych posiedzeń Akademii, przenieść enże na dzień 8 Maja, przyp adający we 2 tygodnie po rocznicy urodzin ś. p. S. B. Lindego.

b) Praca uwieczniona nagrodą ma być po wydrukowaniu przesłaną w 3ch egzemplarzach rodzinie ś. p. Lindego.

## V.

**Konkursa.****23. Ogłoszenie na posiedzeniu publiczném d. 3 Maja 1876.**

Rozpisanie nagrody konkursowój 347 rubli sr. (niewiadomego dawcy z Warszawy) przeznaczonój za najlepszy wynalazek lub dzieło z zakresu rolnictwa nie dostarczyło w przepisany terminie żadnego zgłoszenia się, odpowiadającego warunkom konkursu. Z téj przyczyny ponawia się ogłoszenie nagrody. Prace przedstawione być mają Akademii do dnia 1 Stycznia 1877; przysądzenie nastąpi d. 3 Maja 1877 na publiczném posiedzeniu Akademii.

**24. Przyznanie nagrody za najlepszy opis części ziemi polskiej d. 31 Października 1875.**

W myśl ogłoszenia na posiedzeniu publiczném Akademii d. 3 Maja 1876, przyznana została nagroda 300 rubli sr. niewiadomego dawcy z Warszawy pracy z godłem: „Jaka praca, taka płaca“ mieszczącej: Opis historyczno-geograficzny biskupstwa Warmińskiego. Autorem pracy za odpieczętowaniem koperty okazał się być: Dr. Sieniawski, nauczyciel gimnazjalny w Düссeldorfie.

Dwie prace odsunięte zostały od konkursu, jako podane z nazwiskami autorów.

Nagroda 192 zł. w. a. na tenże temat za najbliższą co do wartości pracę (ofiarowana przez p. M. Bleszyńskiego) nie została przysądzoną.

## 27. Ogłoszenie tematu do nagrody z fundacyi miasta Krakowa imienia Kopernika.

Gmina Miasta Krakowa utworzyła dnia 18 Lutego 1873 r. fundacyję imienia Mikołaja Kopernika w celu uczczenia pamięci tego wiekopomnej sławy Astronoma polskiego, syna mieszczanina Krakowskiego.

Z tej fundacyi ma się udzielić co lat pięć nagroda w kwocie 500 zhr. za najlepsze rozwiązanie i napisanie w języku polskim zadania konkursowego w tym celu przez Akademię umiejętności w Krakowie ogłoszonego z zakresu Astronomii lub nauk z nią spowinowaconych.

Akademija na swém posiedzeniu dnia 30 października b. r. uchwaliła na pierwsze bieżące pięciolecie ogłosić następujące zadanie do nagrody z wyż pomienionej fundacyi:

„Obliczyć tablice biegu planety Juno.“

Prace, to jest tablice z potrzebnym wstępem i objaśnieniami nadsyłane być mają w rękopiśmie pod adresem: Akademija Umiejętności w Krakowie, do biura lub na ręce Sekretarza téjże najpóźniej po dzień 15 Stycznia 1878 roku, zaopatrzone godłem, które autor powtórzy na osobnej opieczętowanej kopercie, zawierającej w sobie jego nazwisko, imię i dokładny adres.

Przyznanie nagrody ogłoszone będzie na publiczném posiedzeniu Akademii w Maju 1878 roku, poczem wypłata nastąpi niezwłocznie.

Autor pracy uwieńczonej nagrodą zatrzymuje jój własność. Gdyby jednak w przeciągu roku od wypłacenia mu nagrody, pracy uwieńczonej drukiem nie ogłosił, natenczas

uczyni to Akademia, bądź przez umieszczenie jęj w swych Pamiętnikach, bądź przez oddzielne ogłoszenie, w skutek czego autor utraci prawo własności swęj pracy na rzecz Akademii. W razie ogłoszenia tęj pracy, na jęj tytule wyrażonęm być ma, iż została uwienęczona nagrodą z fundacyi imienia Mikołaja Kopernika, utworzonęj przez Gminę Miasta Krakowa dnia 18 Lutego 1873 r.

W Krakowie d. 8 Listopada 1876 r.

Sekretarz jeneralny:

Dr. *J. Szujski.*

## **25. Konkurs w przedmiocie nagrody Imienia Lindego d. 30 Stycznia 1877 r.**

do L. 118.

Ogłoszenie konkursu.

1) Przedmiotem konkursu będą prace z zakresu języka polskiego, mogące w jakimbądź względzie służyć za dopełnienie słownika Lindego.

2) Praca tęj treści za najlepszą przez Akademię uznana, otrzyma nagrodę w ilości 675 rubli sr. t. j. w kwocie równęj wartości kuponów płatnych w ciągu lat trzech od złożonych w tym celu listów zastawnych miasta Warszawy.

3) Prace treści nadmienionęj, o ileby były przedmiotem konkursu, czyto w ciągu ogłoszonego konkursu już wydrukowane, czy tęcz w rękopiśmie, winny być nadesłaue Akademii najdalej do końca Grudnia 1878 r.

4) Przyznanie nagrody i zawiadomienie o przyznaniu na publicznęm posiedzeniu Akademii, nastąpi w piérwszych

dniach Maja 1879 r., wypłata zaś sama w d. 8 tegoż miesiąca t. j. we dwa tygodnie licząc od rocznicy urodzin S. B. Lindego.

5) Praca uwieczniona zostaje własnością autora, który wszelako, gdyby takowa była drukowaną, winien przed powzięciem nagrody złożyć w Akademii 50 egzemplarzy; w razie przyznania nagrody za pracę nadesłaną w rękopiśmie, autor winien ją bądź sam ogłosić drukiem najdalej w ciągu jednego roku, bądź zdać to na Akademię. W pierwszym razie autor Akademii, w drugim Akademią złoży 50 egzemplarzy autorowi.

W Krakowie d. 30 Stycznia 1877 r.

## 26. Postanowienia co do wynagrodzeń za prace przez Akademię publikowane.

### §. 1.

Prace w akademickich pismach umieszczane dzielą się: 1) na właściwe badawcze, 2) na materyjały naukowe.

Prace właściwe badawcze znajdą swoje umieszczenie: w Pamiętniku, w Rozprawach i Sprawozdaniach Wydziałów.

Materyjały naukowe drukować się będą w sprawozdaniach i wydawnictwach komisyjnych, jeżeli nie należą do rozprawy jako dokumenty objaśniające jej treść; w tym bowiem razie zamieszczane będą jako dodatki w tém samym piśmie, w którym mieści się rozprawa.

### §. 2.

Pamiętnik mieścić będzie rozprawy obejmujące większe całości naukowego badania, bądź to monografie, bądź obszerniejsze badania nad szeregiem faktów naukowych.

Przyczynki naukowe mniejszych rozmiarów, pojedyncze fakty naukowe lub sprostowania mylnych zapatrywań, znajdują miejsce w rozprawach. Rzeczy niestanowiące samodzielnej rozprawy, odezwy, projekty i plany naukowych przedsięwzięć akademickich, sprawozdania z odbytych wycieczek naukowych umieszczone będą w toku sprawozdań z posiedzeń lub jako dodatki do tychże sprawozdań.

Wstęp historyczny do rozprawy, gdzieby był potrzebny, winien być jak najtreściwiej skręślony, przypuszcza się bowiem, że dla uczonych odpowiedniego zawodu rzecz ta obcą być nie może.

### §. 3.

Umieszczenie w Pamiętniku lub Rozprawach nie jest miarą wartości naukowej pracy, ale wspomnianego jój powyżej zakresu i rozmiarów.

### §. 4.

Za rozprawy w Pamiętniku płaci się 30 zł. w. a., za rozprawy w Sprawozdaniach i Rozprawach 25 zł. w. a. od arkusza. Nie może jednak czesne za jedną rozprawę przenosić: w Pamiętniku 150 zł. w. a., w Sprawozdaniach i Rozprawach 75 zł. w. a., t. j. ilość opłaconych arkuszy nie może w Pamiętniku przenosić liczby pięciu, w Rozprawach liczby trzech arkuszy. Od tego pravidła zmierzającego ku zapewnieniu pismom Akademii jak największej treściwości, wolne będą prace koniecznie większej obszerności wymagające, którym Komitet redakcyjny na wniosek Wydziału całe powyższe czesne wyjątkowo przysądzić może.

Za materyjały opracowane dla pism komisyjnych płaci się w miarę trudności tego opracowania od arkusza od 5 do 12 zł. w. a. Orzeczenie w téj mierze należy do komitetu redakcyjnego. Takie samo wynagrodzenie otrzymują

materyjały umieszczane jako dodatki do rozpraw w Pamiętniku lub Rozprawach, w ten sposób jednakże, aby to wynagrodzenie wspólnie z czesnym za sam tekst rozprawy nie przenosiło powyżej oznaczonego honoraryjum 150 i 75 zł. w. a.

#### §. 5.

Rysunki należące do rozprawy uważają się za jej część integralną, którą autor tak dobrze, jak i samą treść, gotową złożyć powinien Wydziałowi, a ten następnie Komitetowi redakcyjnemu. Rysunki mniejsze, pod drzeworyty w tekście umieszczane, nie otrzymują téż osobnego wynagrodzenia, rysunki stanowiące w dziele tablice, otrzymują zwykle wynagrodzenie  $\frac{1}{4}$  czesnego za arkusz odpowiedniego pisma. Gdzie rysunek jest główną rzeczą w rozprawie, wynagrodzenie za niego będzie przedmiotem układu między autorem a Zarządem, wszakże na téj podstawie, że wynagrodzenie za jedną tablicę nie może przechodzić ceny  $\frac{1}{2}$  arkusza pisma, w którym się tablica zamieszcza.

#### §. 6.

Głównym celem kwot przeznaczonych komisjom jest nastęrczenie tymże możności ogłaszania odpowiednich publikacyj naukowych, nie wolno zatem zużywać dotacyj na wycieczki, po którychby skutek ten bezpośrednio nie nastąpił. Dotacje roczne komisyj, z wyjątkiem fizyograficznej, obracane być mają przynajmniej w połowie na publikacje zyskanych przez wycieczki i poszukiwania materyjałów. Wyjątki w tym względzie nastąpić tylko mogą za upoważnieniem Zarządu.



## §. 7.

Z każdej podróży naukowej, odbywaną kosztem Akademii, winno być składane odpowiedniej komisji sprawozdanie z dokładnym wykazaniem skutku podjętej wycieczki i oddaniem do jej zbiorów pozyskanego materiału. Za taki materiał uważają się i rysunki zdjęte przy wycieczkach artystycznych. Gdyby prócz tego robiący wycieczkę wygotował na podstawie materiału uzyskanego umiejętną rozprawę, tak, aby ta praca mogła być umieszczoną w Rozprawach Wydziału, otrzyma za nią wynagrodzenie w ilości  $\frac{2}{3}$  czesnego odpowiedniego tej kategorii publikacyj. Wszakże do rozprawy takiej właściwe Sprawozdanie wchodzić nie może.

## §. 8.

Na wynagrodzenie referatów naukowych, dokonywanych na żądanie Władz rządowych lub autonomicznych, zostawi się rokrocznie pewna kwota do rozporządzenia Komitetu redakcyjnego.

\* \* \*

Motywa tych postanowień (Ref. Dr. J. Szujski.)

Kilkoletnia praktyka obok rozpatrzenia się w regulaminach innych Akademij podyktowała Zarządowi powyższy wniosek.

- Dąży on:
1. do podniesienia wynagrodzenia za prace akademickie.
  2. do wynagrodzenia takich prac, które dotychczas częściowo lub w zupełności były bezpłatnymi.
  3. do bliższego określenia różnych kategorii pism akademickich.

4. do wskazania, jaki sposób pisania i traktowania przedmiotu byłby dla pism jej, ze względu na różnorodność ich treści, ożywienie i tym samym większą pożyteczność odpowiedniejszym i najpożądalszym.

Pierwsze trzy dążenia zaznaczone są bądź podniesieniem cyfry honoraryjów za arkusz przeznaczonych, bądź oznaczeniem honoraryjów za niepłatne dotąd materyjały lub tablice. Wspomnieć tu nie zawadzi, że o ile wynagrodzenie jest niezawodnie rzeczą pożądaną, o tyle nie może ono przechodzić pewnych granic, wskazanych ogólnym stanem funduszków Akademii, potrzebą postępu nauki i przykładami zasobniejszych instytucyj zagranicznych. Drukowanie materyjałów w szczególności, jest tą pracą, uczonemu światu właściwą, od niego nieodłączną służbą niejako, tak dla własnych prac samodzielnych, jak dla prac następców, że o pełnym jej wynagrodzeniu, odpowiedniemi trudom poniesionym, mowy być nie może, jak w ogóle prace przygotowawcze naukowe mogą być wspierane i zasilane, ale wynagradzane być w całości nie mogą, bo nie są jeszcze gotowemi rezultatami nauki.

Staraliśmy się odłączyć w szczególności co do rysunków — rysunki pomniejszych, od tekstu nieodłączne od tych, których staranne wykonanie stanowi główną wagę pracy badawczej.

Co do czwartego punktu, stwierdzić naprzód należy, że Akademia, mianowicie w zakresie nauk humanitarnych znajduje w pismach swoich naturalną konkurencyję z innymi pismami naukowymi po za nią wychodzącymi. Naznaczeniem wyższych honoraryjów nie może ona dążyć do zwyciężkiego wyjścia z tej konkurencji, bo w ogóle życzyć

sobie tylko powinna, aby te pisma naukowe obok niej istniały i rozwijały się. Musi ona szukać innej racyi bytu dla pism swoich a mianowicie w treści swych rozpraw. Wszystko to, co ściśle naukowe, nie kwalifikuje się dla szerszej publiczności, winno znaleźć pomieszczenie w jej pismach: zbytęczniami są też w jej rozprawach popularne wstępy, przypominania rzeczy powszechnie znanych, które w rozprawach dla szerszej publiczności przeznaczonych mogą być i są na swoim miejscu.

Rozprawy akademickie powinny wychodzić z przypuszczenia, że anteriora kwestyi naukowej traktowanej są znane czytającemu gronu, powinny zatem podawać to, co w obec tych anteriorów jest nowém, odmienném, różnym; przeprowadzać ową nową zdobycz, odmienne zapamiętywanie, różny rezultat bez oglądania się na przystępność rzeczy dla publiczności szerszej. Gdy w braku Instytucyj akademickich wyrobił się u nas sposób pisania przeciwny, naukowo-popularny, Zarząd chciał samymże regulaminem wskazać na treściwość, ścisłość i zwięzłość jako cechę pism akademickich ograniczając dla rozpraw, będących przyczynkami naukowými czesne do 3 arkuszy w Sprawozdaniach, 5 w Pamiętniku – zastrzegając wszakże, że rozprawy obszerniejsze, posiadające warunek ścisłości mogą mieć prawo do czesnego, bez stósowania do nich ograniczeń powyższych.

Dwa w ogóle rodzaje rozpraw rozróżnia się w wydawniczej praktyce naszej. Jedne monograficzne, wyczerpujące naukowo pewien zakres badania na podstawie samodzielnych nowych studyjów i takie byłyby, bez względu na obszerność, wynagradzane pełném podwyższoném czesném; drugie przyczynkowe, traktujące kwestyje pojedyncze

będące na porządku dziennym nauki. Temi ostatniemi szczególnie (pierwsze z natury rzeczy bywają rzadszemi) można nadać ruch i życie pismom akademickim. Otóż wskazaniem potrzeby jak najtreściwszego ich podawania przez ograniczenie liczby arkuszy, kładziemy nacisk na ten szczególnie gatunek prac, oświadczając to jeszcze, że podanie ich treściwe do pism naszych, utrzymujące nas i naukę w Polsce w ciągłej wiadomości o pracy ludzi zawodowych, nie przeszkadza bynajmniej popularniejszemu obrobie- niu tegoż samego przedmiotu dla naukowych pism czasowych, byle Akademickie miały pierwszeństwo, byle w nich, jako w główném Archiwum zanotowaném zostało to, co Autor za ich istotę, za krok naukowy naprzód postawio- ny, uważa.

Podamy w końcu, że ograniczenie liczby arkuszy praktykuje się na kilku Akademijach zagranicznych, mianowicie na Monachijskiej.

---

## VI.

### Zmiany co do regulaminu Akademii.

#### Uchwała co do wydawania streszczeń prac akademickich w niemieckim i francuzkim języku.

Na posiedzeniu 10 Listopada 1875 Wydział historyczno-filozoficzny przyjął jednomyślnie wniosek Czł. J. Szuj- skiego następującej treści:

Z uwagi, że wymiana myśli naukowej z zagranicą jest żywotnym warunkiem akademickiej pracy,

że dla bardzo licznych rozpraw w pismach akademickich umieszczanych, nie mogących liczyć na szersze koło czytelników znawców w kraju, potrzebnem jest bodaj streszczenie w języku obcym, powszechnie w Europie znanym, aby zwrócić uwagę na nie, wywołać wymianę myśli, krytykę a przez to prace naukowe polskie wprowadzać w szranki powszechnego ruchu naukowego,

z uwagi, że Szwedzi, Holendrzy, Duńczycy i Rosyjanie używają tego środka, aby prace w swoich językach, drukowane w pismach instytucyj naukowych tych narodów, dać poznać szerszym kołom naukowego świata:

Wydział II wnosi: aby odtąd do każdej przesyłki publikacyj akademickich, których corocznie bywa dwie, jedna w Styczniu, druga w Lipcu, dołączać streszczenia zwięzłe, kwestyję naukową poruszające i rozwiązanie jęj naznaczające. wszystkich rozpraw umieszczanych w pismach Akademii, jak niemniej wiadomości o wydawnictwach jęj komisyjnych a to osobno w niemieckim, a osobno we francuzkim języku.

Uchwała ta przyjętą została przez Wydział matematyczno-przyrodniczy d. 20 Listopada, przez filologiczny dnia 1 Grudnia, poczem uchwała Zarządu d. 10 Stycznia 1876 wprowadzoną została w wykonanie.

# SKŁAD AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

**W KRAKOWIE**

w końcu roku 1876.

**PROTEKTOR**

JEGO CÉSARSKA WYSOKOŚĆ ARCYKSIĄŻE

**KAROL LUDWIK.**

**ZASTĘPCA PROTEKTORA**

Jego Fxc. hr. **ALFRED POTOCKI**

C. k. Namiestnik w Galicyi, Kawaler Złotego runa, Tajny  
Radzca Dworu, Podkomorzy Jego Cés. Mei, b. Prezes  
Ministerstwa.

**ZARZĄD AKADEMII.**

z końcem roku 1875.

Prezes Prof. Dr. **J. Majer.**

Zastępca Prezesa Prof. Dr. **Ign. Czerwiakowski.**

Sekretarz jeneralny Prof. Dr. **J. Szujski.**

Dyrektor Wydz. filolog. **L. Siemieński.**

„ hist. filoz. Prof. Dr. **J. Zielonacki.**

„ mat. przyrodn. Dr. **Czerwiakowski.**

# POCZET CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH.

## A. Czynni.

[*k.* znaczy Członek krajowy (w obrębie Galicji), *zk.* zakrajowy w obrębie Monarchii austr.), *zg.* zagraniczny].

### 1. Wydział filologiczny.

Dzieduszycki hr. Maurycy k.

Estreicher Karol k.

Jirecek Józef zk.

Klaczko Julijan k.

Koźmian Stanisław zg.

Kraszewski Józ. Ign. zg.

Lepkowski Józef k.

Łuszczkiewicz Władysław k.

Malinowski ks. Franciszek zg.

Małecki Antoni k.

Mecherzyński Karol k.

Miklosich Franciszek zk.

Pietruszewicz ks. Antoni k.

Siemieński Lucyjan k.

Tarnowski hr. Stanisław k.

Węclewski Zygmunt k.

Razem Członków czynnych 16, między tymi: krajowych 11,  
zakrajowych 2, zagranicznych 3.

## 2. Wydział historyczno-filozoficzny.

Bojarski Aleks. k.

Biliński Leon k. \*).

\*) Z wyborów r. 1876:

Dr. Leon Biliński, urodzony d. 15go Czerwca 1846 w Zaleszczykach w Galicyi, — zwyczajny profesor Ekonomii politycznej w Uniwersytecie lwowskim, dziekan Wydziału prawa i administracyi, członek Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Prace piśmienne:

- 1) „Studya nad podatkiem dochodowym“ 2 tomy, Lwów i Kraków 1870.
- 2) „Wzajemne czy akcyjne towarzystwa ubezpieczeń?“ w trzech Nch „Prawnika“ 1870.
- 3) „Austryjacka ustawa przemysłowa a postęp nauk społecznych“ ibid. w 9ciu Nch 1870/1.
- 4) „Procent a czynsz“ Warszawa 1872.
- 5) „Znaczenie i dążenia tak zw. Socyjalistów z Katedry“ w 3ch zesz. „Przewodn. nauk. i literackiego“ 1873/4.
- 6) „Wykład Ekonomii społecznej“ 2 tomy, Lwów 1873/4.
- 7) „O przesileniach giełdowych“ w 7iu Num. „Prawnika“ 1874.
- 8) „O pracy kobiet ze stanowiska ekonomicznego“ Lwów 1874.
- 9) „Ekonomija społeczna: jej rozwój“ etc. w „Przewodniku 1874.
- 10) „Die Luxussteuer als Korrektiv der Einkommensteuer“ Leipzig 1875.
- 11) „Die Eisenbahntarife“ Wien 1875.



Burzyński Piotr k.  
 Cieszkowski hr. Aug. zg.  
 Dunajewski Julijan k.  
 Heyzman Ulryk k.  
 Morawski Teodor zg.  
 Roepell Ryszard zg.  
 Stadnicki hr. Kazimiérz k.  
 Supiński Józef k.  
 Szaraniewicz Izydor k.  
 Szujski Józef k.  
 Zielonacki Józef k.  
 Zoll Fryderyk k.

Razem Członków czynnych 14, między tymi: krajowych 11,  
 zagranicznych 3.

### 3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

Alth Alojzy k.  
 Biesiadecki Alfred k.  
 Czerwiakowski Ign. k.  
 Czyrniański E. k.  
 Dietl Józef k.  
 Domeyko Jgnacy zg.

- 
- 12) „Kadaster“ w III tomie „Encyklopedyi rolnictwa“  
 Warszawa 1875.
  - 13) „Stowarzyszenia maszynowe“ w 3ech Num. „Gaz.  
 Lwowskiéj“ 1876.
  - 14) „Die Stellung der Vermögens- und Verkehrssteuern  
 im Steuersysteme“ w 8/9 zeszyt. „Annalen des deut-  
 schen Reichs“ München 1876.
  - 15) „System nauki skarbowéj“ Lwów 1876.

Hyrtl Józef zk.  
 Karliński Franciszek k.  
 Kuczyński Stefan Ludwik k.  
 Majer Józef k.  
 Nowicki Maksymilian k.  
 Piotrowski Gustaw k.  
 Rokitsky Karol zk.  
 Strzelecki Feliks k.  
 Teichman Ludwik k.  
 Żebrawski Teofil k.  
 Żmurko Wawrzyniec k.

Razem Członków czynnych 17; między tymi krajowych 14,  
 zakrajowych 2, zagraniczny 1.

Ogółem wszystkich Członków czynnych w obecnym  
 składzie Akademii 47, krajowych 36, zakrajowych 4, za-  
 granicznych 7.

## B. Korespondenci.

### 1. Wydział filologiczny.

Chodźko Aleksander zg.  
 Essenwein August Ottmar zg.  
 Nehring Władysław zg.  
 Spasowicz Włodzimierz zg.

### 2. Wydział historyczno-filozoficzny.

Kalinka ks. Waleryjan k.  
 Kętrzyński Wojciech k.  
 Liske Ksawery k.  
 Noailles (de) Henryk Margr. zg.

Uwarow hr. Aleksy zg.

Zaleski Bronisław zg.

Zeissberg Henryk zk.

### 3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

Franke Jan k.

Janczewski Edward k. \*)

Radziszewski Bronisław k.

Skiba Edward k.

\*) Z wyborów r. 1876.

Edward Franciszek Glinka Janczewski (urodzony we wsi Blinstrubiszkach na Żmudzi d. 14go Grudnia 1846 roku) Doktor Filozofii, Kandydat nauk przyrodniczych, Profesor p. n. Anatomii i Fizjologii roślin w Uniwersytecie Jagiellońskim, Członek Towarzystwa nauk przyrodniczych w Cherbourg, Towar. nauk ścisłych w Paryżu.

- 1) „Morphologische Untersuchungen über Ascobolus furfuraceus“ 1871.
- 2) „Le parasitisme du Nostoc lichenoides“ 1872.
- 3) „Vergleichende Untersuchungen über die Entwicklung des Archegonium“ 1872.
- 4) „Recherches sur les Porphyra“ 1872.
- 5) „Les Propagules du Sphacelaria cirrhosa“ 1872.
- 6) „Przyczynki do historii rozwoju Trzęsidłowatych“ 1873 (Observations sur la reproduction de quelques Nostocacées 1874).
- 7) „Poszukiwania nad wzrostem wierzchołkowym korney roślin okrytoziarnowych“ 1874.  
(Recherches sur l'accroissement terminal des racines dans les Phanérogames 1875).

Strassburger Edward zg.

Tetmajer Józef zg.

Zajączkowski Władysław k.

Ogółem korespondentów 17; między nimi krajowych 7,  
zakrajowych 2, zagranicznych 8.

- 8) „Poszukiwania nad rozwojem korzonków u roślin ziarnowych“ 1874.  
(Recherches sur le développement des racelles dans les Phanérogames 1875).
- 9) „O rurkach sitkowych w korzeniach“ 1874.
- 10) „Recherches sur l'accroissement du thalle dans les Phéosporées“ 1875.
- 11) „Rozwój pączka u skrzypów“ 1876.  
(Développement des bourgeons dans les Prêles 1877).
- 12) „O rozwoju płodnicy Krasnorostów“ 1876.  
(Développement du Pystocarpe dans les Floridées 1877).

Prace wspólne z Drem Rostafińskim:

- 13) „Observations sur les zoospores dimorphes de quelques Algues“ 1874.
- 14) „Note sur le prothalle de l'Hymenophyllum tunbridgense“ 1875.



## Z M A R T I

- Fredro Aleksander hr. † 15 Lipca we Lwowie.  
 Pawłowski ks. Franciszek kan. przemyski † 26 Lipca w Przemysłu.  
 Palacky Franciszek historyjograf Królestwa Czeskiego † 26 Maja w Pradze.  
 Wołowski Ludwik † 15 Sierpnia w Paryżu.  
 Bielowski Antoni Dyrektor Zakładu Ossolińskich † 11 Października we Lwowie.  
 Skobel Kazimiérz Fryderyk prof. Uniwersytetu † 25 Listopada w Krakowie.  
 Walewski Antoni b. prof. Uniw. † 3 Grudnia w Krakowie.

---

## POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

---

- Baraniecki Adryjan.  
 Belcikowski Adam.  
 Blumenstok Leon.  
 Boroński Franciszek  
 Bratranek Tomasz.  
 Buszczyński Stefan.  
 Chrzanowski Leon.

Drożdziejewicz Jan.  
 Fierich Edward.  
 Florkiewicz Julijusz.  
 Hoszowski Konstanty.  
 Jakubowski Maciej Leon.  
 Janikowski Stanisław.  
 Jawornicki Marceli.  
 Kański Mikołaj.  
 Kirkor Adam Honory (Jan ze Śliwina).  
 Kłobukowski Antoni.  
 Kopff Wiktor.  
 Kossak Julijusz.  
 Kozubowski Antoni.  
 Kremer Aleksander.  
 Krzyżanowski Stanisław.  
 Langie Karol.  
 Lutostański Bolesław.  
 Madurowicz Maurycy.  
 Machalski Maksymilijan.  
 Mieroszowski Stanisław.  
 Niedzielski Erazm.  
 Nowakowski Franciszek Kandyd.  
 Oettinger Józef.  
 Paszkowski Franciszek.  
 Pokutyński Filip.  
 Popiel Paweł.  
 Rosner Antoni.  
 Rydel Lucyjan.  
 Rydzowski Jędrzej.

Ściborowski Władysław.  
 Schindler Jan Bar. de Schindelheim.  
 Scipio Jan del Campo.  
 Sereżyński Władysław.  
 Serwatowski Waleryjan.  
 Steczkowski Jan Kanty.  
 Stopczański Aleksander.  
 Szlachtowski Feliks.  
 Szukiewicz Aleksander.  
 Teliga Karol.  
 Tupy Eugenijusz (Bolesław Jabłoński)  
 Warschauer Jonathan.  
 Wilczek Józef.  
 Witte Karol.  
 Wodzicki hr. Henryk.  
 Zarański Stanisław.  
 Zatorski Maksymilijan.  
 Zieleniewski Michał.  
 Zyblikiewicz Mikołaj.



## Z M A R L I

w ciągu roku 1876.

Górczyński Adam wł. dóbr † 22 Maja w Brzeźnicy.

Kurtz Aleksander † 18 Marca.

Sawiczewski Julijan b. prof. Uniw. † 1 Września w Krakowie.

## BIURO

### AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

(Według §. 25 Stat. Biuro zostaje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekretarza Jeneralnego.

#### S k ł a d.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz Wł. Seredyński.

Podskarbi Prof. Stan. Janikowski.

Pomocnik kancelaryjny Napoleon Ekielski.

Woźny zarazem Gospodarz domu Jakób Kałuziński.

Sprzedaż publikacyj Akademii mają powierzoną:

D. E. Friedlein w Krakowie.

Gebethner i Spółka w Warszawie.



# WYKAZ

## STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH

z końcem roku 1875.

### A) W Wydziale filologicznym.

#### I.

#### **Komisja bibliograficzna.**

##### **Przewodniczący.**

Estreicher Karol \*).

##### **Dyrektor Wydawnictwa.**

Nowakowski Franciszek.

##### **Sekretarz.**

Bełcikowski Adam.

##### **Członkowie Akademii czynni.**

Mecherzyński Karol.

Szujski Józef.

##### **Członkowie Akademii nadzwyczajni.**

Hoszowski Konstanty.

Janikowski Stanisław.

Jawornicki Marcei.

---

\*) Gdzie przy nazwisku Członka téj i następných Komisyj nie wymieniono miejsca pobytu, miejscem tém jest Kraków.

Kremer Aleksander.  
 Krzyżanowski Stanisław.  
 Oettinger Józef.  
 Sereżyński Władysław.  
 Witte Karol.  
 Zatorski Maksymilian.

**Członkowie przybrani.**

Celichowski Zygmunt w Kórniku.  
 Pawlikowski Mieczysław.  
 Wisłocki Władysław.

**II.**

**Komisja dla historii sztuki.**

**Przewodniczący.**

Siemieński Lucyjan.

**Sekretarz.**

Luszczkiewicz Władysław.

**Czł. Akademii zwyczajni.**

Lepkowski Józef.

Szujski Józef.

**Czł. Akademii nadzwyczajni.**

Kossak Julijusz.

Popiel Paweł (sen.)

Pokutyński Filip.

Paszkowski Franciszek.

**Członkowie prywatni.**

Gąsiorowski Wilhelm.

Gebauer Aleksander.

Gujski Marceli.

Sokołowski Maryjan.  
Tomkowicz Stanisław.

III.

**Komisja językowa.**

**Przewodniczący.**

Majer Józef.

**Sekretarz.**

Belcikowski Adam.

**Członkowie Akademii zwyczajni.**

Bojarski Aleksander.

Estreicher Karol.

Szujski Józef.

**Członkowie Akademii nadzwyczajni.**

Janikowski Stanisław.

Kremer Aleksander.

Nowakowski Franciszek.

Oettinger Józef.

Seredyński Władysław.

Warschauer Jonatan.

Witte Karol.

Zarański Stanisław.

**Członek przybrany.**

Wisłocki Władysław.

**Komisja dla badań w zakresie historii literatury  
i oświaty w Polsce.**

**Przewodniczący.**

Tarnowski Stanisław.

**Sekretarz.**

Wisłocki Władysław.

**Członkowie zwyczajni.**

Estreicher Karol.

Szujski Józef.

**Członkowie nadzwyczajni.**

Seredyński Władysław.

**Członkowie przybrani.**

Kuleżyński Leon.

Siedlecki Aleksander.

Straszewski Maurycy.

Szembek Jerzy.

Tomkiewicz Stanisław.

Zathey Hugo.

Ziemia Teofil.

**B) W wydziale historyczno-filozoficznym.****I.****Komisya historyczna.****Przewodniczący zarazem Dyrektor Wydawnictwa.**

Szujski Józef.

**Przewodniczący grona lwowskiego Komisji.**

Małecki Antoni.

**Sekretarz.**

Seredyński Władysław.

**Członkowie Akademii zwyczajni i korespondenci.**

Burzyński Piotr.	}	we Lwowie.
Dzieduszycki Maurycy.		
Kętrzyński Wojciech.		
Liske Ksawery.		
Pietruszewicz Antoni.		
Szaraniewicz Izidor.		
Węclewski Zygmunt.		
Żebrawski Teofil.		

Zaleski Bronisław Członek kor. w Paryżu.

**Członkowie Akademii nadzwyczajni.**

Chrzanowski Leon.  
 Hoszowski Konstanty.  
 Kirkor Adam.  
 Popiel Paweł.  
 Mioszowski hr. Sobiesław.  
 Scipio del Campo Jan ks. kanonik.

**Członkowie przybrani.**

Bobrzyński Michał.  
 Boeszermeny R. w Gdańsku.  
 Bukowski ksiądz Julijan w Krakowie.  
 Celichowski Zygmunt w Kórniku.  
 Czerny Franciszek.  
 Őwikliński Ludwik prof. we Lwowie.  
 Ermisch Hubert w Dreźnie.  
 Gloger Zygmunt w Jeżowie.  
 Hirschberg Aleksander we Lwowie.  
 Kalicki Bernard we Lwowie.  
 Kluczycki Franc. w Krzeszowicach.

Kubala Ludwik we Lwowie.  
 Lekszycki Józef w Poznaniu.  
 Link Henryk w Myślenicach.  
 Łukowski ks. w Gnieźnie.  
 Łuszczyński Bogdan.  
 Maciszewski Maur. w Brzeżanach.  
 Midowicz Teofil ks.  
 Mosbach August w Wrocławiu.  
 Partycki Emilijan we Lwowie.  
 Perlbach Maksym. w Królewcu.  
 Philippi Rudolf Dyr. Arch. rząd. w Królewcu.  
 Piekosiński Franciszek.  
 Pietrzykowski Jan ks. kan. proboszcz w Mogile.  
 Pilat Roman we Lwowie.  
 Piwowarski Adam.  
 Polkowski ks. Ignacy.  
 Popiel Paweł (jun.)  
 Przeździecki hr. Konstanty w Warszawie.  
 Puławski Kazimiierz.  
 Dr. Reicke R. w Królewcu.  
 Reifenkugel Karol w Czerniowcach.  
 Smolka Stanisław.  
 Stoeger Eugenijusz w Bochni.  
 Sokółowski August.  
 Waliszewski Kazimierz w Paryżu.  
 Wisłocki Władysław.  
 Wojciechowski Tadeusz.  
 Wolański Franciszek w Tarnowie.  
 Zakrzewski Ignacy w Poznaniu.  
 Zakrzewski Wincenty.  
 Zarewicz Ludwik.

Komisya dzieli się na trzy sekeyje: 1) *paleograficzną*, pod kierunkiem Dra Piekosińskiego; 2) *do Akt publicznych* od 1507 — 1795, pod kierunkiem Dra Szujskiego; 3) *do historyczno-geograficznego opisu Dyjcezyi krakowskiej*, pod kierunkiem ks. Scypiona del Campo. Oprócz tego istnieje komitet do wydawnictwa *Aktów Jana III*, złożony z pp. Szujskiego, Kluczyckiego i K. Walliszewskiego; Komitet do wydawnictwa *Korespondencyi kardynała Hozyjusza*, złożony z pp. Piekosińskiego, Szujskiego, Wisłockiego, Zakrzewskiego i ks. Z. Golliana, uproszonego przez Komisję do udziału w tej pracy

### III.

#### **Komisya archeologiczna.**

##### **Przewodniczący.**

Łepkowski Józef.

##### **Sekretarz Komisji.**

Umiński Piotr.

##### **Członek zwyczajny.**

Żebrawski Teofil.

##### **Członkowie nadzwyczajni.**

Chrzanowski Leon.

Drozdziejewicz Jan ks.

Hoszowski Konstanty.

Jawornicki Marcełi.

Kirkor Adam H.

Kolberg Oskar.

Kossak Julijusz.

Dr. Kremer Aleksander.  
 Paszkowski Franciszek.  
 Pokutyński Filip.  
 Popiel Paweł.  
 Scipio del Campo hr. Jan ks.  
 Seredyński Władysław.  
 Serwatowski Walery ks.  
 Witte Karol.

**Członkowie przybrani.**

Böhm Ignacy.  
 Dzeduszycki Wojciech hr.  
 Kopernicki Izydor.  
 Mieroszowski Stanisław hr.  
 Morawski Szczęśny.  
 Przybysławski Władysław.  
 Sadowski Jan N.  
 Schneider Antoni.  
 Sokołowski Maryjan.  
 Sołtan Michał hr.  
 Strutyński Julijan hr.

Komisyja archeol. ma Sekcyje: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora; 2) *Encyklopedyi starożytności polskich*, pod kierunkiem Dra A. Kremera; 3) *Muzealną*, pod kierunkiem Dra W. Seredyńskiego; 4) *Epigrafiki polskiej* (obecnie organizującą się).

**IV.**

**Komisyja prawnicza.**

**Przewodniczący.**

Heyzmann Udalryk.



**Sekretarz.**

Bobrzyński Michał.

**Członkowie Akademii zwyczajni.**

Bojarski Aleksander.

Burzyński Piotr.

Dunajewski Julijan.

Zoll Fryderyk.

**Członkowie Akademii nadzwyczajni.**

Boroński Franciszek.

Fierich Edward.

Hoszowski Konstanty.

Kański Mikołaj.

Kopff Wiktor.

Langie Karol.

Szlachtowski Feliks.

Wodzicki Henryk hr.

Zatorski Maksymilijan.

Zyblikiewicz Mikołaj.

Antoniewicz Jakób Bóloz.

Budwiński Wacław bar.

**Członkowie przybrani.**

Kasperek Franciszek.

Louis Józef.

Co do wysadzonego z téj Komisji Komitetu do nadzoru polskiego przekładu Ustaw Państwa, zob. Rocznik z r. 1874, str. 12,

**C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.****I.****Komisja fizyograficzna.****Przewodniczący.**

Kuczyński Stefan.

**Sekretarz.**

Kremer Aleksander.

**Członkowie Akademii zwyczajni.**

Alth Alojzy.

Czerwiakowski Ignacy.

Czyrniański Emil.

Karliński Franciszek.

Radziszewski Bronisław we Lwowie.

Nowicki Maksymilijan.

Skiba Edward.

Żebrawski Teofil.

**Członkowie Akademii nadzwyczajni.**

Baraniecki Adryjan.

Langie Karol.

Lutostański Bolesław.

Nowakowski Franciszek.

Ściborowski Władysław.

Zieleniewski Michał.

**Członkowie przybrani.**

Alth Tytus na Bukowinie.

Andrzejowski Antoni w Skale, obw. Czortkowski.

Böhm Ignacy.

Buchwald Szczęsny ks. kan. w Dobrzechowie.

Buszak Jan w Gródku.

Ciesielski Teofil we Lwowie.

Claus Edward w Wieprzu, obw. Wadow.

Czerkawski Julijan we Lwowie.

Czerny Franciszek.

Czarnecki Jan w Kaczanówce.

Czermak Edward w Drohobyczu.

Dzieduszycki Włodzimierz hr. we Lwowie.

Dzieńdzielewicz Józef w Kołomyi.  
 Freund August we Lwowie.  
 Godlewski Emilijan.  
 Grabowski Julijan.  
 Graczyński Adolf w Wadowicach.  
 Habeni Franc. Ksaw. ks. w Starój wsi, pow. Brzoz.  
 Hahn Franciszek w Bochni.  
 Hankiewicz Włodzimierz w Przemyślu.  
 Hoff Teodor.  
 Hückel Edward we Lwowie.  
 Jachno Jan w Stanisławowie.  
 Janczewski Edward.  
 Janota Eugenijusz we Lwowie.  
 Jabłoński Wincenty.  
 Karo Ferdynand w Łosicach (Król. Polsk.)  
 Kolbenheyer Karol w Bilsku.  
 Konopka Józef w Mogilanach.  
 Kopernicki Izydor.  
 Kotowicz Antoni.  
 Kotula Bolesław.  
 Kreutz Szczęsny we Lwowie.  
 Król Żegota.  
 Krziż Alojzy w Złoczowie.  
 Kurowski Mateusz w Brzeżanach.  
 Leigert Józef w Krządce.  
 Lemoch Leon w Jarosławiu.  
 Lentz Herman w Niwrze, w Czortkowskiem.  
 Lomuicki Maryjan w Stanisławowie.  
 Majewski Edward w Krzeszowicach.  
 Mayer Emanuel w Makowie.  
 Michałowski Ludwik.

Niedzwiedzki Julijusz we Lwowie.  
Olszewski Karol.  
Olszewski Stanisław.  
Płachetka Seweryn w Złoczowie.  
Podhorecki Franciszek w Jarosławiu.  
Reichenberg Ferdynand w Tenczynku.  
Rehman Antoni.  
Romer Konstanty.  
Rostafiński Józef obecnie w Strasburgu.  
Roszek Wojciech ks. prob. w Poroninie.  
Rosiński Karol w Żółkwi.  
Sadowski Jan Nep.  
Sławiński Marcei w Kołomyi.  
Stanecki Tomasz we Lwowie.  
Stengel Ireneusz.  
Strzelecki Henryk we Lwowie.  
Strzelecki Stan. w Wieliczce.  
Suszycki Zenon w Dźwiniarzu.  
Taczanowski Wład. w Warszawie.  
Textoris Leopold ks. prob. w Kołaczycach.  
Trattnig Karol w Przemyślu.  
Tyniecki Władysław w Dublanach.  
Turezyński Emeryk w Drohobyczu.  
Uznański Adam w Poroninie.  
Wachtel Fryderyk w Sopotni.  
Wachtel Henryk.  
Waga Antoni w Warszawie.  
Waigl Leopold w Kołomyi.  
Walter Henryk.  
Walecki Antoni w Warszawie.  
Werhratski Jan we Lwowie.

Wierzbicki Daniel.  
 Wierzejski Antoni.  
 Wodzicki Kazimiérz hr. w Olejowie.  
 Zaręczny Stanisław.  
 Zimmerman Jan we Lwowie.

Prace téj Komisji rozdzielone na 5 Sekeyj, pod kierunkiem 1) *meteorologiczna* Prof. Karlińskiego, 2) *geologiczno - orograficzna* Prof. Altha, 3) *botaniczna* Prof. Czerwiakowskiego, 4) *zoologiczna* Prof. Nowickiego. 5) *chemiczna* Prof. Czarniańskiego.

## II.

### **Komisya antropologiczna.**

**Prezydujący.**

**Majer Józef.**

**Sekretarz.**

**Kopernicki Izydor.**

**Członkowie Akademii zwyczajni.**

**Alth Alojzy.**

**Biesiadecki Alfred.**

**Kuczyński Stefan.**

**Lepkowski Józef.**

**Łuszczkiewicz Władysław.**

**Nowicki Maksymilijan.**

**Szujski Józef.**

**Teichman Ludwik.**

**Żebrawski Teofil.**

**Członkowie Akademii nadzwyczajni.**

**Baraniecki Adryjan.**

**Kirkor Adam Hon.**

Kossak Julijusz.

Kremer Aleksander.

Lutostański Bolesław.

Ściborowski Władysław.

**Członkowie przybrani.**

Bieńczewski Aleksander Dr. Med. w Birczy.

Dzieduszycki Włodzimierz hr. we Lwowie.

Gloger Zygmunt w Jerzewie.

Gralewski Mateusz.

Greim Michał w Kamieńcu Podolskim.

Kolberg Oskar.

Kołychanowski Józef Dr. Med. w Turce.

Kluger Władysław w Limie.

Kosiński Władysław w Hołowicy.

Krzyż Alojzy Dr. Med. w Złoczowie.

Lechowski Wiktor Dr. Med. w Drohobyczu.

Maryjański Edward w Jarmolińcach.

Niesiołowski Władysław Dr. Med. w Kolbuszowcy.

Pilat Tadeusz we Lwowie.

Przyborowski Karol w Kamieńcu Podolskim.

Rekowski Ludwik w Lesznie.

Rolle Józef w Kamieńcu Podolskim.

Romanowicz Tadeusz we Lwowie.

Sadowski Jan Nep.

Siarkowski Władysław ks. w Kielcach.

Sołtan hr. Michał.

Stanko Wojciech Dr. Med. w Żywcu.

Szczaniecki Michał w Nawrze.

Umiński Piotr.

Werner Władysław Dr. Med. w Śniatynie.

Witwicki Sofron prob. w Żabiu.

Żuliński Tadeusz Dr. Med. we Lwowie.

## III.

**Komisyja balneologiczna.****Przewodniczący.**

Dietl Józef.

**Sekretarz.**

Ściborowski Władysław.

**Członkowie Akademii zwyczajni.**

Alth Alojzy.

Czyrniański Emil.

Kuczyński Stefan.

Piotrowski Gustaw.

**Członkowie Akademii nadzwyczajni.**

Lutostański Bolesław.

Zieleniewski Michał.

**Członkowie przybrani.**

Blatteis Jakób.

Buszek Jan.

Grabowski Kazimiérz.

Kopernicki Izidor.

Korczyński Edward.

Olszewski Karol.

Pareński Stanisław.

# WYKAZ

## Stanu i użycia funduszków Akademii

w r. 1876.

### Fundusz żelazny.

A) *W papierach publicznych:*

#### Stan z końcem r. 1875.

1. W listach zastawnych Tow. kred. ziemsk. pozn. 400 tal.; w obligacjach drogi żel. Warsz. Bydg. 500 rs.; w obligacjach długu Państwa austr. 250 zł. a.; w listach zastawnych galicyjskich (stanowych) 4-proc. 2,000 zł. a.; w listach zastawnych galicyjskich (stanowych) 5-proc. 18,800 zł. a.; w obligacjach indemnizacyjnych galicyjskich 600 zł. a.; w listach zastawnych galic. Zakładu kred. ziemsk. 13,700 zł. a.; w listach dłużnych galic. Zakładu kred. ziemsk. 13,000 zł. a.;

Razem w papierach publ. 400 tal., 500 rs. i 48,350 —

2. Kupiono w r. 1876 listów zastawnych galic.

5<sup>o</sup>/<sub>o</sub> okresowych wart. nomin. . . . . 800 —

Ogół funduszu w papierach publ.: 400 tal.,

500 rs. i . . . . . 49,150 —



## Rozchód.

	zła.	ct.
1. Z kwoty intabulowanój na realności Nr. 283, wynoszącój razem z procentem 2,697 zła. 97 ct., spłacono papierami JP. Kozłowskiemu 2,565 zł. a. trzema listami zastawnymi galicyjskimi 5-proc. po 1,000 zł. a.	3,000	—
2. Sprzedano dla pokrycia kosztów budowy:		
a) List zastawny galicyjski 4-proc. wartości nomin. . . . .	1,000	—
b) Dwa listy dłużne galic. Zakładu kred. ziemsk. po 1,000 zł. a. . . . .	2,000	—
c) Dwa listy zastawne galic. Zakładu kred. ziemsk. po 1,000 zł. a. . . . .	2,000	—
Ogół rozchodu w pap. publ. wart. nomin.	8,000	—

**Z końcem r. 1876 pozostało w papierach publicznych:** w listach zastawnych Towarz. kred. ziemsk. pozn. 400 tal.; w obligacjach drogi żel. Warsz. Bydg. 500 rs.; w obligacjach długu Państwa austr. 250 zł. a.; w listach zastawnych galic. (stanowych) 4-proc. 1,000 zł. a.; w listach zastawnych galic. (stanowych) 5-proc. 16,000 zł. a.; w obligacjach indemn. galicyjskich 600 zł. a.; w listach zastawnych galic. Zakładu kred. ziemsk. 11,700 zł. a.; w listach dłużnych galic. Zakł. kred. ziemsk. 11,000 zła.

Razem w papierach publ. wart. nomin. 400 tal., 500 rs. i . . . . . 41,150 —

## B) W gotówce:

## Dochód.

	zł.	ct.
1. Remanent z r. 1875 . . . . .	46	8
2. Za sprzedany list zastawny galic. nieokr. 4-proc. na 1,000 zł. a. (Zob. Rozch. 2. a) . . . . .	791	58
3. Za sprzedane dwa listy dłużne galic. Zakładu kred. ziemsk. po 1,000 zł. a. (2. b) . . . . .	1,901	93
4. Za sprzedane dwa listy zastawne galic. Za- kładu kred. ziemsk. po 1,000 zł. a. (2. c) . . . . .	1,716	—
Razem dochód . . . . .	4,455	59

## Wydatki.

1. Reszta spłaconej summy intabulowanej na realności Nr. 213 wypłacono JP. Kozłowskiemu gotówką (Rozch. 1) . . . . .	132	92
2. Kupiono listów zastawnych galicyjskich (sta- nowych) 5-proc. (zob. pod A. 2) wartości nominalnej 800 zł. a. za . . . . .	704	33
3. Na kosztą przebudowania domu Nr. 283 wy- dano . . . . .	3,600	—
Razem rozchód . . . . .	4,437	25
<b>Pozostało zatem z końcem roku 1876 gotów- ką (w kasie oszczędności) . . . . .</b>	<b>18</b>	<b>34</b>

## II.

## Fundusz spólny na wydatki coroczne.

## A) Dochody.

	zł.	c.
1. Pozostałość z r. 1875 (zob. Rocznik z r. 1875, str. 73) . . . . .	4,529	55
2. Odsetki od funduszu żelaznego . . . . .	3,028	88
3. Uposażenie ze Skarbu Państwa za r. 1876 . . . . .	12,000	—
4. Uposażenie ogólne z funduszków krajowych za r. 1876 . . . . .	10,000	—
5. Zasilek sejmowy na zbadanie kraju co do właściwości przyrodniczych . . . . .	3,000	—
6. Uposażenie od m. Krakowa za r. 1876 . . . . .	500	—
7. Dar Rady powiatowej Tarnowskiej . . . . .	100	—
8. Kwota z zapisu ś. p. Cywińskiego (rs. 709) . . . . .	1,102	06
9. Dar Niewiadomego na Kancelaryję . . . . .	540	—
10. Dochód ze sprzedaży dzieł wydanych przez Akademię . . . . .	1,193	39
11. Komorne z kamienicy . . . . .	900	—
Suma dochodu w gotówce . . . . .	36,893	88

Nadto w papierach publicznych:

a) pozostał z r. 1875 list zastawny galicyjski (stanowy) 5-proc. wartości nomin. 1,000 zł. a.;

b) przybył, z zapisu ś. p. ks. Pawłowskiego w Przemyślu, list zastawny galicyjski (stanowy) 5-proc. wartości nomin. 1,000 zł. a.

## B) Wydatki.

### a) Administracyjne.

	Zła.	ct.
1. Płace (Prezesa, Sekretarza, Kustosza, Podskarbiego, pomocy kancelaryjnej i Woźnego) . . . . .	5,818	76
2. Dyjety Członków zamiejscowych . . . . .	445	—
3. Porto i frachty . . . . .	251	68
4. Potrzeby kancelaryjne . . . . .	103	—
5. Wydanie Rocznika Zarządu i Zapisków — biblijograficznych o publikacjach Akademii . . . . .	275	17
6. Druki biblijoteczne . . . . .	25	20
7. Inroligator . . . . .	408	68
8. Porządki domowe (w tej kwocie: pokrycie dachu blachą cynkową i nowe szafy biblijoteczne) . . . . .	1,185	—
9. Opał i oświetlenie . . . . .	229	09
10. Odsetki od ciężarów domowych, podatki itd. . . . .	672	77
11. Wydatki nieprzewidziane . . . . .	195	—
Razem . . . . .	9,609	35

### b) Naukowe.

#### α) Wspólne.

12. Zbiory biblijoteczne . . . . .	501	06
------------------------------------	-----	----

#### β) Wydział Iszy i Ilgi.

13. Wydatki ogólne: na Pamiętnik, Rozprawy i Sprawozdania i druk Monumentów Bielskiego . . . . .	6,598	78
14. Komisja historyczna . . . . .	2,716	32

	zł.	c.
15. Komisya bibliograficzna . . . . .	600	—
16. Komisya archeologiczna . . . . .	382	95
17. Komisya artystyczna . . . . .	100	—
18. Komisya językowa . . . . .	202	—
19. Korekta . . . . .	53	50

γ) Wydział 3ci.

20. Wydatki ogólne: na Pamiętnik, Rozprawy i Sprawozdania . . . . .	3,752	41
21. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału za re- dakcyję Sprawozdań . . . . .	600	—
22. Komisya fizyograficzna . . . . .	3,956	43
23. Komisya antropologiczna . . . . .	425	70
24. Korektor . . . . .	300	—

Razem . 20,189 15

c) Na budowę oficyny wydano . . . . . 7,062 68

Suma wydatków funduszu wspólnego (a. b. c.) 36,861 18

**Porównanie dochodu i wydatku z funduszu wspólnego  
na potrzeby coroczne.**

Dochód w gotówce . . . . .	36,893	88
Wydatki „ . . . . .	36,861	18

**Pozostało zatem z końcem r. 1876 w gotówce 32 70**

Nadto w *papiérach publicznych*: dwa listy za-  
stawne galicyjskie (stanowe) 5-proc., razem  
wartości nominalnej 2,000 zł. a.

## III.

## Fundusze do użycia w pewnych terminach.

A) Fundusz ks. J. R. Lubomirskiego  
na nagrody i popęd wydawnictw naukowych.

## Dochód.

## Remanent

	zła.	ot.
a) W papierach publicznych wartości nominalnej: W obligacjach indemnizacyjnych galicyjskich 1,500 zł. a.; w obligacjach kredytowych ziemskich węgierskich 600 zł. a.		
Razem 2,100 zł. a.		
b) W kasie oszczędności krakowskiej . . .	147	15
Ze sprzedaży 6ciu obligacyj kredytowych węgierskich wartości nominalnej 600 zł. a.	515	—
Ze sprzedaży trzech obligacyj indemnizacyjnych galicyjskich wartości nominalnej 300 zł. a. . . . .	252	68
Odsetki w r. 1876 . . . . .	83	97
Razem . . .	998	80

## Wydatek.

- a) Sprzedano 6 obligacyj kredytowych węgierskich po 100 zł. a., wartości nominalnej 600 zł. a.; tudzież 3 obligacje indemnizacyjne galicyjskie, po 100 zł. a., wartości nominalnej 300 zł. a.; razem wartości nominalnej 900 zł. a.

zła. ct.

- b) Gotówką: Wydanie Monografii o Janie Śniadeckim: 587 zł. a. 75 ct.; zasilek na dzieło Osk. Kolberga „Lud“: 400 zł. a.

Razem . 987 75

Stan tego funduszu z końcem r. 1876: w papierach publicznych: 1,200 zł. a.; w kasie oszczędności: 11 zł. a. 14 ct.

### B) Fundusz Konarskiego.

#### Dochód.

Remament

- a) W listach zastawnych galicyjskich (stanowych) 4-proc. wartości nominalnej 4,700 zł. a.
- b) W kasie oszczędności krak. . . . . 3,043 16  
Odsetki w r. 1876 . . . . . 362 40

Razem . 3,405 56

#### Wydatek.

Na stypendyja dla dwóch uczniów . . . 360 —

Stan tego funduszu z końcem r. 1876:

- a) w papierach publicznych wartości nominalnej: 4,700 zł. a.;
- b) w kasie oszczędności: 3,045 zł. a. 56 ct.

### C) Fundusz Jana Radwańskiego.

#### Dochód.

Pozostałość z r. 1875 . . . . . 118 74  
Wkładka z r. 1876 . . . . . 13 10  
Odsetki z r. 1876 . . . . . 7 21

Stan tego funduszu z końcem r. 1876 . 139 05

**D) Fundusz imienia Kopernika.****D o c h ó d.**

	zła.	ct.
Pozostałość z r. 1875 . . . . .	332	52
Rata za rok 1876 . . . . .	100	—
Odsetki z r. 1876 . . . . .	25	28
	<hr/>	
Stan tego funduszu z końcem r. 1876 . . . . .	457	80

**E) Fundusz Niewiadomego na nagrody za dzieła.****D o c h ó d.**

Pozostałość z r. 1875 . . . . .	769	15
Odsetki z r. 1876 . . . . .	46	83
	<hr/>	
Stan tego funduszu z końcem r. 1876 . . . . .	815	98

**F) Fundusz Nieznajomego na nagrody za opis ziem polskich.****D o c h ó d.**

Pozostałość z r. 1875 . . . . .	692	29
Odsetki z r. 1876 . . . . .	38	33
	<hr/>	
Razem . . . . .	730	62

**W y d a t e k.**

Dr. Sieniawskiemu w Dyseldorfie nagroda (rs. 300, z procentem dwuletnim) za najlepszą pracę na temat: „Opis części ziemi polskiej“ . . . . .	510	72
	<hr/>	
Stan tego funduszu z końcem r. 1876 . . . . .	219	90



### G) Fundusz Bezimiennego na nagrody.

#### D o c h ó d.

	Zł.	ct.
a) W papierach publicznych: trzy listy zastawne miejskie warszawskie po 100 rub. sr., razem wartości nominalnej 300 rub. sr.		
b) W gotówce: odsetki z r. 1876 . . . . .	23	54
Stan tego funduszu z końcem r. 1876:		
a) w papierach publ. wartości nominalnej 300 rub. sr.		
b) w kasie oszczędności: 23 zł. a. 54 ct.		

### H) Fundusz imienia Sam. Bogumiła Lindego.

#### D o c h ó d.

a) W papierach publicznych: 4 listy zastawne miejskie warszawskie po 1,000 rub. sr., wartości nominalnej 4,000 rub. sr.; i 1 takiż list zastawny na 500 rub. sr.; razem wartości nominalnej 4,500 rub. sr.		
b) W gotówce: odsetki z r. 1876 . . . . .	175	24
<hr/>		
Stan tego funduszu z końcem r. 1876:		
a) W papierach publicznych wartości nominalnej 4500 rub. sr.;		
b) W kasie oszczędności: 175 zł. a. 24 ct.		

## IV.

**Kwoty depozytowe.****A) Fundusz na pomnik Bolesława Wstydliwego.**

(pod zarządem osobnej Komisji z Członków Oddziału sztuk i archeologii b. Tow. nauk. krak.)

**D o c h ó d.**

zła. ct.

Remanent z r. 1875:

- a) W obligacjach indemnizacyjnych galicyjskich wartości nominalnej 200 zł. a.
- b) W kasie oszczędności krak. . . . . 240 82
- Odsetki w r. 1876 . . . . . 24 25

Stan tego funduszu z końcem r. 1876:

- a) W papierach publicznych wartości nominalnej 200 zł. a.;
- b) W kasie oszczędności: 265 zł. a. 7 ct.

**B) Fundusz restauracji sarkofagu Kazimierza W.**

(pod zarządem delegowanych b. Towarzystwa nauk. krak. i Rady miejskiej.)

Remanent z r. 1875 . . . . .	228	55
Odsetki z r. 1876 . . . . .	13	89
Razem . . . . .	242	44

**C) Fundusz na restaurację grobów królewskich.**

(pod zarządem delegowanych z b. Towarz. nauk., Rady miejskiej i Kapituły, obecnie pod przewodnictwem Prezesa Akademii.)

**D o c h ó d.**

Remanent z r. 1875 . . . . .	1,930	82
Odsetki z r. 1876 . . . . .	117	54
Razem . . . . .	2,048	36

## D) Fundusz Komisji balneologicznej.

(na teraz pod zarządem Akademii.)

### D o c h ó d.

zł. c.

Remanent z r. 1875:

a) W obligacjach indemnizacyjnych galicyjskich wartości nominalnej 1,700 zł. a.;		
b) W kasie oszczędności krak. . . . .	171	31
Odsetki z r. 1876 . . . . .	90	79
	<hr/>	
Razem . . . . .	262	10

### W y d a t k i.

Za asygnacją Przewodniczącego Komisji balneologicznej wydano . . . . .	56	65
--	----	----

Stan tego funduszu z końcem r. 1876: w obligacjach indemnizacyjnych wart. nominalnej 1,700 zł. a.; w kasie oszczędności 205 zł. a. 45 ct.

## E) Depozyt JW. Senatora Franciszka Brzozowskiego.

(pod zarządem Wgo Karola Estreichera, Członka zwyczaj. Akad. Umiejętności.)

Fundusz ten wynosi w obligacjach indemnizacyjnych galicyjskich wartości nomin. 3,000 zł. a. bez kuponów.

## WYKAZ

### dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami naukowými.

(*W.*) oznacza przesyłanie wszystkich druków Akademii; (*1, 2.*) publikacyj Wydziału filologicznego i historyczno - filozoficznego; (*3.*) Wydziału przyrodniczo-matematycznego; (*Kh.*) Komisji historycznej; (*Kf.*) Komisji fizyjograficznej.

---

- Belgrad.** Serbske uczeno družstvo *W.*
- Bern.** Schweizerische Gesellschaft für Naturwissenschaft. 3.
- Berno.** Matycy Morawska *W.*
- Naturhistorischer Verein 3.
- Mährisch-Schlesische Gesellsch. des Ackerbaues (Oddział histor.) 1, 2.
- Bordeaux.** Société des sciences physiques et naturelles. 3.
- Bruksela.** Academie royale des lettres, des sciences et des beaux arts de Belgique. *W.*
- Brunsborg.** Historischer-Verein für Ermeland. *Kh.*
- Brzeżany.** Biblijoteka gimnazyjalna *W.*
- Budziszyn.** Matycy Serbska. 1, 2.
- Cherbourg.** Société des sciences naturelles. 3.
- Christianija.** Kr. Uniwersytet. *W.*
- Czernichów.** Biblijoteka szkoły rolniczój. 3. *kf.*
- Dorpat.** Gelehrte Gesellschaft. *W.*

- Drezno.** Academia Leopoldino Carolina naturae curiosorum. 3.
- Gdańsk.** Naturforschende Gesellschaft. 3.
- Getynga.** Königl. Gesellschaft der Wissenschaften. W.
- Grodziec (Gratz).** Historischer Verein für Steiermark. 1, 2.
- Kopenhaga.** Société des antiquaires du Nord. 1, 2.
- Kórnik.** Biblijoteka hr. Działyńskich. W.
- Kraków.** Gimnazyjum Sw. Anny. W.  
 — Gimnazyjum Sw. Jacka. W.  
 — Bibl. Szkoły realnej. 3.  
 — Towarzystwo Lekarskie. 3.  
 — Zakład Kliniczny. 3.  
 — Seminaryjum prawnicze. 2.  
 — Biblijoteka x. Czartoryskich. W.
- Londyn.** Anthropological Society. 3.  
 — Royal Museum. W.  
 — Geological Society. kf.  
 — Geographical Society. kf.  
 — Zoological Society. kf.
- Lubeka.** Hanseatischer Geschichtsverein. 2 kh.
- Lwów.** Biblijoteka Uniwersytecka. W.  
 — Biblijoteka Szkoły Politechnicznej. 3.  
 — Gimnazyjum Franciszka Józefa. W.  
 — Gimnazyjum akademickie. W.  
 — Zakład narodowy imienia Ossolińskich. W.
- Monachium.** Akademia Umiejętności. W.  
 — Komisya histor. przy Akademii Umiejętności. kh.
- Moskwa.** Société Imp. des naturalistes. 3.
- Norymberga.** Muzeum Germańskie. 1, 2.
- Padwa.** Societa Veneto Trentina di scienze naturali. 3.

- Paryż.** Société botanique de France. 3 kf.  
 — Société géologique de France. 3 kf.  
 — Société entomologique de France. kf.  
 — Institut de France. W.  
 — Ministerstwo Oświecenia. W.  
 — Towarzystwo Nauk ścisłych. 3.  
 — Towarzystwo historyczne. 1, 2.
- Peszt.** Akademia Umiejętności. W.
- Petersburg.** Ces. Akademia Umiejętności. W.  
 — Ces. Biblijoteka. W.  
 — Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.  
 — Archeograficzskoje Obszczestwo. 1, 2.
- Poznań.** Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W.
- Praga.** Böhmisches Landesarchiv. Kh.  
 — Česká Společnost nauk. W.  
 — Museum Kralovstvi Česk. W.
- Rapperswyl.** Muzeum narodowe. W.
- Rzeszów.** Biblijoteka gimnazyjalna. W.
- Rzym.** Academia reale dei Lincei. W.
- Ryga.** Gelehrten Gesellschaft. W.
- Santiago (w Chili).** Biblijoteka Uniwersytetu. W.
- Szweryn.** Verein für Meklenburgische Geschichte. 2 kh.
- Stanisławów.** Biblijoteka Szkoły realnej. 3.
- Stockholm.** Academie r. Suédoise des sciences de Stockholm. W.
- Tarnopol.** Seminaryjum nauczycielskie. W.
- Tyflis.** Obszczestwo liubiteli kaukazkoi archeologii.  
 — Archeograficzaska Komisija. 2.
- Utrecht.** Institut royal météorologique de Pays-Bas. Kf.
- Wadowice.** Biblijoteka gimnazyjalna. W.

**Warszawa.** Biblijoteka Uniwersytecka. W.

— Towarzystwo Lekarskie. 3.

— Redakcyja Biblijoteki Warsz. W.

**Washington.** Surgeon General office. 3.

— Smithsonian Institution. W.

**Wenecyja.** Archivio del Stato. Kh.

— Intituto veneto delle scienze lettere et arti. W.

**Wiedeń.** Akademija Umiejętności. W.

— Direction des k. k. Haus u. Staatsarchives. Kh.

— Institut für Oestr. Geschichtsforschung. Kh.

— Geologische Reichsanstalt. 3 Kf.

— Central-Commis. f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1, 2.

— Militär Geographisches Institut. Kf.

— Universitäts-Bibliothek. W.

**Wiesbaden.** Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.

**Wrocław.** Verein für Geschichte Schlesiens. 1, 2.

**Zagrzeb.** Jugoslovenska Akademija znanosti i umietnosti. W.

**Zgorzelec.** Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften. 1, 2.

10

Wrocławski Biblioteczny Uniwersytecki W.  
Towarzystwo Lekarskie  
Biblioteka W.  
Washington. Surgeon General Office  
Bibliothèque Nationale  
Węgierski Archiwum  
Wrocławski Biblioteczny Uniwersytecki W.  
Wrocławski Biblioteczny Uniwersytecki W.

# DARY

## złożone Akademii w r. 1876

od

Instytucyj publicznych i osób prywatnych.

### I. Dary w książkach.

#### A) Instytucje publiczne.

**Berno.** *Matyca morawska:*

1) Slovanska poezije v ceskych prekladach. Svaz. IIIi 1876.

2) Časopis Matyce, Rocznik 7. Zesz. 3. 4.

*Naturforschender Verein:*

Verhandlungen 13 Band. Brün. 1875.

**Bordeaux.** *Société des sciences physiques et naturelles:*

1) Memoires, Tome I, 2 et 3. Cahier. 1876.

2) Extrait des procès verbaux. 1875.

**Boston.** *Museum of comparative zoologie:*

Annual report of the trustees of the muzeum. z r. 1874. Boston 1875.

**Bruxela.** *Academie royale des sciences de Belgique:*

1) Annuaire de l'Academie 1875 i 1876.

2) Notices bio- et bibliographique. 1875.

3) Centième anniversaire de fondation. 2 tomy 1872.



4) Bulletin de l'Academie 5, 38, 39 i 40.

5) Memoires couronnés. T. 24, 25 i 26.

6) Memoires couronnés étrangers. T. 39 Part. I.

7) Memoires de l'Academie T. 41, Part. 1 et 2.

**Budziszyn.** *Macica Serbska:*

Časopis Macicy z lat 1874, 5 i 6.

**Bukareszt.** *Archiwum Państwa:*

1) Hasdeu. Principie de filologia comparat. 4 Zeszyty.

2) „ Archiva istorica a Romaniei 4 tomy.

3) „ Istoria critica a Romaniloru T. I.

4) „ Jon Voda Cel Cumplit. Bukarest 1865.

5) „Revista istorica. Bukarest 1873 i 4.

**Cherbourg.** *Société des sciences naturelles:*

Memoire de la Société Tom XIX, 1875.

**Dorpat.** *Esthnische Gelehrten-gesellschaft:*

Verhandlungen B. 8.

Sitzungsberichte Jhng. 1875.

**Drezno.** *Leopoldynsko-Karolińska Akademija:*

1) Leopoldina. Amtliches Organ, Heft 9 et 10 z r. 1874.

2) Acta Academiae naturae curiosorum B. 36 i 37.

**Getynga.** *Königl. Gesellschaft der Wissenschaften:*

1) Abhandlungen 20-n Band. 1875.

2) Gelehrte Anzeige B. 1 u. 2, 1875.

3) Nachrichten der Geselsch. 1875.

**Gdańsk.** *Naturforschende Gesellschaft:*

Schriften der Gesellschaft für das Jahr 1875.

**Gradec.** *Historischer Verein für Steiermark:*

1) Mittheilungen XXIV Heft.

2) Beiträge zur Geschichte, 13 Jhrg.

**Keszmark.** *Ungarischer Karpathenverein.*

Jahrbuch III-r Jng. 1876.

- Kołomyja.** *Dyrekcya Gimnazyum realnego:*  
Sprawozdanie z r. 1876.
- Kórnik.** *Biblijoteka hr. Działyńskich:*  
1) Acta Tomiciana Tom IX. Poznań 1876.  
2) Apokalipsa Reja, przedruk fotograficzny.  
3) Statut Wiślicki w polskim przekładzie, fotodruk 1876.
- Kraków.** *Dyrekcya Gimnazyum Św. Anny:*  
Sprawozdanie z r. 1875.  
*Towarzystwo Tatrzańskie:*  
— Pamiętnik Towarzystwa Tatrzań. R. 1876 Tom I.
- Londyn.** *Anthropological Institute:*  
Journal of the Institute Vol. V i Vol. VI. Nro 1.  
*Geological Society:*  
— The quaterly journal Vol. XXXI i Vol. XXXII.
- Lubeka.** *Verein für Hansische Geschichte:*  
1) Höhlbaum: Hansisches Urkundenbuch B. I. Halle 1876.  
2) Ropp, Hanserecesse v. 1431—1476. Band I. Leipzig 1876.
- Lublana.** *Historischer Verein für Krain:*  
Geschichte von Krain von Aug. Dimitz 2 Bände, Leibach 1876.
- Lublin.** *Towarzystwo lekarzy gubernii Lubelskiej:*  
Roczne posiedzenie Towarzystwa Rok II. Warszawa 1876.
- Lwów.** *Magistrat miasta Lwowa:*  
Romanowicza Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Rocz. II. Lwów 1876.  
*Towarzystwo pedagogiczne:*  
— Sprawozdanie z czynności r. 1875. Lwów 1876.

*Wydział gospodarczy drugiego zjazdu przyrodników i Lekarzy:*

— Pamiętnik 2go Zjazdu. Lwów 1876.

*Wydział krajowy:*

- 1) Stan szpitali powszechnych w Galicyi r. 1875 — zebranie sprawozdań Dra Sawickiego. Lwów 1875.
- 2) Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych. Rocznik II. Lwów 1876.
- 3) Sprawozdania sejmowe z allegatami z sesyi 1875/6.
- 4) Akta grodzkie i ziemskie tom 6. Lwów 1876.

*Zakład narodowy imienia Ossolińskich:*

- 1) Sprawozdanie z czynności za r. 1875. Lwów 1876.
- 2) Kodex klasztoru Tynieckiego wydany przez Kętrzyńskiego i Smolkę. Lwów 1876.

**Monachium.** *Akademija Umiejętności:*

- 1) Almanach der Akademie 1875.
- 2) Abhandlungen der histor. Classe 12 Bandes III Abt., 13 B. I u. II. Abt.
- 3) Sitzungsber. der histor. Classe B. I, Heft 1 u. 2, 3e Abth.
- 4) Sitzungsber. der mathem. Classe. Heft 1 u 2; 1875. B. II. Heft 1.
- 5) Buchner: Beziehung der Chemie zur Rechtspflege. Festrede 1875.
- 6) Abhandl. der math. Clas. 12 Bs. I Abt.

*Komisija historyczna przy Akademii Monachijskiej:*

— Quellen u. Erörterungen zur Bayerischen u. Deutsch. Geschichte. 12 tomów. 1856—1854.

**Moskwa.** *Société des naturalistes de Moscou:*

Bulletin de la Société, l'année 1875 i 76.

- Nouveaux memoires de la Société 5. Livres. Moscou 1876.  
*Archeologiczne obszczestwo:*
- Trudy obszczestwa T. 6y. Moskwa 1876.
- Norymberga.** *Muzeum Germańskie:*  
 Anzeiger des germ. nation. Museums. z r. 1875.
- Padwa.** *Societa Veneto-Trentina di scienze naturali:*  
 Atti della Societa 1875 i 6.
- Paryż.** *Academie des Sciences:*
- Memoires de l' institut. T. XL.
- Memoires par divers savant. T. XXII.
- Comptes rendus Tome 80.
- Notices et extraits de manuscrits de la biblioth. nation. T. XXV. 2te Partie.  
*Academie des inscriptions et belles lettres:*
- Comptes rendus de l'année 1875.
- Towarzystwo nauk ścisłych:*
- Pamiętnik Towarz. Tom 8. Paryż 1876.
- Peszt.** *Akademija Umiejętności:*  
 Pięćdziesiąt tomów dzieł i broszur swego nakładu.
- Petersburg.** *Akademija nauk:*
- 1) Zbornik oddziału rosyjskiego języka i literatury— tomów 16. od r. 1867—1875.
  - 2) Bulletin de l'Academie de sciences T. XX. Zesz. 4. T. XXI i T. XXII.
  - 3) Tableau général des matières des publications de l'Academie 1. Partie, 1872.  
*Dyrekcija ogrodu botanicznego swe nakłady:*
- 1) Sertum Petropolitanum I. II. III. IV.
  - 2) Reise nach dem Nordosten d. Europäischen Russlands von Schrenk. 2. Bde.

3. Putieszestwije po Siewiero-Wostoku Ewrop. Rossii Szrenka.
- 4) Mercklin. Beobachtungen an dem Prothollium der Farnkraüter.
- 5) Data aus der periodischen Entwicklung der Pflanzen.
- 6) E. v. Berg. Catalogus system. bibliothecae horti. Imp. bot. Petrop.
- 7) Fischer et Meg. Enumeratio plantarum novarum a. d. Schrenk lectarum.
- 8) Trudy I. II. III.
- 9) Trautvetter: Kratkij oczerk istorii Imp. botan. sada.
- 10) Regel: Putiewoditel Imp. Botan. sada.
- 11) Catalogus seminum N. 3. 4. 7. 8. 9. 10. 11 suplemt.
- 12) Indices seminum 1855, 1862, 1868.
- 13) Delectus seminum 1870—1874.
- 14) Odczyty Imp. botan. sada.
- 15) Catalogue des desseins par E. Berg.
- 16) Additamenta vom Berg II u. III.

**Poznań.** *Towarzystwo Przyjaciół nauk:*

Roczniki Towarz. Tom IX. Poznań 1876.

**Praga.** *Muzeum Królestwa Czeskiego:*

- 1) Časopis Muzea krolewstwi Českeho 1846 — 57,
- 2) Ziva, časopis přírodnicky 1853—55.
- 3) Památky. Dil X. 1. 2.
- 4) Sbornik vědecký Musea král. Česk. A. Odbor historycko-filologický I-V.
- 5) Sbornik přírodovědecký a mathematický III—XI.
- 6) P. Březana. Život Vilema z Rosemberka.
- 7) Palackeho Dějiny národa českého. Dil V. 1, 2. V Praze 1865, 1867.

- 8) Tomka Děje University Pražke Dil I.
- 9) Tomka Dejepis Prahy. Dil I, II, III.
- 10) Helferta Mistr. Jan Hus.
- 11) Zprawa o archivu Musea králostwà Českého.
- 12) Zeleného: Život. Jos. Jungmanna 1, 2.
- 13) Vybor literatury české Dil II. 1, 2, 3, 4.
- 14) Hlasové o potřebě jednoty spiskovného jazyka.
- 15) Jungmanna Historie literatury české.
- 16) Presla Počátkové rostlinoslovi.
- 17) Haranta Cesta do sw. země Dil I, II.
- 18) Klacela Dobrověda.
- 19) Vrtátko. Aristotela kategorie.
- 20) Vrtátko. Thómy ze Stitného Naučeni krěstanské.
- 21) Vrtátko. Perly České (skrostny wytisk).
- 22) Vinařicky. Virgila Marona. Spisy basnické.
- 23) Shakespeara. Romeo a Julie.
- 24) Dramatická dila W. Shakespeara I—XXXVI.
- 25) Malý. Shakespeare a jeho dila.
- 26) Edip král. Tragedie Sophokleova. Přel. Dr. Fr. Sohaj.
- 27) Eumenidy. Tragedie Aischylova. Přel. V. Nebeský.
- 28) Sofokleova Antigona. Přel. D. f. Sohaj.
- 29) Prometheys. Tragedie Aischylova. Přel. V. Nebeský.
- 30) Žaby. Komédie Aristophanova. Přel. V. Nebeský.
- 31) Adelphi. Bratri. Komédie Terentiova. Přel. V. Nebeský.
- 32) Plenici. Komédie Plautova. Přel. V. Nebeský.
- 33) Iiřečka Narodopisný překlad kral. Českeho 1850.
- 34) Frl. Lepař. Slownik řecko- česko - německý T. II. V Praze 1873.

- 35) M. Viktorina ze Všchrđ. O prāvich zeme česke. V Praze 1874.
- 36) Studnička. O determinantech.
- Ryga.** *Gesellschaft für Geschichte u. Alterthum der Ostsee-provinzen.*
- 1) Sitzungsberichte für d. Jahr 1875.
  - 2) Mittheilungen aus der livl. Gesch. 12ter Band.
- Santjago.** *Universytet z Stjago w Chili:*
- 1) Mémoira de relaciones exteriores z r. 1874 i 1875.
  - 2) Memoria del interior z r. 1874 i 1875.
  - 3) Memoria de justicia, culto e instr. publ. z r. 1874 i 1875.
  - 4) Memoria que el ministro de estado e marina 1874.
  - 5) Memoria que el ministro de guerra 1874.
  - 6) Memoria de Hacienda z r. 1874 i 1875.
  - 7) Varas J. Colonizacion de Llanquihue 1882.
  - 8) Anuario de la oficina centr. meteorologica 1873.
  - 9) Proyecto de codigo de mineria 1874.
  - 10) Estadistica comercial de rpl. Chile z r. 1873 i 1874.
  - 11) Anuario estadistico de rpl. Chile. Tom 14, 15, 16.
  - 12) Cuenta jeneral de las entradas z r. 1773 i 1874.
  - 13) Sesiones de la camera de senadores z r. 1873 1874.
  - 14) Sesiones de la camera de diputados 1873 i 1874.
  - 15) Proyecto de lei de organizacion de los tribunales z r. 1874.
  - 16) Anales de la universitade de Chile z r. 1873 Z. 23 z r. 1874 Z. 24.
  - 17) Mapę Rptěj Chili w 13 wielkich arkuszach.

- 18) Anuario hidrografico de la marina de Chile A. I. z r. 1875.
- 19) Lei de presupuestos de los gastos jenerales de la administracion 1875.
- 20) Memoria de guerra i marina z r. 1875.
- 21) Apendice a los anales de la Univers. 1873.
- 22) Barros Arana. Don Miguel Amunategui candidato a la pres. repl. 1875.
- 23) Lei de elecciones de la rpl. Chile 1874.
- 24) Constitution politica de la rplca Chile 1874.
- 25) Lei explicativa i complementaria de la de elecciones 1875.

**Stockholm.** *Kongl. Svenska Vetenskaps-Akademien.*

- 1) Vetenskaps Akademiens Handlinger, tom 11 i 12.
- 2) Ofversigt of Akad. Vörhandlingar, tom 31 i 32.
- 3) Bihang till Akad. Handlinger tom 3. Zesz. 1.
- 4) Loven. Etudes sur les échinoidées z atlasem o 53 tablicach.

**Szweryn.** *Verein für meklemburgische Geschichte.*  
Jahrbücher u. Jahresbericht 40. Jhrg. 1875.

**Tarnów.** *Dyrekcya Gimnazjum:*  
Sprawozdanie z r. 1875.

**Tyflis.** *Obszczestwo lubitelej kaukazkoj archeologii.*  
Zapiski Tow. archeol. kaukazkiego Księga 1. Tyflis 1875.

*Kaukazka archeograficzna Komisya* swnakłady:  
Akty — tomów 7 in folio wydane przez A. Bergé.

**Warszawa.** *Uniwersytet Warszawski:*

- 1) Warszawskija uniwersyteckija izwiestija za r. 1875.
- 2) Kniga polskaja metriki Welikago Kniażestwa Litowskago. Wyd. Daniłowicza. Moskwa 1843.



ξ) Perjodiczeskoje spisanie, kniga XI i XII.

*Zarząd Towarzystwa Osad rolnych:*

— Rocznik Towarzystwa z r. 1875. Warszawa 1876.

*Towarzystwo lekarzy Warszawskich:*

— Pamiętnik Tow. lek. z r. 1876.

**Washington.** *Smithsonian Institution:*

Annual report for the year 1874. Washigt. 1875.

*Surgeon General Office:*

— The medical and surgical history of the war of the rebellion. Tom II. Washingt. 1876.

**Wiedeń.** *Ministerstwo Oświecenia:*

Jahresbericht für das Jhr. 1875.

*Akademija Umiejętności:*

1) Sitzungsberichte der hist. Classe B. 78, 79, 80,  
" der mat. Classe. oba oddziały z lat  
1874 i 1875.

2) Denkschriften der math. Clas. Band 43.

3) Archiv für Oestr. Gesch. B. 52 u. 53.

4) Fontes rerum austriacar. B. VIII. Abth. I.

5) Almanach Jhr 1875.

*Prywatna Biblijoteka Césarska:*

— Sammlungen der vereinten Familien u. Privatbibliothek S. M. des Kaisers II. Bs. I. Abth. Wien 1875.

*Geologische Reichsanstalt:*

1) Jahrbuch XXVI. Band Nr. 1, 2 u. 3.

2) Verhandlungen Nr. 1—13.

3) Catalog der Ausstellungsgegenstände. Wien 1873.

*Militärgeographisches Institut:*

— Die astronomisch geodätischen Arbeiten des Instituts B. 1—4. Wien 1871—1876.

*Centralanstalt für Meteorologie:*

- Jahrbuch vom Jhr. 1874.

*Central-Commission zur Erhaltung der Baudenkmäler:*

- Mittheilungen 2. Bs. 1, 2 u. 3 Heft.

**Wrocław.** *Schlesische Gesellschaft für vaterländische Cultur:*

- 1) Abhandlungen der histor. Classe 1872/3.
- 2) Abhandlungen der naturwiss. Cl. 1872/3.
- 3) 50. u. 53. Jahresbericht z r. 1873 i 1875.

*Verein für Geschichte u. Alterthum Schlesiens:*

- 1) Grünhagen. Regesten 1. Lieferung 2. Auflage 1875.
- 2) Dr. Palm. Acta publica 1621. Bresl. 1875.

**Zagrzeb.** *Jugosłoweński Uniwersytet:*

- Spomenica na 19 Listopad 1874.

*Jugoslowiańska Akademja znanosti i umietnosti:*

- 1) Monumenta histor. Slavorum merid. Vol. V. 1875.
- 2) Starine Knijga VII. i VIII. Zagrzeb 1875.
- 3) Rad jugosl. Akad. Knijga XXXIV, XXXV, XXXVI.
- 4) Bilinar. Flora excuriosa. Zagrz. 1876.
- 5) Stari pisci hrvatski Knjiga VIII.

**Zgorzelec.** *Oberlausitzische Gesellschaft:*

- Neues Lausitzisches Magazin. 52. Band 1876.

**B) Redakcyje i Nakładcy Czasopism.****Kraków.** *Czas.*

- Przegląd krytyczny.
- Przegląd lekarski.
- Przegląd polski.

**Lwów.** Gazeta Lwowska.

— Piast.

— Prawnik.

— Przewodnik naukowy i literacki.

— Przegląd sądowy.

— Szkoła.

— Wieniec.

**Poznań.** Kuryer Poznański.

**Warszawa.** Ateneum.

— Biblijoteka Warszawska.

— Gazeta lekarska.

— Gazeta Polska.

— Kronika Rodzinna.

— Niwa. Dwutygodnik literacki.

~~~~~  
**C) Osoby prywatne.**

**Baudouin de Courtenay z Kazania** swe prace:

- 1) Otczety o zaniatiach po jazykowiedeniu. Zesz. 1. Kazania 1876.
- 2) Programa cztenij r. 1875 na 6.
- 3) Kriticzeskija zamietki, recenzija Iiřečka.
- 4) Podšavniški. Slovenske pripovedke iz Motnika 1874.
- 5) Recenzija dzieła Dra Jolly: Geschichte des Infinitivus.

**Beyer Karol z Warszawy** swą pracę:

Wykopalisko Wielenkie. Warsz. 1876.

**Biliński Dr. Leon ze Lwowa** swą pracę:

System nauki skarbowej. Lwów 1876.

**Bloch Jan z Warszawy** swą pracę:

Les chemins de fer russes. Recettes et depenses etc. etc. 1875.

**Bobrzyński Dr. Michał z Krakowa** swą pracę:

Ortyle Magdeburskie przedruk homograficzny. Poznań. 1876.

**Bojarski Dr. Aleksander z Krakowa:**

1) Przepisy dotyczące się porządku czynności w sądach karnych. Kraków 1876.

2) Ustawa o postępowaniu karném. Kraków 1876.

**Boniecki Michał z Warszawy:**

Szkice historyczne— Książęta Szlązcy, Cz. I. Warszawa 1874.

**Celichowski z Kórnika:**

Korniczanie z r. 1875.

**Ks. Chodyński Zeno z Warszawy:**

Acta synodi dioeceseanae Luceoriensis 1589 celebratae. Warsz 1875.

**Chodźko Józef generał z Tyflisu:**

1) Sitowski. Kratki oczerk 25 let dzejatelnosti. 1875.

2) Spiski nasielonych miest rossyjskoj Imperii. 1870.

3) Seidlitz. Sbornik Swiedenij o Kawkazie. 1875.

4) Sitowski. Obzor 25 let. dzejatelnosti. Kawkaz. Obszczestwa. 1875.

5) Abich. Ueber kristallinischen Hagel. 1871.

6) Medicinski Sbornik. 1873 i 1874.

7) Bayern. Zamietki o stroitelnych materyjalach. 1875.

8) Comptes-rendu du Comité statistique du Caucase. 1872.

9) Chodźko. Swod nabludenij, proizwiedennyh nad słonjeczniem zatmjeniem. 1875.

10) Zapiski Kawkazkawo otdielenia. 1869—64.

11) Zapiski Kawkazkawo Obszczestwa. 1865—75.

12) Sześć dzieł treści geograficznej odnoszących się do Kaukazu.

- Dalkiewicz Julijan Wł. z Paryża swą pracę:**  
Généralités sur la goutte et son traitement. Paris. 1873.
- Domański Dr. z Krakowa swą pracę:**  
Wykład elektroterapii. Warszawa. 1876.
- Domejko Ignacy z Chili swe prace:**
- 1) Elementos de mineralogia. 1860.
  - 2) Tradada de ensayes tanto por la via seca como humeda. 1873.
  - 3) Resena de los trabajos de la universidad. Stjago 1872.
  - 4) Estudio sobre las aguas minerales de Chile. 1871.
- Dutkiewicz Walenty z Warszawy swą pracę:**  
O mniemaném prawie zwyczajowém w Polsce. Warszawa. 1876.
- Dzieduszycki hr. M. ze Lwowa swą pracę:**  
Samobójstwo. Lwów. 1876.
- Dzieduszycki hr. Izidor z Krakowa:**  
Breal. Les tables eugubines. Paris. 1875.
- Friedlein księgarz w Krakowie:**
- 1) Kalendarz ilustrowany Jaworskiego. Warszawa. 1876.
  - 2) Zimorowicz Bartł. Hymny na uroczyste święta Boga rodzicy. Kraków. 1876.
  - 3) Erazma Glicznera książki o wychowaniu dzieci. Kraków. 1876.
- Geitler Dr. J. z Zagrzebia swe prace:**
- 1) Etimologija imena Hrvat. Zagrzeb. 1876.
  - 2) O slovanskyh kmenach na u. Praga. 1877.
- Gorzkowski Maryjan z Krakowa swą pracę:**  
Przegląd kwestyj spornych o Rusi. 2gie wyd. Kraków. 1876.

Ks. Guszkievicz Jan z Krakowa swe prace:

- 1) Słowo o proajcach. Kraków. 1876.
- 2) Czasomiar. Kraków. 1876.

Hoszowski Konstanty swe prace:

- 1) Rozbiór bijografów Ciolka. Kraków. 1875.
- 2) Ks. Pękalskiego. Wyznanie św. Augustyna. Kraków. 1847.
- 3) " O początku i upadku Zakonu stróżów św. Grobu. Kraków. 1867.

Dr. Hoyer z Warszawy swą pracę:

- 1) Ueber unmittelbare Einmündung kleinster Arterien in Gefässäste venoesen Charakters; tudzież
- 2) Dra K. Bentkowskiego: Przyczynek do histologii błony śluzowej żołądka i dwunastnicy. 1876.

Hube Romuald z Warszawy swą pracę:

Kościół parafijalny stary i nowy w Radomsku. Warszawa. 1876.

Humnicki Walenty z Orleanu swą pracę:

Catalogue des plantes des environs d'Orleans. Orleans. 1876.

Jabłonowski Książę Stanisław z Krakowa:

Preisschriften der Fürstlich Jablonowskischen Gesellschaft Nr. 19 u. 20. Leipzig. 1876.

Jabłonowski A. z Warszawy swą pracę:

Krzysztofa Grzymułtowskiego listy i mowy. Warszawa 1876.

Janikowski Dr. Stanisław swą pracę:

Uzupełnienie łacińsko-polsk. słownika Skobla. Kraków. 1876.

Jireček Józef z Pragi swą pracę:

Leben des Hofkanzlers Wilh. Grf. von Slavata. Prag. 1876.

**Kaczkowski Dr. z Tarnowa:**

- 1) Justyna historyja cztyrech monarchij Wargockiego. Kraków 1606.
- 2) Okolski. Orbis polonus. T. IIIci Cracoviae.
- 3) J. J. Scheuchzer. Physique sacrée ou histoire naturelle de la bible. 8 tomów. Amsterd. 1737.

**Karliński Dr. z Krakowa swą pracę:**

Meteorologische Beobachtungen an der Sternwarte in Krakau 1871—1875.

**Kęszycki hr. Alexander z Dzwinorodu:**

Gevoldus. Defensio Ludovici IV. contra Bzovium. Ingolstadii. 1618.

**Kleczkowski hr. z Paryża swą pracę:**

Cours graduel du Chinois parlé et écrit. Paris 1876.

**Kluczycki Franciszek z Krzeszowie swą pracę:**

Żurawińska r. 1676 pod 200-letnią rocznicę. Kraków. 1876.

**Kluger Władysław z Limy swą pracę:**

Listy z Peruwii. Krak. 1876.

**Kopernicki Dr. Izydor z Krakowa:**

- 1) Wiadomość o Zakładzie w Rabce z r. 1875. Kraków. 1876.
- 2) O wyobrażeniach lekarskich i przyrodniczych naszego ludu. Lwów. 1876.
- 3) Das wanderde Siebenbürgen. Studie von Hinz.
- 4) Liebstein. Finanzielles Jahrbuch für Ungarn.
- 5) Bericht der Budapester Handelskammer. 1870 — 1875.
- 6) Liebstein. Statis. Zusammenstellung der Actiengesellschaften. Ungarn. 1874.

7) Beiträge zur Geschichte der Preise im XIX. Jahrhundert. Pest. 1874.

8) Plan miasta Pesztu.

**Krasińska hr. z Potockich w Warszawie:**

Biblijoteka ordynacyi Krasińskich: Muzeum Świdzińskiego. Tom 2gi Warsz. 1876.

**Kunasiewicz Stanisław ze Lwowa:**

1) Przechadzki archeologiczne. Zesz. 2gi i 3ci. Lwów. 1876.

2) Kościuszko w Ameryce. Lwów. 1876.

3) Dr. M. Rappoport. Jego stanowisko w społeczeństwie i kraju.

4) Wiadomość histor. o obrazie Matki Boskiej w kościele katedr. Lwowskim. 1876.

**Lescoeur P. z Paryża swą pracę:**

L'église catholique en Pologne sous le gouvernement russe. 2 tomy. Paris. 1876.

**Lewental księgarz z Warszawy:**

Album Jana Matejki. Część II. i III.

**Liske Dr. Ksawery ze Lwowa swe prace:**

1) Öfversicht af den Polska Litteraturen. Zesz. IIgi. Stockholm.

2) Cudzoziemcy w Polsce. Lwów. 1876.

3) Der angebliche Niedergang der Universität in Lemberg. 1876.

**Louis Józef w Krakowie swe prace:**

1) Obraz czynności urzędowych, połączonych z założeniem ksiąg gruntowych. Lwów. 1876.

2) Wieś Paczoltowice. Monogf. Kraków. 1874.

3) O prawném znaczeniu podpisów na wekslu. Lwów. 1874.



- 4) O różnicy postępowania przy zakładaniu ksiąg gruntowych. Lwów. 1876.
- Mecherzyński Dr. Karol** z Krakowa:  
„Warta“ pismo z r. 1875.
- Merunowicz Dr.** z Lipska swą pracę:  
Ueber die chemischen Bedingungen für die Entstehung des Herzschlages. 1875.
- Michałowski Felix** z Saint-Etienne swą pracę:  
Vestigés dans les langues Européennes. St. Etienne. 1876.
- Mierzyński A.** w Warszawie swą pracę:  
Danaë i Perseusz na wazie w ces. eremitaż. w Peterb. Warszawa. 1875.
- Moszyński ks. Antoni** swe prace:
- 1) Kronika kollegium Lubieszowskiego XX. Pijarów. Kraków. 1876.
  - 2) Monografia kollegium i szkoły Pijarskiej w Międzyrzeczu. 1876.
  - 3) Magija i spirytyzm w zarysie. Kraków. 1876.
- Müldner Henryk** z Krakowa swą pracę:  
Szkice z podróży po Słowacyi. Kraków. 1877.
- Mycielski hr.** z Krakowa:
- 1) Morawski. Quaestiones Quintilianae. Poznań. 1874.
  - 2) „ : Quaestionum Charisianum specimen.
- Ogonowski Emil** ze Lwowa:  
Słowo o polku Igorewie. Lwów. 1876.
- Ostaszewski Teofil** swą pracę:  
Moje dobre chęci. Zesz. 3ci. Kraków. 1876.
- Ostrowski Krystyn** z Paryża:  
Dzieła polskie. Wyd. zupeł. Paryż. 1876.

- Pawiński Adolf** z Warszawy swą pracę:  
Dzieje zjednoczenia Ormian polsk. z kościołem rzym-  
skim w 17. wieku. Warsz. 1876.
- Pieniążek Czesław** ze Lwowa: swą pracę:  
Messyjanizm i Towiańszczyzna. Lwów. 1876.
- Pilat Dr. Tadeusz** ze Lwowa:  
Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych,  
Rocznik 2gi i 3go Zesz. I.
- Pusłowski Wandalin** z Warszawy:  
Faksymile listów królewicza Władysława do Stan.  
Sapiehy 1617—1619.
- Rabbinowicz Dr. J.** z Paryża swe prace:  
1) Legislation criminelle du thalmud. Paris. 1876.  
2) Grammatik der polnischen Sprache verglichen mit  
der deutsch. u. hebräisch. Paryż. 1876.
- Radziszewski Franciszek** swą pracę:  
Wiadomość historyczno-statystyczna o bibliotekach  
i archiwach. Kraków. 1875.
- Reinhard** z Petersburga:  
Fotodruki kart Ośmiogłaśnika Fiolowego z r. 1491.
- Rostański Józef** z Krakowa swe prace:  
1) Śluzowce. Monografia. Paryż. 1875.  
2) Dodatki do Monografii. Paryż. 1876.
- Rzętkowski Teodor** z Warszawy swą pracę:  
Przyczynek do fizjologii blaszek liściowych. War-  
szawa 1875.
- Ściborowski Dr. Władysław** z Krakowa:  
Abhandlungen des naturwissenschaftlichen Vereins  
zu Hamburg-Altona. Hamburg. 1876.  
Kilkanaście broszur balneologicznej treści.

**X. Jan Scipio del Campo z Krakowa:**

- 1) Cervantes. El ingenioso hidalgo Don Qixote. Madrid. 1797.
- 2) Dante. La divina comedia col comento del B. Lombardi. Padova. 1822.

**Skobel Dr Fryderyk z Krakowa:**

- 1) Brusina. Fossile Binnen-Molusken. Agram. 1874.
- 2) Geitler. Starobulgarska fonologie. Praga. 1875.
- 3) „ Littauische Studien. Prag. 1875.
- 4) „ O nařečich Litevčiny. Prag. 1873.

**Spasowicz z Petersburga:**

- 1) Sołowiew. Istorja Rossii tomów 25. Moskwa. 1876.
- 2) Zbornik istoricz. obszczestwa. T. 13 — 17. Petersburg. 1875.
- 3) Archiv kniaza Woronzowa. T. 7, 8, 9. Moskwa. 1876.
- 4) Putowajski. Raziskania o naczale Rusi. Moskw. 1876.
- 5) Zabelina Istorja ruskoj żyźni. Cz. I. Moskw. 1876.
- 6) Pacham. Istorija kodyfikacyi graždžanskago prawa. Tomów 2. Petersb. 1876.
- 7) Pipin. Bieliński, jego żyźn i perezpiska. 2 tomy. Petersb. 1876.
- 8) Howański. Istorija Rossii. Moskwa. 1876.
- 9) Kurs Graždžanskago prawa. Cz. II. Petersb. 1875.

**Syroczyński Leon swą pracę:**

Note sur l'incendie souterraine de la mine de Grudna. Liège.

**Szujski Józef swe prace:**

- 1) Maryna Mniszechówna. Kraków. 1876.
- 2) Śmierć Władysława IV. Kraków. 1876.
- 3) Dwór królewicza Władysława. 1876 i

4) Straszewicza: Les polonais et et les polonaises de la revolution du 29 Nov. 1830. Paris. 1836.

**Szule Dr. Kazimiérz** z Poznania:

Autentyczność kamieni mikorzyńskich. Poznań 1876.

**Szuman Dr. Leon** z Wrocławia:

Die böartigen ossifizirenden Geschwülste. Breslau 1876.

**Szumowski Aleksander** z Warszawy:

Wiadomości Archeologiczne. Czasy przedhistoryczne. Tom III. Warsz. 1876.

**Uwarow hr. Aleksy** z Moskwy swe prace:

- 1) Recherches sur les antiquites de la Russie meridionale. Petersb. 1855.
- 2) Etudes sur les peuples primitifs de la Russie. Les Mériens. Petersb. 1875.
- 3) Trudy pierwawo archeogr. zjezda w Moskwie. 1871.
- 4) Archeograficzieski wiestnik. T. I. Moskwa 1867.
- 5) Trudy moskiewsk. archeograficz. obszczestwa. Tom IV i Tom VI. Cz. I. 1875.

**Zaleski Bronisław** z Paryża:

Simeon Luce: Histoire de Bertrand du Guesclin. Paris. 1876.

**Załęski Witold** z Warszawy swą pracę:

Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego. Warszawa. 1876.

**X. Załuski Antoni** z Brzozowa swą pracę:

Bractwo Różańcowe Najśw. Panny Maryi. Wyd. 3. Wadowice 1874.

**Zarewicz Ludwik** z Krakowa swą pracę:

Andrzej z Piasków Bobola. Lwów. 1876.

**Zgórski Alfred** ze Lwowa swą pracę:  
Kredyt hipoteczny a Stowarzyszenie zaliczkowe.  
Lwów 1876.

**Żebrawski Dr. Teofil** z Krakowa swą pracę:  
Gramatyka praktyczna języka polskiego. Kraków.  
1876.

**Żmurko Dr. Wawrzyniec** ze Lwowa swą pracę:  
Theorie der relativen Maxima und Minima bestim.  
Integrale. Wien. 1876.

## II. Rękopismy.

**Kolberg Oskar** z Krakowa:

- 1) Dyplom pergam. pap. Syxtusa IV.
- 2) Dyplom perg. Zygmunta Augusta.
- 3) Kopija funduszu miasta Włoszowy czyli przywileje.  
5 kart pisanych.

**Lelewel Prot** z Woli Cygowskiej:

Zbiór akt rękopiśmiennych, odnoszących się do administracyi funduszków Komisji edukacyjnej uporządkowanych przez ś. p. Joachima Lelewela.

**Paszkowski Franciszek** z Krakowa:

Resztę dokumentów odnoszących się do projektowanego pomnika w Warszawie Księciu Józefowi Poniatowskiemu.

**X. Tomaszewski** z Krakowa:

Bullę Innocentego IV do biskupa krakowskiego. pergamin.

### III. Mapy, Obrazy, Rzeźby, Fotografije.

**Biskupski Lubin:**

Cztery fotografije typów huculskich.

**JW. Hr. Arturowa Potocka:**

Posąg Kopernika, wykonany w białym marmurze  
... przez Gadomskiego.

**Dr. Witkowski Ludwik w Okopach:**

Fotografiję ruin w Okopach św. Trójcy.

### IV. Przedmioty muzealne.

**Branicki Hr. Władysław** nadesłał następujące przedmioty z zakresu starożytności przedhistorycznych, pochodzące z Ukrainy a nabyte od p. Witkowskiego:

I. *Z kurhanu zawierającego zwłoki kobiety ze szkieletem końskim:*

Sztuk 19 pół-pierścieni miedzianych wypukłych, pokrytych blaszką srebrną wyzlacaną, należących do ozdoby głowy (*dyjadem*); sztuk 6 łańcuszków srebrnych, 1 kwadracik złoty, 1 kawałek krędy (która nie napotyka się w ziemi ukraińskiej), 1 kawałek skóry, naszyjnik srebrny, bransolety srebrne z kamieniami po końcach (znalezione na rękach), żelazna kłódka, dwa strzemiona, wędzidło w zębach konia, kości w tym kurhanie końskie; śladów zbroi i broni żadnych.

II. *Z kurhanu mężczyzny ze szkieletem końskim:*

Resztki koleczugi, żelazie kopii, żelaziwo zapewne do ozdoby tarczy, kawałek marmurka zapewne do ostrzenia

strzał, kostka w rodzaju igły do nawlókania, 2 strzemiona, wędzidło (w zębach konia).

III. *Z kurhanu podwójnego kobiecego, dwa szkielety w trumnach dębowych:*

Goździ 4 od trumny; ślady grubych dębowych desek, do 0<sup>m</sup>10 grubości; naszyjnik srebrny; cały dyjadem znaleziony na czaszce, przy wyjęciu złamany, składający się z 88 sztuk półpierścieni podobnych do wyż opisanych, osadzonych na drewnianym wałku, obwiniętym płótnem; bursztynowe paciorki; kościane dwa; sprzączka srebrna; także dwa pierścionki; guz wielki srebrny; jakaś kostka nie wiadomego użytku; 3 sztuki lapis lazuli do zawieszania.

IV. *Z kurhanu męskiego bez kości konskich:*

2 strzemiona, każde innej formy i wędzidło, kawałek żelaza, kamyk (marmurek do ostrzenia), jeszcze kawałek żelaza, półwazonik porcelanowy z dziurką, przez którą przewleczony kawałek rzemienia, przynitowany, niut miedziany, tak przerznięcie naczynia jako i dziurka zdają się być fabryczne, więc użytek onego ciekawy.

V. *Z innych kurhanów:*

2 pierścionki i bransolety miedziane.

**Bret Teodor z Tłumacza:**

Brązowy grot i bransoleta wyorane w Chocimiérzu.

Szczątki naczyń brązowych ozdobnych, z Jeziorzan.

**Chamski z Paryża:**

Dwie buławy, nakrycie głowy i płaszcz jedwabny indyjskiego kacyka, pokonanego przez kapitana Granta.

**Horodyska Maryja z Chlebowa:**

Wykopaliska z bursztynu i szkła, z Żabiańca.

**Jurewiczowa z Narbuttów Kamilla z Litwy:**  
Siekiérkę kamienną z Ejszyszek.

**Karłowicz Jan ze Świącian:**

- 1) Siekiérkę kamienną z pod Ejszyszek.
- 2) „ „ z Talkuniec.
- 3) „ „ z Horman pod Ejszyszkami.
- 4) Dwie czaszki wykopane w mogile w Wiszniwie.

**Kluger Władysław** krakowianin, obecnie Prof. w Instytucie politechnicznym w Limie, przesłał 3 skrzynie z 54ma przedmiotami, pochodzącymi ze starożytnych grobowisk (*Huaca*) peruwijańskich. W szczególności:

- a) 3 mumije całe i zawinięte tak, jak były znalezione w grobach;
- b) Mumija otwarta małej dziewczynki;
- c) 3 głowy mumij z osób dorosłych;
- d) 2 czaszki z charakterystycznym, pomiernym zaciśnięciem od przodu ku tyłowi;
- e) 2 koszyki plecione, z figurkami glinianymi, z narzędziami do tkania i szycia i różnemi drobiazgami, wydobyte w całości tak, jak obok mumij znalazły się w grobach;
- f) Różne naczynia gliniane, mianowicie 18 pięknego wyrobu w rozmaitych kształtach, między niemi 4 dzbany (dwojaki) gwiżdżące, 6 z wyobrażeniem twarzy ludzkiej, 2 świstawki z wyobrażeniem zwierząt;
- g) Figurka drewniana z twarzą ludzką;
- h) Przedmioty kamienne z których 1 wyobraża lamę bez nóg;
- i) Koszula z przezroczystej tkaniny bawelnianej, wrzeczono i pakiet igieł drewnianych do tkania;
- k) Strzały, łuki, lance drewniane, chorągiew i widły;



- l) Pudełko z rozmaitemi drobiazgami, jak szczypezyki, pierścionki, figurki metalowe, proce i t. p.

Z wyjątkiem 4 strzał i igieł tkackich oraz 1 figurki glinianej, znalezionych przez dwóch rodaków w innych stronach Peruwii, wszystkie zresztą przedmioty pochodzą z *Ancon*, wydobyte ze starożytnych grobowisk, przez samego dawcę.

**Przybysławski Władysław z Czortowca:**

- 1) Kosę żelazną i klewiec znalezione w Michalczu w mogile na Pokuciu.
- 2) Pisanek 60 roboty kobiet Czortowskich.
- 3) Kapelusz męzki i dzióbenkę z Pokucia.
- 4) Pełny strój niewiasty pokuckiej.
- 5) Łyżkę i baryłeczkę wyrobu Huculów.
- 6) Szczątki urn.
- 7) Dwa toporki drewniane, wybijane mosiężnymi drucikami, z Żabia.

**Śmigowska Włodzimierzowa ze Stojowskich:**

Obrączkę i koleczyki brązowe znalezione w mogile w Torskiem.

**Ks. Smoczyński:**

Mozaika z gruzów z pod Tivoli.

**Świecimski Mikołaj z Husiatyna:**

Siekiérkę krzemienną znaną na niwie Dziwicz nad Zbruczem.

**Ulanowski Adam z Litwy:**

Siekiérkę kamienną z Inflant Litewsk.

**Uniwersytet jugosłowiański w Zagrzebiu.**

Medal brązowy bity na pamiątkę założenia uniwersytetu.

**Wilkicki Jan z Boryszkowiec:**

Dłuto krzemienne z okolic Bilezy.

# MOWY POGRZEBOWE

miane nad zwłokami Członków Akademii

zmarłych w r. 1876

przez

**Członków téjże Akademii.**

---

## MOWA

ANTONIEGO MAŁECKIEGO

na pogrzebie ś. p.

**hr. Aleksandra Fredry.**

---

Stanęliśmy u kresu drogi naszéj.. Za krótką chwilę zniknie nam z oczu ten ostatni widzialny ślad bytu człowieka, który dla tego miasta, dla kraju, dla narodu całego był zaszczytem i dumą naszą. Mamy się w tém miejscu pożegnać nareszcie z tą trumną i wrócić do domu z tą jedną myślą, z tém smutném uczuciem, że go nie ma — że ma on odtąd żyć już tylko we wspomnieniu naszém, we wdzięcznej pamięci tych wszystkich, którzy patrzyli na to życie tak pożyteczne, chlubne i pod każdym względem niepospolite, a raczej powiedzieć należy, żyć w pamięci powszechnéj, w pamięci wszystkich małych i wielkich, obecnych i dalekich — lecz naszych: bo któż jest w téj rzeszy

ludu i w całym społeczeństwie, któryby się bodaj chwilowo nie był zachwycał dziełami Fredry, któryby nie znał tego imienia i sławy do tego imienia przywiązanej? Scena ma tę wielką korzyść nad innemi kierunkami literatury i sztuki, że czerpie z życia, jak żadna druga gałąź podobna, i że téż w równym stopniu oddziaływa na życie rzeczywiste; tak, iż w pożytkach, wpływach i rozkoszach téj instytucyi rzeczywiście publicznej uczestniczą nawet tacy, dla których zkadınąd owoce pracy umysłowej są obojętne lub nieprzystępne. I Natém to polu właśnie nasz zmarły był prawdziwą wielkością, i w tém jedna z głównych przyczyn jego popularności

Mając poruczone sobie zaszczytne dla mnie zadanie, być tutaj tłumaczem żalu, który nas wszystkich przenika; mając w imieniu Waszém, żalobni słuchacze, pożegnać te czeigodne zwłoki, jakżebym potrafił lepiej to pożegnanie nieudolnemi memi usty wyrazić, jeżeli nie przez wypowiedzenie, kogośmy w nim utracili? Czém był hr. A. Fredro dla społeczności jako pisarz i człowiek, jako mąż prawy i syn przywiązany ojczyzny? Wprawdzie ani czas po temu, ani téż miejsce, żeby tę kartę długiego, a tak treściwego żywota odczytywać, że tak powiem, wiérsz za wierszem, uprzytomniając sobie tutaj wszystkie tego życia szczegóły. Ale najwybitniejsze punkta z téj już dzisiaj niestety zamkniętej księgi, sędzę, że mi chętnie pozwolicie tu podjąć, owszem pragniecie razem ze mną dać tutaj uroczyście świadectwo prawdzie, na cześć żywota, który się sądu potomności nie lęka, który ma wszelkie prawo liczyć na tę cześć pośmiertną, tak zasłużoną.

Aleksander Fredro nie tylko jako poeta, nie tylko jako twórca komedyi narodowej i pisarz gienijalny zdobył

sobie to uznanie współczesnych. Czémby była sztuka, oderwana od życia? Coby znaczyła literatura, gdyby nie była wierném zwierciadłem tych wszystkich prądów, które społeczne i narodowe życie nasze nurtują? Połączenie dopiero myśli z czynem, zgodność działań człowieka i autora nadaje prawdziwą wartość plodom tego talentu, wzbudza wiarę w słowo jego natchnienia, i za tą też dopiero wiarą idzie wpływ zbawczy literatury na rzeczywistość, zdolny tak pojedynczych jak ogół cały podnosić i uszlachetniać. Takiem właśnie było życie i działanie zmarłego.

W pierwszym poranku żywota widzimy go w szeregach wojska narodowego. Ten zawód tedy żołnierski stanowi jedną z wybitnych stron jego przeszłości. Wierny tradycyi przodków, z których żaden nie złożył głowy do trumny, nie oddawszy takiej posługi krajowi, — z ławy szkolnej, dzieckiem prawie, bo 16 zaledwie lat licząc, zaciąga się tu we Lwowie w r. 1809 do wojska i towarzyszy od téj chwili zwyciężkim sztandarom księcia Józefa Poniatowskiego i Napoleona aż do końca samego, aż do bohaterkiego zgonu pierwszego, i katastrofy, jaka drugiego w r. 1814 spotkała.

Widziały go rozliczne pola bitew w tym pięcioletnim dziejów okresie, biorącego udział czynny i świetny. Przelewał krew dla sprawy narodowej, znosił przykrości niewoli w pamiętnym r. 1812; śmiałym hazardem na wolność się wydobywszy, wraca pod chorągwie ponownie i nie opuszcza ich prędkiej, aż dopóki go nie zniewoliła do tego w roku 1815 ostateczna, a niezawisła od jego woli konieczność.

Wyniósł z tego ustępu życia swojego wielką i powszechną miłość towarzysów broni, chlubne dowody uzna-

nia odwagi i poświęcenia, z jaką sobie poczyniał— dowody mówię w odznakach, jak krzyż *Virtuti Militari*, jak zaszczyt Legii honorowej i jemu nadanej, jak nareszcie ów stopień kapitana, którego się dosłużyć potrafił w tak młodym wieku. Wyniósł prócz tego najmiłsze sercu prawego człowieka poczucie, że uczynił zadość obowiązkowi Polaka, o ile to w jego siłach być mogło; wyniósł doświadczenie bogate, i ten hart duszy, którego się tylko w obozie nabywa. Obóz stanął mu za szkołę i co tam było niedokończonem — dopełnił. To tedy jeden z rozdziałów tej tak harmonijnej całości żywota. Drugim podobnym, był obywatelski, publiczny zawód, który po r. 1815 rozpoczął ś. p. Aleksander i który przeciągnął aż do lat upłynionych niedawno temu, kiedyśmy go widzieli posłem z ziemi Samborskiej na pierwszej kadencyi sejmowej w ciągu tej już obecnej epoki naszego krajowego rozwoju.— Widzę się zmuszonym, dla spóźnionej już pory, mówić tu tylko o czasach najważniejszych; główny przycisk zatem położę na działanie zmarłego przed r. 1848, gdzie przez lat blisko 10, wśród najtrudniejszych okoliczności, piastował urząd Deputata w ówczesnym Wydziale Stanowym. Działanie jego na tym urzędzie wspominają wszyscy, którzy pamiętają te czasy, z uwielbieniem prawdziwem: zuamionowała je niezłomność charakteru, wielka odwaga cywilna, dyktowana gorącym przywiązaniem do kraju i do języka ojczystego. Słyszając już wtedy jako pisarz dla sceny narodowej, występował i na tém stanowisku zawsze jako obrońca i orędownik wszystkiego co narodowe, co godziwe, co ku swobodzie i godności tego kraju zmierzało. Godzi się wyrzec, że jeżeli może nie był jedynym, to niezawodnie jednym z najzasłużeńszych i najśmielszych w tej bardzo

szczupłej liczbie obywateli, którzy wtedy prawdziwie stali na straży honoru i dobra krajowego — odpiérajac męźnie i nieustraszenie to, co trzeba było odpiérać, z kądkolwiek pochodziło, z góry, czy czasem nawet od swoich, lecz o tém może najlepiej zamilezcé. Takt, godność, prawość, nieskazitelna czystość, oto zalety, których dowiódł w téj długiéj życia swego epoce; jest to spadek dla dostojnej rodziny zmarłego, którym się może równie szczycić, jak sławą poetycką swego rodzica.

Mamże teraz w odpowiednich do wartości rzeczy rozmiarach, rozwodzić się nad tą trzecią stroną tego pięknego życia: nad jego znaczeniem jako pisarza? Któżby z Was, Szanowni Słuchacze moi, potrzebował odemnie dopiéro dowiadywać się o oznakach niepospolitego talentu i o zasługach wiekopomnych, jakie mąż zgasły na tém właśnie polu położył?

Kto rozważy, czém nasza scena i dramaturgija przed r. 1820, t. j. przed wystąpieniem Fredry była, szczególniej w zakresie komedyi, a z tém porówna jój stan obecny: ten się nie potrafi powstrzymać od podziwu téj olbrzymiej, w czasie stosunkowo tak niedługim, zaszłej różnicy. A komu to zawdzięczamy ten postęp? Czyje to sztuki przede-wszystkiém postawiły scenę naszą na stanowisku, że dziś już nietylko posiadamy własną, oryginalną, narodową, dramatyczną poezję, ale jeszcze bardzo często słyszymy o jój przekładach na obce języki? Bogusławski, Kamiński, niezawodnie i to są osobistości, których imię w dziejach teatru polskiego będzie na zawsze wspominane z wdzięcznością. Ale głównie Fredro jest tego wszystkiego sprawcą.

Sztuki jego tryskają dowcipem i humorem, ale szlachetnym, bo wolnym od owéj komiki, co to żyje zgryźli-

wością, sztukuje się karykaturą, albo téż poniewiéra rzeczy, które powinny być święte i nietykalne.

Wielką wyższość Fredry po nad setkami innych naszych i obcych komedyjopisarzów w tém upatruję, że o tém, com tu właśnie powiedział, nigdy on nie zapominał i choć wyśmiéwa przywary społeczne, to nigdy nie zahacza o osobistości. Niestety, rzadki to przymiot, zwłaszcza téż tutaj.

Takim to mężem był więc ten nasz nieodżałowany ziomek i współobywatel. Tracimy w nim ostatniego ze wszystkich już członka instytucji kwitnącej przed rokiem jeszcze 1831, Tow. Przyjaciół nauk w Warszawie, jednego z ostatnich w Galicyi Napoleońskiego żołnierza; ostatniego wreszcie, z téj wielkiej plejady poetów, która około roku 1820 zajaśniała w literaturze naszej i piastowała jéj berło aż do środka tego stulecia.

Aleksander Fredro należy pod każdym względem do téj wiekopomnej drużyny i dźierży tam jedno z miejsc pierwszych, choć Muza jego nie miała wybitnych znamion popłacającego natenezas aż do przesady romantyzmu—skutek tylko odrębności działu poezyi, w którym pracował.

Akademija umiejętności traci w tym zmarłym jednego z swoich najzasłużeńszych członków, miasto nasze swojego honorowego obywatela; obywatelstwo kraju całego swoje czoło, wzór do naśladowania dla generacji dorastającej. Albowiem był to mąż, który z imieniem historycznym, fortuną i niezawisłością zamożnego obywatela łączył najżywsze, przez całe długie życie jak złota wstęga się wijące poczucie obowiązku, pracę, a nadewszystko skromność, skromność mówię podwójną, bo i w rozumieniu o sobie i w trybie życia. To téż zostawia synowi łany odziedziczone po ojcu, nie uszczuplone ani o grzędę, a to w naszym po-

łożeniu zaprawdę obowiązek publiczny. Choć człowiek wyższego towarzystwa, łączył on z temi przymiotami nakoniec i poszanę dla języka swojego, którym władał po mistrzowsku i czuł a myślał w tym języku jedynie, jakkolwiek i jego młodość w części była spędzona w obczyźnie. „Dobrze jest i trzeba znać obce języki“, wyrzekł znakomity przodek zmarłego naszego, A. M. Fredro, pisarz XVII w., „ale niechby to było bez krzywdy, bez poniewierki dla naszego języka.“ My dodajmy i dla języka, który, gdyby się to dało, chcianoby tam za miedzą naszą północną, jako i za zachodnią, z rzędu żyjących wymazać! Kruszymy kopije po parlamentach niemieckich w obronie tego języka, a we własnym domu nie chcemy czy nie umiemy szanować go, jak inne ludy swoje mowy szanują. W domu Fredrów inna tradycja.

Cześć więc znakomitemu mężowi, cześć mu i wdzięczna na wieki pamięć w narodzie!

---

## Na pogrzebie ś. p. Augusta Bielowskiego

przemówienie

Pr. Dr. JÓZEFA SZUJSKIEGO.

Imieniem Akadewii Umiejętności w Krakowie, imieniem Wydziału historycznego, do którego należał, imieniem Komisji historycznej, której najważniejsza część tutaj pod jego zostawała przewodnictwem, mam pożegnać trumnę członka pierwszej polskiej Akademii, trumnę sędziwego woźdza z pod jednej chorągwi naukowej i — narodowej. Nie



byłbym wiernym tych uczuć tłumaczem, gdybym nie powiedział na wstępie, że wiadomość o śmierci Augusta Bielewskiego spadła na nas jak grom z jasnego nieba, a przenikając boleścią serca wszystkich, odbiła się o te pełne wspomnień gmachy i wieże królewskiego zamku, katedry królewskiej, której najdawniejsze pomniki piśmienne, pierwszy dał poznać światu nieboszczyk. I z apominając w pierwszój chwili boleści, że Monumenta historyczne Polski straciły nieporównanego w skrzętności wydawcę, że prace nasze około dziejów straciły jedną dłoń olbrzymią, która dźwigała wiele, bo sercem dźwigała, bo dźwigała miłością: czuliśmy tylko, że jednym czystym, szlachetnym, potężnym duchem więcej pomnożył się zastęp tych, których nam zawsze brak będzie, tych, których pamięć związana u nas z górą Wawelową i dzwonem Zygmunta, bo tam spoczęło pod skrzydłami Świętego, spoczęło poświęcenie Jadwigi, wytrwałość Łokietka, Kazimiérza Wgo mądrość, Sobieskiego dzielność, niepokalaność i prostota Kościuszki.

Nie dla ustrojania słów moich, chciałem, aby te imiona zabrzmiały nad trumną zmarłego. Żegnamy jednego z tych, który połączył je wszystkie, te cnoty i dary przekazane głosem Boga i pełnych boleści dziejów naszych głosem, połączył poświęcenie i wytrwałość, dary umysłu i charakteru dzielność, niepokalaność i prostotę sługi narodu. Połączył na polu działania szczuplejszém, jako żołnierz, poeta, dziejopis, zacny obywatel i głowa rodziny—ale połączył tak, że obok dzieł dokonanych za życia, pozostanie po nim najtrudniejsze i najrzadsze między ludźmi: dzieło jego żywota.

Nie chwila po temu i nie moja rzecz w tój chwili, wypominać nad trumną zmarłego, tém mniej oceniać jego

prace naukowe. Ale to dzieło najdoskonalsze, ta całość wielka, której oddajemy hołd ostatnim zwany: Bielowski jako człowiek, niechaj uczczonym zostanie w świetle tej prawdy, którą ukochane przezeń dzieje narodu rzucają pokoleniu dzisiejszemu. Niech będzie stwierdżonem, że bez świętego ognia poświęcenia, bez stalowej dźwigni wytrwałości, bez harmonii między charakterem moralnym i intelektualnymi siłami, nie ma skutecznej służby na polu słowa i pisma, jak jój nie ma na polu czynu, że nauka i zawód pisarski wtedy tylko nie jest rzemiosłem i karyjerą, ale apostołstwem jest i kapłaństwem, jak u ś. p. Augusta, jeżeli je niosą skrzydła ideału, skrzydła miłości ku czemuś, co poza nami, których też Bóg nie poskąpił nikomu, a których ludzie tak często skapią sobie i światu. Pocię za dni młodych danem było, aby śpiewał walki Igora i lignicką kłeskę, nie osłabły te skrzydła u Bielowskiego, gdy się pograżył w zbutwiałych manuskryptach, aby obcować z hartowną Bolesławów postacią, aby widzieć twarz w twarz zastęp założycieli Polski z Atletą Chrystusa na czele, a nie mniemajmy, aby pożegnał się z poezją, gdy się tej twardej pracy poświęcił, bo nie ma u ludzi jego miary rozdziału piękna i prawdy, a każdy zapiszek annalistyczny w epoce najściślejszego badania, zachował dla duszy jego tę woń przeszłości, ten urok wspomnienia, to żywe słowo zmarłych, które się nietylko ceni jako świadka, ale kocha jako przyjaciela!

Nie czemu innemu też, tylko tej miłości narodu, tej nieustającej pobudce do działania w zakresie tak ważnym dla niego, jak poznanie krytyczne przeszłych jego losów, przypisać należy tę czerstwość ducha, tę rzeźkość rycerską podeszłego wieku, którą zachował do chwili, gdy niespo-

dziewany grom śmierci tę piękną, szlachetną, wyniosłą postać powalił, tę wytrwałą pracowitość, której zawdzięczamy cały szereg dzieł i rozpraw historycznych pierwszej wagi, wydawnictwo pism Żółkiewskiego, II tomy Monumentów, wzorową redakcję XII tomów Biblijoteki Zakładu Ossolińskich, a w znacznej części rozwój tego narodowego Zakładu.

Obok głębokiej boleści u współczesnych, że się nie przedłużył jeszcze dla pożytku i chwały społeczeństwa, dla dobra naukowego instytucyj, których był filarem, żywot, który się skończył u tej trumny, budzić powinien w pokoleniu naszym dumę i otuchę. I my mieliśmy naszego Pertza, w stokroć trudniejszych pracującego warunkach, bo bez pomocy rządów, w szeszupłym gronie rozumiejących jego zadania doniosłość, mieliśmy człowieka, który sam jeden wypełnić umiał i sprostać temu, do czego gdzieindziej Towarzystwa i rządy się zaprzęgają. Mieliśmy człowieka, którego uznawała i szanowała Europa uczona, łącząca z polityczną niechęcią i naukową do nas nieufność. Mieliśmy i straciliśmy go — ale pozostała droga, którą szedł, aby prostopaść wiedzę świadomość narodu, aby utrzymywać jego cześć, aby zdobywać uznanie dla siebie i społeczeństwa naszego. Praca jego na tej drodze nie dla wszystkich zapewne, bo różne są zawody ludzkie, ale droga jedna dla wszystkich: wszyscy winniśmy narodowi naszemu pożyteczność dla swoich, pracę około dobrego imienia w obec obcych, winniśmy zdobyć na tych obcych wyznanie, że żyjemy, bo pracujemy, żeśmy godni życia, bośmy cześć godni!

Dla najbliższych, dla rodziny, chociaż czującą tę dumę i otuchę, jeszcze to mało dla pociechy! Napróżno też silić się o nią, Bóg jój szafarzem, w rękach ludzi

tylko współzucie i miłość do tych, którzy ukochani od nieboszczyka, mieli przecież w sercu jego, współzawodnika wielkiego, miłość ogółu, miłość narodu.

A teraz jedno jeszcze słowo, od instytucji która mnie posyła. Z przeznaczenia swego łączy ona w jedność i organizuje prace przedsięwzięcia, którym, jak powiedziałem wyżej, sam podolywał nieboszczyk. Zrozumiał to doskonale ś. p. Bielowski a między zamiejscowymi członkami nie mieliśmy czynniejszego uczestnika, serdeczniejszego przyjaciela. Za tę przyjaźń i przychylność wielką, o którą tak trudno dla świeżo powstających w społeczeństwie instytucyj, a którą się ceni tém więcej, im o nią trudniej, za tę przyjaźń i przychylność osobne dzięki winniśmy Ci złożyć w obec tysięcy, czczących pogrzeb twój obecnością swoją! Najgorliwszy wspieracz prac naszych za życia, po śmierci będziesz Penatem Akademii polskiej w Krakowie, a pamięć węzłem łączącym usiłowania naukowe Lwowa z usiłowaniami Krakowa!

Ze wszystkich nauk, jakie wykształcił umysł ludzki, nauka dziejów, nauka pracująca od wieków nad uchwyceniem i zestawieniem w żywą całość nieskończoności objawów życia człowieka i społeczeństwa, ścisła, bo oparta na krytyce świadectw, niby na szeregu dotykanych doświadczeń, wyzwolona, bo granicząca z światem twórczym i odtworządzającym sztuk pięknych, najsilniejszymi argumentami protestować będzie zawsze przeciw bluźnierstwu wieków: przeczeniu nieśmiertelności duszy! Protestować będzie chociażby wskazaniem owych tysięcy i tysięcy wielkich zasług, wielkich krzywd i wielkich miłości, które w księgach czasu zapisywać jest zmuszoną! Nie! nie! miłości wielkie nie giną, jak nie giną krzywdy i zasługi! Nie gaśnie oko

ducha wyteżone całe życie ku zbadaniu prawdy, jak nie ustaje miłość, która zdobywała wieńce zasług, aby niemi odkupić winy przeszłości a wznosząc je czystymi i spracowanemi rękami do góry, upomnieć się kornie, aby spleconém zostało to, co mimo win naszych, w obec naszej expiacyjnej pracy krzywdą naszą pozostało! Miłość ta, praca, boleść, poświęcenie były jego osobistą własnością, to był on! i takim pozostanie tam i tutaj, w gronie zmarłych i w gronie żywych, w gronie tych których dzieje badał, i w gronie tej garstki pozostałych, którzy nań jako wodza patrzyli. Garstki tej nie opuścił też on, jak nieopuszcza walecznych drogiego wodza wspomnienie i przykład — on tylko usnął strudzony bojem żywota. . . Nam uczynić jak owym żołnierzom Francyi, co śpiącego marszałka zdobytymi otoczyli sztandary. Zdobycie prawd dziejowych to jeden wielki, stanowczy krok do zwycięstwa, bo do zwycięstwa nad tém, co w nas samych do życia i odrodzenia przeszkoda. . . Kiedy za pracą lat i sił młodych wyteżeniem wzmoże się ta przeszłości świadomość, kiedy naród żyć zacznie tą wiedzą i wolą przeszłości, jak człowiek, który porachował się z sobą, i czuje czynów swoich w obec Boga i narodu odpowiedzialność: o! czujemy to wszyscy, niepodobna, abyśmy nie czuli w tej uroczystej chwili, że on będzie z nami, on wódz nasz, poważny, uśmiechnięty i radosny! Kolébką nieśmiertelności nazwano ostatnie człowieka mieszkanie, trumna zacnych i wielkich synów Ojczyzny jest nietylko ich nieśmiertelności kolébką, ale tego, czemu służyli i co kochali. Idźmy za nią w zebraniu ducha i postanowieniach pracy, to posiew na dzień zwycięstwa!

## PRZEMÓWIENIE

nad zwłokamf prof. Kazim. Fryd. Skobla

przez

PROF. DRA JÓZEFA MAJERA

Smutny to w każdym razie obowiązek, żegnać na wieki osobę sercu miłą, a zasłużoną w jakim bądź zawodzie; ale rozdzierającym serce musi być uczucie, gdy tą osobą był zarazem osobisty przyjaciel, wypróbowany w dobrych i złych chwilach, z którym koleje życia od ławy szkolnej do deski grobowej, od życia w obozie do katedr w Uniwersytecie i krzesel akademickich, z którym uczucia i pragnienia, nadzieje i zawody były też same i wspólne; gdy po skończonej nauce jedna ręka w tej samej godzinie uwieńczyła nasze trudy biretem doktorskim; ten sam dzień powołał młodzieńców pod sztandar powstającego narodu, a później nie jedna praca nazwiska nasze ze sobą złączyła. Żegnając takiego przyjaciela czujemy aż nadto, że tracimy z nim część własnego jestestwa; więc nie dziw, że myśl zwątpiała pod naciskiem podwójnego bólu, radaby ukryć się w sobie i w cichém rozpamiętywaniu szukać jedynęj pociechy.

Ale życie nieboszczyka nie do jednej należało osoby; zawód jego był publiczny, trzeba więc zapomnieć o sobie, stłumić popędy serca i zimnym rozumem przemierzać, jakie i z jakim skutkiem zajmował zdobyte pracą stanowisko.

Stanowisko to nie lśniło się jaskrawo na arenie życia publicznego; dalekim bowiem było od kół politycznych, do których, a mianowicie do Sejmu krajowego, jedynie urząd Rektora i to na krótko nieboszczyka wprowadził. Może odjęło to krajowi jedną więcej przydatną mu siłę, jemu samemu może jeden jeszcze listek w wieńcu położonych zasług; ale też oszczędziło mu pocisków, którymi w zamęcie pojęć duch stronnictwa, zawiesz lub głupota tak łatwo obrzuca wszystko, co tylko na wydatniejszym polu nie dogadza ich widokom lub zarozumiałości.

Zawód profesora zwyczajnego w głównej Jagiellońskiej szkole, spełniany przez lat 41; — oto publiczna arena działań nieboszczyka! Krótkie to zaprawdę wyrażenie, ale znaczenie jego szerokie, szersze niewątpliwie niż muiej świadomemu zdawaćby się mogło, a obowiązujące każdego, kto w tej świątyni go dzien jest nazwiska kapłana.

Szkola wymaga nauczania: spólny to jej charakter, jednaki wszędzie obowiązek pracy. Ale szkoła Jagiellońska wymaga od nas jeszcze czegoś więcej: wymaga ona pamięci czém była w dziejach naszego narodu, czém jest i czém być powinna. Tu obowiązek nauczyciela i miłość nauki wiąże się ściśle z obowiązkiem obywatela i miłością kraju. Zapewne, że przez pierwsze służy się ostatnim; ale ostatnie wskazują pierwszym właściwy kierunek, a ciepłem swoim zagrzewają tam nawet do skutecznej pracy, gdzie wobec trudności, z jakimi nieraz spotykać się trzeba, łatwém byłoby zwątpienie i zobojętnienie.

Jakim nauczycielem był Fr. Skobel? niech na to odpowiedzą jego prace, łzy zraszające oczy nie jednego z obecnych tu uczniów, i odgłos głębokiego żalu tych, którym los nie dozwolił uczestniczyć w tym smutnym obrzędzie!

Miłość zaskarbił sobie miłością, udowodnioną na każdym kroku, gdzie szło o dobro młodzieży. Miłość była ojcowską; nie szło też za nią pobłażanie lecz wyrozumiałość.

Ale stosunek do uczniów nie wyczerpuje w Uniwersytecie obowiązków naukowych profesora; postęp samėj nauki, to dla niego pole, które uprawiając, granice działania swego rozszerza w czasie i przestrzeni. Tutajto czynność nieboszczyka wystąpiła w dwojakim kierunku, według dwojakiego obowiązku, do jakiego się poczuwał. Jako profesor w Wydziale lekarskim, ogłaszał on prace z zakresu Patologii, a nadewszystko Balneologii, w tém przekonaniu, że rozszerzając wiadomość o zdrojach lekarskich krajowych, nietylko służy nauce, lecz bezpośrednio krajowi, wskazując sposoby korzystania ze skarbów danych mu opatrznie. Przewodniczył też czas jakiś Komisyi balneologicznej, zawiązanej w byłém Towarzystwie naukowém krakowskiém, dopóki pociągnięty innym kierunkiem pracy, nie złożył przewodnictwa w ręce wysoko na tém polu zasłużonego prof. Dietla.

Tento drugi kierunek w zawodzie nieboszczyka bujniej się rozwinął, bo tętno narodowe, ów w życiu jego najsilniejszy czynnik, bezpośrednio tam jeszcze do działauia podniecało. Objawem tego był już po części szereg wiadomości o bliższych czasem lekarzach i profesorach téj szkoły, głównie wszelako spostrzeżenia nad językiem. Bo i cóż jeszcze prócz mowy pozostało krajowi? Tłumi tę resztę narodowej spuścizny cywilizowane barbarzyństwo, lecz stłumić nie może; bo mowa jest technieniem ducha, a ducha można gnębić, ale nie uśmiercić, jeśli go przemoc wraz z życiem nie wydrze, lub sam na sobie przez lekkomyślność lub spodlenie, samobójstwa nie popełni.



Bolało nieboszczyka, że ta jedyna spuścizna, która jeszcze posiadamy, a którą tu przynajmniej, w sądach i urzędach, w kościele i szkole swobodnie pielęgnować możemy, wyradza się i wypacza, skutkiem czy nieuwagi, czy niewiedomości, czy obojga razem. Czuć i zamiar, zamiar i działanie w rychłej tu nastąpiły po sobie kolei, której objawem był szereg pism językowej treści.

Wiązało się to początkowo jedynie z nauką lekarską, i w tym zakresie, po spólnym z nieboszczykiem przejrzaniu całego zasobu należących tu językowych zabytków, spólna na tém polu praca dała ostatecznie początek obecnej terminologii lekarskiej.

Wszakże nieboszczyk, surowy sam dla siebie w przestrzeganiu poprawności języka, boleśnie uczuwał, jego w coraz obszerniejszych zakresach spaczanie i wynaradawianie. Na nieszczęście bowiem nietylko koszary i izby czeladne, nietylko salony i teatr, bióra i izby sądowe, kazalnice i katedry, ale co gorsza, jak gdyby dla utrwalenia złego; pisma wszelkiego zakroju, przykładów tego dostarczały nad miarę. Nieboszczyk skrzętnie notował usterki, a zebrawszy ten kąkol, dla grozy i poprawy przedstawił go narodowi, podając obok niego czyste ziarno, zebrane nie tyle z gruntu głębszych lingwistycznych badań, ile z sumiennój rozwagi i poczucia dostępnego każdemu, czyje ucho nie otrętwiało w pośród nawału dysonansów językowych. Może w tej pracy był czasem i cierpki, może w zapędzie gorliwości zapuścił się niekiedy na grunt neutralny; wszystko to jednak, jak nie ubliża całości, tak też miłością i samą tylko miłością kraju i języka łatwo się tłumaczy i usprawiedliwia. Imię Skobla z pismami w tym kierunku wydanemi rozeszło się szeroko w kraju i za krajem, a ziarno tym

sposobem rzucone, miejmy nadzieję, nie zmarnieje, lecz wyda plon oczekiwany.

Ten nowy kierunek pracy tak zajmował nieboszczyka, że spełniając zresztą sumiennie obowiązki profesora, idąc ciągle z postępem wykładanego przedmiotu, resztę chwili jemu wyłącznie poświęcał. Na tej zasadzie Wydział filologiczny Akademii, do której Członków czynnych należał z pierwszego wyboru, wliczył go do swojego grona, oddawszy mu tymczasowo przewodnictwo w Komisji językowej.

Nie ominęło nieboszczyka i ziadał uznanie, choć za nim nie gonił, ani wiele się troszczył o chwilowy poklask opinii, przekonany, że ładajakiem mamidłem zdobyć go nie trudno, ale daleko trudniej wytrwać w pracy, któraby choć zrazu niepokazna, i małoważona bo niezrozumiana, prędyj lub późniyj stawila pracownika w trwałej aureoli prawdziwej zaslugi.

Uznanie otrzymał Fr. Skobel od wszystkich prawie krajowych i kilku zagranicznych naukowych Towarzystw. Zaufanie i szacunek kolegów w Uniwersytecie wielokrotnie powierzały mu kierunek Wydziału, a w r. 1870 złożyły w jego ręce stér całego Uniwersytetu. Kierunek Komisji językowej w Akademii umiejętnościi dzierzył on bez przerwy, dopóki ciężka a w końcu zabójcza choroba rozstać się z nim nie zmusiła.

Nie było to jednak rozstanie z ulubionym przedmiotem. Jeżeli godzi się użyć porównania, to jak ów Kopernik, zanim śmiertelna bladeśc lica jego powlokła, rozpromienił się chwilowo na widok wielkiego swego z druku nadeszłego dzieła; tak i nieboszczyk, w przededniu śmierci ujął jeszcze skwapliwie nadesłaną korektę nowyj części

językowych spostrzeżeń, ale silnemu duchowi nie sprostała martwiąca ręka, siły omdlały — pióro wypadło — na zawsze! bo rychło i życie ustalo.

Opuszczasz więc drogi cieniu wszystko co się z twym życiem tak ściśle wiązało! Opuszczasz Uniwersytet, który jako świątynię narodową tak szczerze kochałeś; — opuszczasz gdyby z przepisu ustawy, która profesorowi po skończeniu lat 70ciu dłużej czynnym tam być nie dozwala. Lecz zimny ten głaz, który cię od niego oddzieli, jak nie wyziębł wdzięczności twych uczniów, tak nie wyziębł szacunku kolegów. Dowodów jego nie brakło za życia, a wieńiec, który jako godło zasługi teraz na grobie Twym składają, niechaj się stanie widomą oznaką uczucia najbliższych twoich towarzyszków pracy.

Cześć tobie zacna młodzieży! że i ty, umiając poszanować co godne szacunku, pragniesz na grobie swego przewodnika złożyć téż wieńiec uwite wdzięczną twoją ręką. Spełnijcie zatem piękny obowiązek wystawnicy tak miejscowych kolegów z Wydziałów uniwersyteckich, z bratniego Stowarzyszenia, którego nieboszczyk był pierwszym Kuratorem i Czytelną, którą chętnie zasilał, jak i od dowodzących równego z wami uczucia, kolegów waszych ze Lwowa i Wiednia.

Stratę, którą przez śmierć Twoją drogi towarzyszu poniósł Uniwersytet, boleśniej jeszcze czuje Akademia, w której skończony właśnie życia Twego rok 70ty nie zamykał przed Tobą podwoi, która owszem długo jeszcze na pomoc Twoją liczyła. Rozstaniem Twojem zadajesz cios tém dla niej dotkliwszy, że to już 7my, którego w tym roku doznaje. Czyż ten grom raz po raz bez wytchnienia padający ma być zwiastunem upadku? Zaprawdę! na wi-

dok tego co tracimy, a w niepewności jak się powetują straty, mogłoby przejąć zwątpienie. Silniej wszelako do nas mówi przekonanie, że jako pomstą złych czynów są złe ich następstwa, tak znowu nagrodą dobrych, muszą być dobre z ich posiewu owoce. Za waszym wzorem zmarli towarzysze! idąc młodsze siły, skrzepią tę Instytucyję, którą sami wspieraliście rozumem, boście ją miłowali sercem prawych tój ziemi synów i obywateli. Więc nie uśmiechem Judasza, jakim zarozumiałość piętnuje oblicze, witaliście jój zaranie, lecz wspomagali pracą i zagrzewali ciepłem waszego spółczucia. Więc cześć wam zacni towarzysze! cześć równa pamięci Fr. Skobla, stojącego godnie w szeregu tych, którzy go wyprzedzili w drodze do wieczności.

Kogóż atoli strata nieboszczyka bliżej dotknąć mogła, nad własną rodzinę, która, wiedząc co w nim utracą, stoi niepocieszona, bo czuje aż nadto, że tój straty nie jój zastąpić nie zdoła. Trudno zaprawdę o słowa pociechy, a trudniej jeszcze z ust tego, który związany z nieboszczykiem od lat 50ciu ścisłym węzłem koleżeństwa i przyjaźni, umiałby raczej spólnie z nią zapłakać, niż znaleźć słowa pociechy. Oby ją znaleźć mogła w tych dowodach szacunku, które nieboszczyk unosi z sobą do grobu!

Co do mnie wreszcie — uściśnienie tój przyjacielskiej dłoni w godzinę przed śmiercią, jedynym było i być mogło tego co czuję tłumaczem. Kiedy żal ciężki piersi boleśnie zaciska, słowa na ustach martwieją: westchnienie jest wtenczas wymową. Takąto wymową żegnam Cię raz jeszcze — na wieki!

## M O W A

## na pogrzebie Antoniego Walewskiego

prof. Uniw. Jagiell., Członka Akademii

przez

PROFESORA DRA. JÓZEFA SZUJSKIEGO.

Byłoby prawie małodusznością ze strony orszaku, towarzyszącego téj samotnej trumnie do grobu, gdyby nieozwał się głos, któryby powiedział niezłym pobożnym, któryby i nieobecnym powiedział, dla czego te poważne berła dzisiaj znowu stają na cmentarzu krakowskim, dla czego grono profesorów *Almae matris* i członkowie Akademii stają w szeregu nad nową mogiłą. Dziekan Wydziału, w którym profesor A. Walewski zasiadał i następca A. Walewskiego w jej przewodnictwie, ja przedewszystkiém mam obowiązek przemówienia dzisiaj nad trumną podwójnego kolegi, a to tém większy, im trudniejszym się wydaje.

Na miejscu, uświęconém znakiem Zbawiciela, rozpocząć mi podobno, od stwierdzenia, że chrześcijańskie uczucie przywiodło nas tutaj, które w pogrzebie widzi przedewszystkiém jeden z wzniosłych, uświęconych wiekami obrządków Kościoła, stawiających nas wobec widoku śmierci po nad walkami, burzami i niechęciami doczesnego życia, uczucie, które wiodło berła *Almae Matris*, ilekroć umarł jeden z jej członków; uczucie wręcz przeciwne temu nowoczesnemu nadużywaniu religii i obrzędów religijnych do politycznych demonstracyj. To uczucie rośnie w miarę, im

trumna mniej powszechnego budzi żalu, to uczucie rośnie, im bardziej potrzebuje najbliższych stanowiskiem, aby zastąpiły ogół, to uczucie wybucha dzisiaj starą, znaną ojców naszych sentencyją: *De mortuis nil nisi bene!*

Wyrazem jego będąc, nietrudno mi o to dobre, aby zabrzmiało nad trumną, którą niebawem ziemia przykryje. Profesor historii w Uniwersytecie, Antoni Walewski usprawiedliwił swoje powołanie pracami, które na zawsze w nauce około dziejów polskich pozostaną: *Historyę wyzwolenia Polski za Jana Kazimierza, Historyę wyzwolonej Rzeczypospolitej wpadającej pod jarzmo domowe i Dziejami bezkrólewia po Janie III*, pracami, które zarazem otwarły mu podwoje Akademii. Ktokolwiek temi czasami historyją trudnić się będzie, z Walewskim liczyć się musi, jako z tym, który pierwszy otwarł nam tajniki Wiednia, Berlina, Paryża który pokazał, że bez tego wyprowadzenia dziejów naszych na biały dzień społecznej europejskiej historii, dzieje byłyby tylko klejronką domowych pamiętników z szlacheckimi *Sylwami rerum*. Uczynił on to pierwszy, a stósunki jego, na które narzekano wiele, w ten sposób stały się prawdziwą dla nauki korzyścią. Ktokolwiek czytał ostatnie jego historyczne dzieło: *Dzieje bezkrólewia po Janie III*, ten wie, że arystokrata, aż do afektacyi, nigdzie nie szczędził potężnych a szkodliwych oligarchów tego czasu, że katolik z całości doktryny swojej, niezamilezał, gdy między oligarchami spotkał niepomnego obowiązków służby Kościoła a członka senatu. Tutaj W. był historykiem w całym znaczeniu tego słowa, któremu o fakcie krytycznie znanym, mileżeć niewolno. Jemu też zawdzięczamy, że postać Jana Kazimiérza, króla, którego tak u nas nierozumiano, tak nieumiano ustawić w harmonię z jego pro-

roczem słowem 1661 r. i pełną tragiczności mową abdykacyjną, odsłoniła się nam z przymiotami męża stanu, walecznego wodza, gorącego miłośnika państwa, szanowana przez obcych, gdy swoi, przyczynę nieszczęść na niego przenosząc, kochać go i szanować nie umieli. Przywiązaniaby do dziejów przeszłości naszej mieć nietrzeba, aby mu tego nie przyznać!

Ktokolwiek badał wspomniane wyżej jego prace, przekonać się musiał, że doktryna jego polityczna rzadko szkodziła podaniu całej pełnej, nowozdobytéj historycznéj prawdy, że płała się często w nich z faktami samými sprzeczna, szkodliwa może popularności autora, ale nieszkodliwa nauce. O doktrynach politycznych nieboszczyka pozostanie wspomnienie tylko, zacierające się z czasem, jak wszystko, czego jaskrawość czas zatracą, ale niepiękną byłoby rzeczą, gdyby grono, trudniące się nauką wahało się wypowiedzieć nad jego trumną starożytnego: *Non omnis moriar*, należącego się każdemu, co w wielkiej pracowni wiedzy, znakomitą i trwałą pozostawił po sobie pamiątkę.

Ale niech i sąd o téj drugiéj, napastowanéj gwałtownie i co do ostatniéj jego teorii pansławistycznej, słusznie, chociaż bez taktu napastowanéj stronie żywota, ale sąd, jaki się mówi wobec krzyża, wobec grobu, wobec wieczności, nie będzie dzisiaj pominiętym. Dla myślącego człowieka pisarz którego dzisiaj grzebiemy, może stać się przedmiotem, płodnéj w zbawienne myśli zadumy. W czasach innego zupełnie usposobienia w kraju, usposobienia, pełnego opozycyi przeciw rządóm centralistycznym, Walewski głosił idealną Austryję, dającą przytułek narodowości naszej; w czasach, gdy wyrazem kraju, stały się znane słowa adresu, do Najjaśniejszego Pana zwrócone, nieopuścił wpraw-

dzie zupełnie kombinacyi austryacko-polskiej, ale w potworny sposób, niemający cienia prawdopodobieństwa zmieszał ją z inną, budzącą powszechne oburzenie, którego bodaj czy nie padł ofiarą. Jakaś idolatryja siły była w tém politykowaniu historyka, przypominająca żywo do dziś dnia głoszone a znoszone z angielską flegmą przez Anglików, *paradoxa Carlyla*. Owi liczni, którzy na temacie książki okrzyczanej pisarskie często odbywali ćwiczenia, winni byli zwrócić uwagę na zasługi niezaprzeczone Walewskiego około nauki w dawniejszych łóżone czasach, na jego wiek sędziwy i — na ten brak cienia prawdopodobieństwa popularności, któraby doktrynę jego wpływową uczyniła. Najbliżsi stanowiskiem z smutkiem na nią ruszyli ramionami a znajdując tu i owdzie w książce myśl prawdziwą i głęboką, musieli całość poczytać za *fata morgana* polityczne, nigdzie z rzeczywistością się nie wiążące. My nie Anglicy, powiedzieć może społeczeństwo na te słowa. Największy z bólów ból, to narodu duch zatruty! Tak jest! narodu — ale nie człowieka, który umarł na tę walkę myśli, zowiącą się zagadką bytu naszego, umarł porzuciwszy w świat to, co spłoszyło od niego całe społeczeństwo, co mu kazało umrzeć samemu, wedle biblijnego przekleństwa: *Vae soli*. Była w tém pycha niezawodnie, ale przyplacona srogo! Jak przyszedł do tego zatrucia samego siebie — nie narodu — bo wszakże tak głucho u téj trumny, w to dałby nam może wejrzeć wewnętrzny jego żywot, gdyby był znanym, obfitujący niezawodnie w dziwne drogi, na jakie powszechne nieszczęście tak często prowadzi u nas jednostki! Żywot ten dziś przed sądem sprawiedliwym i miłosiernym Przedwiecznego, a to, co mu tutaj było męczarnią, może mu tam będzie pomocą, jak wobec świata usprawiedliwie-



niem to ubóstwo i opuszczenie chwil jego ostatnich. Nie taką drogą, wzniecającą oburzenie powszechne, widzieliśmy chodzących skuteczniejszych trucicieli narodu. Do serca oni mówią, unikając rozumu, do łatwo zapalnej wyobraźni, unikając twardego z położeniem i rzeczywistością obrachunku, w uludny blask patryjotyzmu odziewają swoje słowa, nie w to, co go oburza i mrozi do szpiku kości. Stronić od ludzi niepotrzebują, bo wiąże ich z niemi nadużyta iskra elektryczna, która się zowie przyrodzonem do Ojczyzny przywiązaniem. Nie narażają się na pociski, bo sami trudnią się całe życie miotaniem ich na wszystko, co myśli poważniej i głębiej czuje, co ma święty wstyd niedużywania wielkich idei, którym pracą i poświęceniem służy.

Mniemam, że *Alma mater*, której godła stanęły nad Walewskiego grobem, winna była nieboszczykowi i sobie tych słów kilka — aby i z tego skolatanego a w tej mogile zakończonego żywota jednego z członków swoich wynieść to, co powinna zawsze, zdrową i czerstwą prawdę dla pokolenia polskiego, kształcącego się w jej murach, jednym z dwóch przybytków wyższego nauczania w Polsce. Majestat jej, pięć wieków liczący schlebiać niemoże nikomu, majestat ten, jak każdy majestat, niepomny nawet chwil przykrych, chętnie płaszczem osłania to, co w życiu zostawało pod jej skrzydłami, nie płaszczem tolerancji bezmyślniej, ale tego spokojnego i wytrawnego sądu, na który składała się jej tradycja. Niemoże on zmarłego postawić w rzędzie tych, których wykołysał na jednolitych ludzi, będących siłą społeczeństwa, musi oddać dank jego zdobyciom naukowym, do ujemnych stron powiedzieć:

*Guarda e passa!* a z przejęciem i serdeczném współczuciem, jakie budzić powinna śmierć smutna, śmierć w opuszczeniu i sponiewieraniu, żegnać go w tój ostatniej chwili słowem kolegów i towarzyszy pracy: Ta co ci ciężką była za życia, *sit tibi terra levis!*

## GŁOS

Dra. **Józefa Majera** prezesa Akademii  
na posiedzeniu publiczném Akademii Umiejętności  
w Krakowie dnia 3 Maja 1877.

Pogląd na działanie nasze w roku upłynionym, który obecnie uczynić nam wypada, z jednej strony jest obowiązkiem wynikłym z przepisu ustawy, odpowiada on własnemu przeświadczeniu naszemu o potrzebie stawienia sobie przed oczy zakresu i skutku dokonanej pracy, ażeby przykładając do niego miarę zasobu niezbędnych w tym razie środków i pomocy, ocenić według słuszności, o ile umieliśmy z nich korzystać, w sposób mogący usprawiedliwić względy, które na nas spłynęły z wysokości tronu, pomoc zyskaną od państwa, hojny zasilek od kraju i dowody spółczucia życzliwych nam ziomków.

Wymaga zatem pełność sprawozdania, ażeby, obok nabytków jakie staraniem naszej Akademii zyskała nauka, przedstawić zarazem te warunki i środki, wpośród i przy pomocy których przychodziło jój dopełniać swojego zadania.

W zwykłym jak dotąd porządku, moim będzie obowiązkiem uczynić treściwy pogląd na tę pomocniczą stronę. Zasiłki ze skarbu państwa i funduszków krajowych w roku ubiegłym zmieniły się jedynie o tyle, że Sejm kra-

jowy dla nadania większego popędu badaniom kraju fizy-jograficznym, kwotę w tym celu dawniej wyznaczoną na ten rok podwoił. Uchwała W. Sejmu zwiększająca o 5000 zlr. sumę przeznaczoną na ogólne potrzeby Akademii, o której już w roku zeszłym z wdzięcznością wspomniałem, funduszów naszych podówczas jeszcze nie podniosła, wchodzi bowiem w wykonanie dopiero w roku bieżącym.

Dotacja ze strony Krakowa, skromna uważając bez-względnie, ale nie poślednia w porównaniu z potrzebami i możliwością jego, dochodzi nas stałe w wiadomój z poprzednich sprawozdań wysokości.

Ze względu na ofiarność prywatną, wspomnieć tu przedewszystkiēm winienem o legacie uczynionym przez ś. p. JÓZ. SZALAJA dziedzica Szezawnicy. Mocą tego legatu oddał on na własność Akademii zakład zdrojowy tameczny, z całym zasobem źródeł, budynków, sprzętów i narzędzi z tym jednakże warunkiem, ażeby połowa czystego dochodu płaconą była jego spadkobiercom, Akademia zaś, żeby, mając sobie oddaną samodzielną administracyję, miała na baczności nie tylko utrzymanie stanu obecnego, ale nadto stopniowe ulepszanie i rozszerzanie zakładu, który przy znać to należy, był dla niego przedmiotem szczególnego zamiłowania i niemal życia. Tak zapewniwszy mu przyszłość, mógł on słusznie wyrazić się w swoim testamencie, że rozporządzeniem swoim dopełnia sumiennie obowiązki ojca względem synów i obywatela względem kraju.

Aktem zdziałanym na miejscu przez pełnomocnika Akademii w d. 29 Lipca 1876 r. Zakład zdrojowy szezawnicki rzeczywiście przeszedł w posiadanie Akademii, i od-tąd rozpoczęła się tamże jej administracyja. Mimo to prze-

cięż tytuł własności dotąd nie jest jej przyznany, z powodu niektórych wątpliwości ze strony sukcesorów, które jak dotąd drogą obopólnego porozumienia usunięte jeszcze nie zostały.

Jaką korzyść materialną własność ta zapewni Akademii, dziś jeszcze oznaczyć się nie da, wypadek bowiem dotychczasowej administracji, jako nie rozporządzającej całorocznym funduszem, a nadto, z powodu stanu przejściowego, nie mogącej być rozwiniętą z należytą energią, nie może też być miarą stosunków normalnych. Wszakże nie sama tylko korzyść Akademii była pobudką dla ś. p. testatora; pragnął on legatem swoim zabezpieczyć zakładowi, jak się wyraża: „opiekę mężów nauki“ i zobowiązać Akademię „aby zakład ten utrzymywała i rozwijała na pożytek i bogactwo kraju.“ Cięży więc na nas obowiązek nie mały, z którym o ile zrównoważą się spodziewane korzyści, pokaże czas nie daleki.

O akcie darowizny, mocą którego W. Leon Teodor Rychlicki zabezpieczył Akademii, w razie zejścia ze świata bezpotomnie, cały majątek swój ruchomy i nieruchomy, w przeciwnym zaś razie 10000 zł. a. mówiłem zdając sprawę przed 3ma latami. W roku przeszłym zgłosił się Wny Rychlicki z życzeniem, ażeby Akademia, zwalniając go od darowizny dóbr w niepewnej przyszłości, przyjęła jako częściową indemnizację kwotę 30000 zł. a. w dwóch ratach w ciągu roku od zawarcia umowy, a 10000 zł. a. w rok po jego śmierci wypłacić się mającą.

Od przystąpienia do tego układu Akademia nie była daleką, dotąd wszelako rzecz jeszcze załatwioną nie została. \*)

\*) W chwili oddania tego sprawozdania do druku, układ powyższy wszedł już w wykonanie.

Fundusz na nagrody konkursowe zwiększony został w roku przeszłym ofiarą W. GÓRECKIÉJ z Warszawy. Zaczyna ta córka chlubnej pamięci S. B. Lindego, kapitał 4500 rubli sr. złożony w Akademii poświęciła poparciu dwu celów, tak siebie bliskich, że trudno wspomnieć o jednym bez przywiedzenia na pamięć drugiego; bo celami temi: praca około języka i hołd należny temu, który największą względem niego położył zasługę. Odczytanie ogłoszonego konkursu bliżej zaznajomi z treścią złożonej ofiary; ja tymczasem miłego dopełniam obowiązku, wynurzając w imieniu Akademii publicznie podziękowanie szanownej Dawczyni, która z czecią należną zasłudze ojca, umiała złączyć nierozdzielnie pożytek nauki.

Gdyby przekonanie nasze o otwartych sercach Warszawian dla pracujących w naukach na ojezystém polu, a otwartych dłoniach dla popierania celów naukowych, nowego jeszcze potrzebowało dowodu, miałbym go w pogotowiu w oświadczeniu znowu zacnej Damy, w moc którego środki Akademii ku popieraniu wydawnictwa źródeł historycznych i prac około języka zwiększyłyby się rocznym procentem od 50000 zł. p. czyli 12500 zł. a. Skoro wszelako wynikiłe z tego oświadczenia układy tylkoco związane zostały, z przyszłym więc rokiem dopiero nadzieje pora pomówienia o nich obszerniej i podania wypadku publicznemu uznaniu."

Tyle też tylko na teraz nadmienić mi wypada o ofierze 700 rubli sr., równie jak tamte pochodzącej z Warszawy, a przeznaczonej na uzupełnienie druku *Voluminów legum.*

Nie bez przykrego uczucia w obec tych dowodów ofiarności mówić mi przychodzi o kolejach legatu ś. p. ks.

JERZ. ROM. LUBOMIRSKIEGO. Treść jego, równie jak gotowość z jaką książę ADAM brat ks. JERZEGO wykonywał wolę testatora, wiadome są z dawniejszych sprawozdań. Już téż nie tajne koleje jakim ów legat uległ po śmierci tego ostatniego. Ze śmiercią jego upadł niebawem fundusz z tego źródła przeznaczony na zbiory naukowe, na popęd wydawnictw i nagrody za prace w przedmiotach ściśle naukowych dokonywane po za gronem Akademii. Klauzula testamentu, wiążąca zobowiązanie do wypłat z zaprowadzeniem ordynacyj, przez ks. ADAMA bezpośredniego spadkobiercę wymazana z tabuli, a za staraniem sukcesorów po jego śmierci rychło tamże przywrócona, robi ich niemal samowładnymi panami sytuacji, tak dalece, że jeżeli w tym stanie rzeczy oczekujemy jeszcze pomyślnego zwrotu, to liczymy w tém więcéj na uczucie honoru, nieoddzielne od uszanowania szlachetnej woli ojca, niż na wypadek procesu, który c. k. prokuratoryja skarbową wytoczyć zamierzyła w interesie Akademii.

Jeżeli z jednej strony Akademia troskliwą była i być powinna o pomnażanie funduszków, jako warunek niezbędny dla rozwinięcia czynności, to z drugiej dobrze jéj to wiadomo, że w braku rozumnej oszczędności i sumiennéj gospodarności, najbogatsze nawet uposażenie potrzebom starczyłoby nie mogło. Że tę zasadę miała ona zawsze na pamięci, temu, jak sądzę, choćby i niechętny zaprzeczyć nie może. Oszczędność przecieź, żeby zamiast zbliżania do celu nie oddalała od niego, musi mieć określone granice. Względ na to, obok rozważnego ocenienia potrzeb i stosunków, były powodem, że Akademia w roku przeszłym podwyższyła nieznacznie wynagrodzenie za prace zamieszczane w Pamiętniku i Rozprawach, ustaliła zaś takowe

za mniej lub więcej opracowane materyjały do publikacyj komisyjnych. Obszerny wywód pobudek i zasady tego postanowienia zamieszczony w Roczniku, konieczność jego, przynajmniej czasową, usprawiedliwia dostatecznie.

Co się tyczy darów które otrzymała Akad. w książkach, mapach, obrazach i przedmiotach muzealnych, szczegółowe wyliczanie ich w tém miejscu, byłoby raczej próbą cierpliwości słuchających, niż dowodem wdzięczności do jakiej poczuwa się Akademia dla szlacheśnych dawców. Znajdzie on właściwsze dla siebie miejsce na osobnych kartach Rocznika, tak jak w rozszerzonym na teraz budynku, dary przez nich składane znajdują pomieszczenie, ich samych i nauki godniejsze.

Dzieło sztuki, godne naukowego przybytku, znajdzie się niebawem wśród murów naszych. Jestto znany nam dobrze posąg Kopernika, rzeźbiony w marmurze zdolną ręką p. GADOMSKIEGO. Cenny ten dar pochodzi od owiej poważnej i poważanej Matrony, o której dobrze to wiadomo, że daleka od szukania poklasków, pełniąc czyny szlachetne nie dla chluby, lecz dla zaspokojenia wrodzonych popędów serca, a więc pełniąc je w cichości, zapanowała nad wdzięcznymi sercami Krakowian. Któż z tego rysu nie pozna Czeigodnej hr. ART. POTOCKIÉJ? Może ta wzmianka nie zgodzi się z jej znaną niechęcią do publicznych pochwał; skoro jednak milczenie nie zgodziłoby się znowu z obowiązkiem oddania czci komu się należy, winienem go więc dopełnić, i dopełniam w przekonaniu, że niczego innego widzieć w tém nie zechce, prócz objawu wdzięczności wskazanego prostą powinnością.

W końcu o innych jeszcze dowodach okazanej nam życzliwości wspomnieć tu jeszcze należy. Doświadczyliśmy



jéj ze strony tych godnych zwolenników nauk, którzy bądź za zgłoszeniem się Akademii, bądź z własnego popędu udzielali jéj w poszukiwaniach pomocy lub pożądaných wyjaśnień. Ta ich gotowość zasługuje na tém wdzięczniejsze uznanie, że bez niéj rozciągnięcie badań po całym obszarze kraju byłoby zgoła niepodobném. Niech więc to publiczne wyznanie stanie się dla nich należną podzięką.

Stosunki nasze dotychczasowe z 70 Akademijami, Towarzystwami i Zakładami naukowými, polegające na znoszeniu się wzajemném czyto w razie potrzeby wyjaśnień lub pomocy naukowej, czy téż, i to przeważnie na wymianie publikacyj, pomnożyły się przybytkiem 13tu tego rodzaju Instytucyj. do których należą: w kraju, Towarz. tatrzańskie, poza krajem: także Tow. węgierskie w Kesmarku, Archiwum państwa w Bukareszcie, Towarz. archeologiczne w Moskwie, Kaukazka archeograficzna komisja w Tyflisie, także Kaukazkie Towarzystwo archeologiczne, Dyrekcja ogrodu botanicznego w Petersburgu, Towarz. historyczne w Lublanie, komisja historyczna Akademii w Monachijum Wojskowo-geograficzny Instytut w Wiedniu, Muzeum król czesk. w Pradze, Towarzystwo szląskie kultury krajowej w Wrocławiu, Muzeum Zoologii porównawczéj w Bostonie.

Czego przy tych pomocach i środkach dokonała Akademia w ciągu ubiegłego roku? Sprawozdanie z ruchu naukowego rychło to okaże; ja tymczasem przechodzę do drugiéj części mojego zadania, a mianowicie do zmian, jakie w ciągu tego czasu zaszły w składzie Akademii.

Nie było tak szczęśliwego roku, w którym nie przyszłoby nam przeboleć straty kilku członków; nie było jednak takiego, któryby, jak właśnie ubiegły, równie bolesne zostawił wspomnienie. Złowrogie wiadomości o śmierci

naszych towarzyszy w kraju i za krajem, snuły się nieprzerwaném pasmem nie dając wytchnienia w żalu, którego smutnym objawem był niemal jeden ciąg pogrzebowych obrzędów. Oprócz dwóch członków, M. MANNA i BOL. PODCZASZYŃSKIEGO, którzy do składu Akademii powołani, w braku dla zagranicznych potrzebnego zatwierdzenia faktycznie do nich liczyć się nie mogli, a z których każdy w swoim zakresie wdzięczne po sobie zostawił wspomnienie, 10 innych, zwyczajnych i nadzwyczajnych rozstało się z tym światem.

Do tego długiego szeregu zmarłych towarzyszy należą:

**PALACKY FRANCISZEK** historyjograf król. Czeskiego. Nie należał on do naszego narodu, będąc wszelako synem najbliższego szczepem, w pracach swoich naukowych zostawił cenne pomniki i dla naszych dziejów, dążenie zaś nieustanne zdobycia pracą ducha swobód należnych swemu narodowi, zrobiły go za życia celem czci i uwielbienia, po śmierci przedmiotem powszechnj żałoby spółziomków, którą i Akademia z nimi podzieliła.

**WOŁOWSKI LUDWIK** Senator Rzpltej i Członek Instytutu francuzkiego, wysoko ceniony ekonomista, łączący teorię naukową z umiejętnym stósowaniem jój w praktyce, stanowiskiem swoim naukowym i społecznym przynoszący zaszczyt narodowi którego był synem, i któremu, mimo przybranej ojczyzny, nigdy się nie przenięczył. Nad grobem jego Prezes Senatu wypowiedział wyrazy czci i uznania Francyi, my przesłaliśmy z dala bolesne wspomnienie, czując, że z jego śmiercią zrywa się jedno z tych ogniw, które utrzymywały dziwnie sympatyczny związek między nami i tym, w postępie oświaty długo przodującym,

dzis w przygnębienu zamożnym, a nam bądź co bądź przychylnym narodem.

FREDRO ALEKSANDER, żołnierz, obywatel, dramaturg, na tém ostatniém stanowisku potęgą talentu niedościgniony w kraju, a nie wiem czy wiele prześcigniony gdziekolwiek. Znajomość świata w różnych jego warstwach i odcieniach, bystrość w pochwytywaniu charakterów i śmieszności ludzkich, przedstawianie ich w formie artystycznej z nieporównanym humorem i dowcipem, bawiące a nie jątrzące, bo malujące typy nie osoby, domieszana do tego iskra poezyi; — oto pierwiastki, które złożyły się na utwory Fredry. Druga epoka pracy jego ducha, pojawiająca się obecnie po długim milezeniu, nie jestto fenix wylęgły z popiołów, nie jest zmartwychwstaniem jego twórczego umysłu, bo ten żył ciągle i nieczynnym być nie mógł; lecz raczej jestto skarb, który skrętny pracownik przechował w ukryciu, ażeby niby świeżą rosą wiosennego poranku orzeźwił nas wśród posuchy, kiedy już samego zabraknie. Któż w kraju nie zawdzięcza utworom FREDRY tego swobodnego wytechnienia, które w pośród trudów życia umiliło mu bodaj krótkie chwile? Zmienia się z czasem obyczaj a z nim i upodobania, co jednak z życia powzięte nosi na sobie piętno mistrzowskiego dzieła, to w pamięci i uznaniu potomnych nigdy zaginąć nie może; takie więc życie zapewnił sobie nasz Fredro w dalekiej przyszłości.

BIELOWSKI AUGUST, żołnierz w r. 1831, poeta w zaraniu swój pracy duchowej, później Dyrektor Zakładu imienia Ossolińskich i niezmordowany badacz dziejów swojego narodu. Stoi on w rzędzie tych wyborowych historyków, dla których prawda historyczna nie zdobywa się poetyczną intuicyją, ale mozolną pracą opartą na źródłach, które wy-

szukane starannie, zbadane i opracowane umiejętnie, same jedne światłem prawdy rozjaśnić mogą trudną do przebycia pomrokę przeszłości. Wydane przezeń *Monumenta historica* staną się i dla niego monumentem wzbudzającym cześć i wdzięczną pamięć potomnych. My go żegnamy wyrazem żalu po stracie sumiennego pracownika, uczuciem wdzięczności po stracie członka, który w pełnym znaczeniu pojmując zadanie Akademii, miłował ją sercem i wspierał rozumem. Cześć jego pamięci!

Ks. PAWŁOWSKI FRANCISZEK kanonik katedry przemyskiej t. o., pastérz bogobojny i cichy pracownik na polu nauki, autor dzieła *Series episcoporum Premisliensium* i innych treści podobnej, z natury pracy swojej mniej rozgłosnego imienia, mniej znany szerszej publiczności, nie mógł być nie znanym Akademii, która też wliczyła go do swojego grona w pierwszym początku istnienia, a dziś cześć i pamięci jego poświęca to krótkie wspomnienie.

SKOBEL FRYD. KAZIM. lekarz wojskowy w r. 1831, prof. Wydziału lekarskiego, Rektor Uniw., pracownik w różnych kierunkach na polu nauki, na których jednak bez różnicy wycisnęła swe piętno miłość rodzinnego kraju. Wyrazem jój przedewszystkiém była troskliwość o zapobieganie każeniu języka, z której wynikłe prace imię jego rozniosły po kraju i zjednały mu tę cześć i uznanie, w którego objawach sami byliśmy świadkami i uczestnikami. Gdy na mnie, jak na towarzysza we wszystkich kolejach życia od lat młodocianych, smutny przypadek obowiązek przemawiania nad jego zwłokami w imieniu Uniwersytetu i Akademii, sam od siebie, z piersi zaciśniętych żalem innego głosu pożegnania wydobyć nie mogłem, okrom rzewnego westchnienia. Na co innego zaprawdę i dziś jeszcze

zdobyć się nie umiem, pewny wszelako, że pożegnaniu temu nie zabraknie odgłosu w myśli i sercu każdego, ktokolwiek cichą pracą, idącą za przewodnią gwiazdą miłości ojczyzny, ocenia sercem prawego obywatela a rozumem znawcy.

Czemuż tak niczem nie zaćmionej wzmianki nie wolno mi uczynić o zmarłym koledze WALEWSKIM ANT. prof. Uniw., autorze licznych prac historycznych osnutych na podstawie akt dyplomatycznych z zagranicznych archiwów, i ztąd trwałego znaczenia w dyplomatycznej historii naszego narodu? Gdyby był na nich poprzestał i nie porzucał ścisłej metody badania, aureola jego zasługi byłaby pozostała nietkniętą. Niestety fantazyja samopas puszczona doprowadziła go do marzeń, które, na tle zarozumienia jak gdyby o wyłącznym przywileju dociekania prawdy szybciej rozbujale, dały początek tak nazwanej Filozofii dziejów. Do głosów potępienia tej niesforniej prawdy z fałszem mieszaniny i Akademia dołączyć swój musiała; był to głos jednak w tém od innych odmienny, że karząc dzieło, dalekim był od nagabywania charakteru Autora, nad którym, jako męczennikiem własnego obłądu, dawszy w czém należało sumienną przestrożę, mniej się srożyć, więcej ubolewać przychodziło. Niech więc, — jak się wyraził mowca na jego pogrzebie, — będzie mu lekką ta ziemia, na której w końcu tak ciężką zgotował sobie pielgrzymkę.

Z rzędu członków nadzwyczajnych zmarli w roku przeszłym: KURTZ ALEX. GÓRCZYŃSKI AD. i SAWICZEWSKI FL.; z nich piérwszy obywatel ziemski, Dyrektor banku, popieracz krajowego przemysłu, zwolennik nauk, jeden z założycieli i piérwszych uczestników w redakcyi Biblijo-

teki warszawskiej; drugi prawy obywatel, z zawodu ziemianin, pisarz na polu artystyczném, dramatyczném i beletrystyczném; ostatni prof, Uniw. chemik i farmaceuta, wydawca pierwszego w Galicyi Pamiętnika farmaceutycznego i autor kilku prac w zakresie swojego zawodu; — wszyscy równo sympatyczni w stosunkach społecznych, równo cenieni dla nieposzlakowanych cnót obywatelskich, z równém téż żalem przez nas pożegnani.

Zaledwie obeschło pióro, które kręśliło te pogrzebowe wspomnienia, gdy złowrogi telegram ze Lwowa stał się znowu zwiastunem śmierci czynnego Czł. Akad. hr. MAUR. DZIEDUSZYCKIEGO. Śmiercią swoją otwiera on, a daj Boże! żeby i zamykał straty tegoroczne; wdzięczne więc o nim wspomnienie należeć będzie z porządku do roku przyszłego. Strata to jednak za świeża, za nagła, za bolesna, żeby obudzone nią uczucie nie miało zrobić w tym porządku wyłomu, i nie wywołać choć téj krótkiej wzmianki, na jakiej dziś poprzestać nam wypada. Członek Akad. z grona zamieszkałych we Lwowie, który dla słabości zaproszonego przez nas Członka właściwego Wydziału zabrał głos przy pogrzebowym obrzędzie, był tłumaczem żalu Akademii; my dalecy przestrzenią ale bliscy sercem, z pełni jego dobytém westchnieniem pożegnaliśmy do wieczności dobrze zasłużonego kolegę,

Po tylu ubyłych członkach trzy jedynie miejsca dotąd zapełnione zostały, z tych tylko 2 stanowczo, przez powołanie z obrębu kraju dobrze zasłużonych w naukach pp. Dr. LEONA BILIŃSKIEGO prof. umiejętn. polit. w Uniw. lwowskim, na czynnego Członka w Wydz. historyczno-filozoficznym, i Dr. EDW. JANCZEWSKIEGO prof. anat. i fizyjol. bot. w Uniw. krak. na korespondenta w Wydz. matematy-

czno-przyrodniczym; 3ci ks. FRANC. HIPLER Rektor semin. bisk. w Braunsbergu, jako zagraniczny, oczekuje jeszcze najwyższego potwierdzenia.

Taki jest stan środków i sił Akademii wynikły ze zmian w roku upłynionym. Zarys prac naukowych ożywi to tło, samo przez się dla widza może obojętne, konieczne jednak dla wyrażenia na niém obrazu czynności. Jak rozwinięły się one w tym 4ym roku naszego istnienia, niebawem będziesz mogła ocenić światła Publiczności, ja kończę moje zadanie jedną ogólną uwagą, już wprawdzie nie nową, dotąd jednak, jak sądzę, jeszcze nie zbyt częstą, bo dotyczącą nie dość powszechnie zrozumianego celu a więc i drogi jaką zmierzamy do niego.

Tym celem, udział kraju w międzynarodowym ruchu umysłowym, w tych, że tak powiem, zapasach duchowych, mogący mu wyjednać z zewnątrz poważanie, wewnątrz bezpieczne spoglądanie w przyszłość, wynikłe z poczucia siły, zdobytej spokojną lecz wytrwałą pracą w kierunku duchowego i materyjalnego postępu, a potęgującej się samą świadomością o jój pozyskaniu. Dążąc taką koleją do celu długą zapewne obieramy drogę, jak jednak inną być ona nie może, tak zmysł zdrowy i sumienie wierzyć nakazuje, że mimo to prędzej ona zabezpieczy przyszłość od téj, która rzucona na hazard z zamkniętymi na niebezpieczeństwa oczyma, wiedzie przez przepaści i ginie w odmęcie, zostawiając po sobie gorsze od płaczu i wyrzekani złowrogie zwątpienie.

Nęcą na tę niebezpieczną drogę popędy serca, może i szlachetne, nie trzymane wszelako na wodzy rozumu, lecz w brew jego skinieniom samopas idące. A przecież między sercem a rozumem sprzeczności bychy nie powinno,

jeżeli ma się wyrobić charakter zdolny wytrzymać nawał przeciwności, jeśli w doborze środków odpowiednich celowi nie ma zamilknąć sumienie.

Nauka nie byłaby nauką gdyby na takie nawodziła koleje; ale nie byłaby nią również, gdyby na nowe tory lekliwa, zagrzęsłszy w ciasnej sferze pojęć tamowała drogę postępowi. Jest ona zachowawczą wszędzie i zawsze gdzie idzie o poszanowanie tego co godne szacunku; i co być winno podwaliną do dalszej budowy; ale w ocenianiu tego, w dążeniu do prawdy, domaga się zupełnej swobody, występując przeciw przesądom, fałszom i pozorom z podniesioną przyłbicą. Tak więc, wierna zachowawczą zasadzie, idzie naprzód bez niebezpiecznych przewrotów.

Széroki zakres naszego zadania nie wyłącza żadnego z tak pojętych kierunków postępu; jeśli zaś zwracamy te kierunki przeważnie ku stosunkom i potrzebom kraju, jeśli pragniemy w nim widzieć ustaloną równowagę w szlachetnych popędach serca i pracy rozumu; to podobno byłby w tém jeden więcej powód liczenia na jego życzliwość. Ten objaw życzliwości, to ciepło spólcucia, sprzyjające jak ciepło słoneczne bujniejszemu rozrostowi, staje się jedynym dowodem zrozumienia naszych usiłowań, a zarazem jedyną nagrodą za trudy chętnie ponoszone pod hasłem: wiary w dobrą sprawę, miłości wytkniętego celu, a więc nie bez nadziei pomyślnego skutku.



# ZDANIE SPRAWY

## z ruchu naukowego Akademii Umiejętności

od 3go maja 1876

podane przez

**Sekretarza jeneralnego.**

Streszczenie całorocznej czynności naszej instytucji na publiczném Zgromadzeniu należy do trudniejszych zadań Sekretarza, szczególniej dzisiaj, gdy mu wyrozumieć przyjdzie niecierpliwość, z jaką zgromadzona publiczność oczekuje zjawienia się pięknej rycerskiej postaci księcia Józefa Poniatowskiego, którą jeden z szanownych członków Akademii nasz dzisiejszy program przyozdobić raczył. Trzeba nam chyba wlać w nasze sprawozdanie istotę raportu wojennego, którą jest węzłowatość i małowówność czynu, aby i publiczność długo nieczekała i niewojenne nasze zgromadzenie uprawiające sztuki pokoju, dobrze wyglądało wobec heroicznego męża młodzieńca, któremu niegdyś Bóg honor Polaków powierzył i który umiał walecznie bronić powierzonego mu skarbu. Na wskrós żołnierz, nosił się bohaterński ks. Józef z myślą wzniesienia w Krakowie instytutu Polski, na kształt instytutu Francyi: czuł i rozumiał wido-

cznie, że czei narodowej broni się dziełami pokoju, jak i dziełami wojny, że spoczywa ona w energii, rozumie i czystości moralnej czynu, jak w potężnej uprawie myśli. Po wielu latach, dzięki wspaniałomyślnemu Monarsze Austrii, pod której sztandarami służył za młodu, dzięki usiłowaniom ludzi szlachetnych i głębokich, stanęła w Krakowie polska Akademia, stanęła — w jakże inném położeniu, na jak posępném tle niebios?! Dzisiaj po raz czwarty od założenia, przerzedzeni w liczbie i w tém jeszcze podobni do stojących na polu walki żołnierzy, gościmy szanowną publiczność w gmachu przeznaczonym na fortecę: języka, wiedzy o rzeczach polskich i myśli polskiej, na fortecę, z której powięwa chorągiew z napisem *Prawdą i pracą*.

W społeczeństwie naszym, z natury swojej tak odpornie postawioném, dawniej do nieprzyjaciół tylko, dzisiaj do całego prawie świata, albo mało nam przychylnego, albo obojętnie od nas odwróconego, łudzić się nie trzeba: kosmopolityczna ta chorągiew *Prawdą i pracą*, chorągiew wszelkich instytucyj naukowych na świecie, wydać się może niedość odporną, niedość odpowiadającą zadaniu; strzeżenia czei narodu. Przez długie lata apologetycznie wyostrzoną była nasza literatura i nauka, tęskne blaski wspomnienia rzucająca na przeszłość, barwnými kolorami tęczy strojąca misyje przyszłości... dzisiaj, nie samój naszej Instytucyi to właściwość; gorzka jakaś trzeźwość opanowała pierś pokolenia, przesadzająca często obyczajem naszym w krytycyzmie rzeczy i spraw swojskich, ale nigdy dość pochwały godna, jeśli jest zapowiedzią sumiennój pracy, odważnego z sobą i wadami swemi obrachunku; ogniem, który się kryje z blaskiem, aby silniejszym był w skutku; sercem, które nie pęka wszem wobec, bo doszło do powagi

boleści! Do téj trzeźwości przyznaje się chętnie Instytucya nasza pragnąca narodowemu γυνοί σεαύτων najobszerniejsze otworzyć pole badania, pole wolne od wszelkiego względu i tendencyi, obejmujące téż całą wielkość zadań, które stawiać nauka może. Kierunek ten, w przeciągu lat czterech tak wygórował nad wszystkie inne, tak przeważył w pracach naszych, że skręśliwszy jego koleje i dodawszy rozprawy, któremi z zewnątrz zasilano nasze usiłowania, spełniłem dzisiejsze moje zadanie. Uorganizowaliśmy ostatecznie nasz warsztat naukowy, podobny harmonijném a zawikłaném na pozór złożeniem kół i kólek do maszyny fizycznój pracy, podobny i tym duchem pomocy wzajemnej, który z rąk do rąk podaje materyjał do przyszłej budowy całości.

Na wydziale matematyczno - przyrodniczym przedstawiono w tym roku rozpraw 24, z których przyjęto siednaście. Z zakresu matematyki czystej było rozpraw dwie: Czł. Dra W. Żmurki: „O ważności i zastosowaniu funkcyi oskulacyjnej w rachunku przemienności“, czł. kor. Dra J. N. Frankego: „O niektórych zagadnieniach Kinematyki na zasadzie ruchu powierzchni skośnych“. Z fizyki matematycznój rozprawa jedna czł. kor. Dra Skiby: Teoretyczne wyznaczenie wpływu ciężkości na odkształcenie się prętów wyciągniętych lub ściskanych w kierunku długości“. Z zakresu fizyki w najszerszém tego słowa znaczeniu rozpraw pięć: Dra O. Fabiana: „O rozciągalności i sprężystości lodu“, czł. Dra Fr. Karlińskiego: „Wyznaczenie szerokości geograficznój środka kopuły zachodniej w obserwatoryjum astronomiczném krakowskiém;“ tegoż: „Wypadki jednorocznych pomiarów chyżości wiatrów w Krakowie;“ czł. Dra Kuczyńskiego: „O zjawiskach w czasie całkowitego zaćmienia księżyca, dających się wytłumaczyć z cząstkowego

oświetlenia tegoż przez koronę słońca.“ Dra Altha: „O kamieniach spadłych podczas burzy w Uhrynie d. 20 sierpnia 1876“. Z zakresu chemii: Dra K. Olszewskiego: „Przyczynę do wykrycia arsenu w dochodzeniach sądowych za pomocą prądu elektrycznego“, Dra Julijana Grabowskiego: „O petrocenie i talenie“. Z zakresu nauk przyrodniczych: Czł. kor. Janczewskiego: „Badania nad rozwojem pączka u skrzypów;“ Dra Rostafińskiego: „O przeobrażeniu i zmianie pokoleń w świecie roślinnym;“ Dra F. Kamińskiego: „Porównawcze badania nad wzrostem pływaczów“ i „kilka spostrzeżeń nad rozwojem ramienicowatych“. Z zakresu antropologii: Prezesa Dra Majera: „O pomiarach włosów w przekroju poprzecznym, jako charakterze etnograficznym w zastosowaniu do ludności galicyjskiej“. Z zakresu anatomii Czł. Akademii Teichmanna: „O korozyjach“ i Dra Zawilskiego: „O wpływie wody na wydzielenie żółci“.

Jeżeli już w tych, najpowszechniejszych nauk dotyczących się pracach, widzimy częste dotknięcie rzeczy krajowych, to dwie komisje Wydziału III, fizyjoğraficzna i antropologiczna wyłącznie były im poświęcone. Pierwsza pod przewodnictwem czł. Dra Kuczyńskiego, podzielona na sekcje, stosując się do planu badania kraju, przedstawionego Wydziałowi krajowemu, zajmowała się w ubiegłym roku głównie zbadaniem W. Księstwa Krakowskiego i Podola galicyjskiego pomiędzy Dniestrem, Zbruczem i Seretem po równoleżnik 49 i 15' szerokości geograficznej. W zakresie tym ostatnim badań geologicznie stósunki czł. Dr Alth, florę czł. kom. Ślendziński, faunę Pr. Łomnicki. W. ks. Krakowskie badali pod względem geologicznym Dr. St.

Olszewski, pod względem flory czł. k. p. Krupa. Badania te bogate, uzupełnione jeszcze zostaną w ciągu tego roku.

Meteorologiczne spostrzeżenia nadechodziły z 26 stacyj, spostrzeżenia stanu wody z 30, zboczenia i nachylenia magnetyczne badań w Krakowie Dr Wierzbicki i Dr Smirnow. Materyjałów do X i XI tomu sprawozdań dostarczyli prócz tego: Dr Olszewski (Rozbiór chemiczny wody żelazistej na Zwierzyńcu), p. Suszycki (opis pokładów siarki, oleju i wosku ziemnego w Dźwiniaczu), Dr Zaręczny (Dodatek do fauny warstw tytońskich w Rogoźniku i Maruszynie), p. M. Wąsowicz (do flory Szlązka górnego), p. Kottowicz (spis roślin w okolicach Biécza), prof. Król (Wycieczka w okolicy Janowa i fauna jego koleopteryczna). Porządkowaniem wzrastających zbiorów komisji trudnili się pp. Dr Zaręczny i Kulezyński.

Po dokonaniu prac przygotowawczych, jakimi były: nakręślenie wyczerpującego programu czynności, wygotowanie odpowiednich instrukcyj i rozesłanie tychże po kraju razem z tablicami do zapisywania spostrzeżeń, Komisya Antropologiczna składa już obecnie pierwszy tom swoich publikacyj, pierwszy zarazem rezultat pracy polskiej na tém nieuprawianém dotąd u nas, lub raczej tylko w jednej etnograficznej części uprawianém polu. W miarę kierunku badań składają go trzy oddziały: 1) obejmujący poszukiwania antropo-archeologiczne, dokonane przez pp. Altha, Glogiera, Radziwińskiego, Kirkora i Kopernickiego, odnoszące się do smoczěj jamy wawelskiej i niektórych okolic Pokucia i Wołynia; 2) poświęcony badaniom czysto antropologicznym, opracowany na podstawie 5,000 przeszło spostrzeżeń przez Dra Majera i Kopernickiego; 3) zawierający wiadomości etnologiczne do charakterystyki umysłowej ludu

służące, a mianowicie: prowincjonalizmy, zwyczaje, obyczaje, zabawy, przesady, przysłowia, poezycja i przemysł dostarczane z różnych stron kraju przez pp. Kolberga, Kosińskiego, Parylaka, Glogiera, Kopernickiego, Gralewskiego, Zielińskiego i X. Siarkowskiego z Kielc.

Badania nadmienione z wyjątkami, do których polizyć należy świeży tom dzieła p. Oskara Kolberga p. t. *Lud*: W. Księstwo Poznańskie, odnoszą się do ludności galicyjskiej, w tym bowiem tylko zakresie komisya nasza przeprowadzić je mogła skuteczniej. Wiadoma przecież, że granice polityczne nie mogą być granicami naukowego poglądu, jakiego zakres wskazują przyrodzone stósunki, dokłada téż komisya starania, ażeby jak to dotychczas miało już miejsce częściowo, tak i nadal pozyskać mogła chętnych współpracowników, gdziekolwiek łączność szczepów i rodów potrzebę tego wskazuje.

Na podstawie ziemi i rozłodze ludu naszego, do którego miłość gorąca a zdrowa rósć winna w miarę jego lepszego poznania, kroczą prace Akademii w sferę dziejów, prawa, języka i historii literatury i sztuki, obejmując własnym zakresem działania, biorąc inicjatywę w badaniu rzeczy najbliższych, polskich. Są to przedmioty objęte programem drugiego i pierwszego Wydziału Akademii. W najbliższym téż organicznym związku z poprzedniemi podnieść tu musimy zapowiedzianą już w roku zeszłym pracę nad zebraniem zwyczajów, tradycyj, wyrażeń i przysłów prawnych ludu naszego, prowadzoną przez komisję prawniczą, której instrukcyja w tym celu wydana, pióra pp. Kasparka i czł. Bojarskiego, przyniosła już znaczne rezultaty przy dobrej chęci i poparcie przewielebnych konsystorzy biskupich, duszpasterzy, wys. sądów i urzędników sądowych,

z których jedni i drudzy najbliższą mają sposobność zbierania w tym kierunku. Drugą organicznie z poprzednimi antropologicznymi połączoną pracą jest praca komisji archeologicznej, o ile przedhistorycznych sięga czasów. W ciągu ostatniego roku prócz wycieczek naukowych pp. Kirkora i Boehma, zajmowała się ona sprawą map archeologicznych Kaliskiego i Galicyi, ustaliła znaki pazigraficzne do tych map, sporządzała dalszy inwentarz wykopalisk przedhistorycznych polskich, który opatrzonej ilustracyjami przedmiotów i planami sytuacyjnymi do wydania przygotowała. Wzięła też przez przewodniczącego swego czł. Dr. Lepkowskiego i dwóch delegatów (pp. Sadowskiego i Dra Kopernickiego z komisji antropologicznej) czynny udział w zjeździe międzynarodowym archeologicznym w Peszcie, gdzie za pomocą p. K. Bayera z Warszawy urządzona wystawa najcenniejszych i typowych wykopalisk polskich, jak niemniej rozprawa czł. J. N. Sadowskiego powszechną zwróciła uwagę, na którym także czł. Dr. J. Lepkowski był jednym z wybranych wiceprezesów. Powszechną też prawie myślą europejskich uczonych w tym kierunku (mianowicie Włochów, Węgrów i Niemców), aby przyszły zjazd zagościł w mieście naszym, liczyliśmy przytęm na doświadczoną polską jego gościnność; niezależne od Akademii okoliczności odroczyły tę myśl na czas dalszy i kongres na zaprosiny króla portugalskiego zbierze się w Lizbonie.

W zakresie archeologii historycznej uczony K. Stronczyński przedstawił Akademii do wydania obszerne dzieło numizmatyczne, rozświecające szczególnie odłogiem prawie leżącą rzecz menniczą Jagiellonów, co z gotowością i upragnieniem przyjętęm zostało; czł. Teofil. Żebrawski rozpra-

wę: O stralach i mieczach rzymskich od Hiszpanów przyjętych; Sen. Konst. Hoszowski, prezes Tow. dobr. w Krakowie i czł. nadz. dalszy ciąg swoich obszernych dociekań nad archeologią domów kanoniczych w naszym mieście.

Przeważna część prac Wydziału II zwracała się jak zwykle ku historii ojczystej i historii prawa polskiego. Rozpraw tutaj dostarczyli pp. Stanisław Smolka, A. Prochaska, J. Szujski, T. Wierzbowski w zakresie historii, czł. Piotr Burzyński (dwóch) w zakresie prawa polskiego. Konkursową nagrodę, w roku zeszłym ogłoszoną otrzymała praca geograficzno-historyczna o biskupstwie Warmińskiem, Dra Sieniawskiego nauczyciela w Düsseldorfie. Poświęconą zbieraniu, porządkowaniu i wydawaniu źródeł komisję historyczną, podzieloną na grono lwowskie i krakowskie, spotkała tego roku bolesna strata w osobie przewodniczącego gronu lwowskiego, ś. p. Augusta Bielowskiego, z prawdziwą wszakże pociechą i dla nas i dla ducha nieboszczyka, donieść możemy, że druk IIIgo tomu Monumentów, najważniejszego wydawnictwa komisji, ani na chwilę przerwany nie został, że umiejętne kierownictwo dalszej pracy znalazło się w osobach czł. i kor. Akademii Dra Małeckiego, Liskego i Kętrzyńskiego, a dzisiaj wskazać już możemy 16 arkuszy trzeciego tomu wydrukowanych, mieszczących obok wieńc nieznanych, ważne a od Sommersberga czasów zaniedbane roczniki Wielkopolskie. W dziale monumentów średniowiecznych w Krakowie wydawanych, kodeks małopolski po r. 1386 Dra Franciszka Piekosińskiego jest już w rękach uczonego świata. „Kodeks listowy XV wieku,” który już wśród druku zbogaconym został archiwalijskimi Gdańskimi udzielonemi przez archiwaryjusza tamiecznego Dra Boeszermenyi, wyszedł właśnie staraniem



pp. A. Sokołowskiego i Szujskiego. Historji miasta Krakowa, tyle ważnej dla politycznej, społecznej i ekonomicznej przeszłości polskiej, przysłuży się niebawem komisya wydaniem najdawniejszych ksiąg miejskich, które znalazły się w ciągu tego roku przy porządkowaniu archiwum przez Dra T. Żebrowskiego, sięgają zaś r. 1300, a więc przedlokietkowskich czasów, a więc dalej wstecz. niż najstarsze znane zapiski grodzkie, z ostatnich zaś 10 lat XIV wieku, mieszczą całkowite budżety miejskie, nieoszacowane dla historii cen, urządzeń miejskich, monety a nawet do samejże historii politycznej. Zbiór ten po rok 1400 sięgający, prawie na ukończeniu, wyjdzie staraniem pp. Szujskiego i Piekosińskiego, który ostatni przygotowywał zarazem kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa. W zakresie historii nowszej fundusze komisji zwróciły się ku poszukiwaniom w archiwum królewieckim do czasów i spraw W. ks. Witolda, które czyni Dr. A. Prochaska, w archiwum zagranicznym paryskim, gdzie robią się odpisy do stósunków francuzko-polskich za Jana III pod kierunkiem Dra K. Waliszewskiego, w archiwach warmijskich, gdzie nam potężną pomocą przyszedł ks. Dr. Hipler, prezes Towarzystwa warmińskiego, w zbiorach książąt Czartoryskich, gdzie bogaty zasób do dziejów kardynała Hozyjusza za łaskawem pozwoleniem ks. Wł. Czartoryskiego wyzyskuje się pod okiem Dra prof. Zakrzewskiego. Milczymy o rzeczach przygotowanych do druku a niemogących być wydanymi pomimo dosyć stósunkowo hojnego wymiaru funduszu komisji: może znajdzie się dla nich Opatrzność. Dla zoryjentowania tylko światłej publiczności w ogólnym planie naszym, powiemy, że fundusze nasze przedewszystkiem zwracać się muszą ku przygotowaniu rocznicowych wyda-

wnictw korespondencyi Hozyjusza (na rok 1879) i aktów Jana III (na rok 1883) zbieranych dotąd przez czł. komisji Franciszka Kluczyckiego, do których prócz Paryża i Wiednia, gdzie łaskawie podjął się archiwalnej pracy czł. Rady państwa p. Cezar Haller, obsadzonym być musi jeszcze Berlin i Moskwa. O zbiorach też berlińskich do dziejów Sobieskiego udzielił nam łaskawej wiadomości członek X. Walery Kalinka.

Stawiając te wydawnictwa na teraz w pierwszym rządzie, pracuje komisja dalej w kierunku zarówno dyplomatycznym jak archiwalnym, przekonana wbrew tu i owdzie odzywającym się wątpliwościom, że bez obsadzenia całego obszaru dziejów polskich źródłami zarówno politycznych jak wewnętrznych dziejów się tyczącymi, idąc w tém wiernie za wzorem całego uczonego Zachodu, gdzie, jak w Anglii, osobne komisje przez parlament wyznaczone i uposażone pracują nieustannie w obu kierunkach: niepodobna myśleć o sprostaniu zagranicy nawet na tém najbardziej u nas kwitującym polu nauki, niepodobna też wywiązać się z zadania, aby na podstawie rzetelnych pomników życia, pokoleniu naszemu mówić o życiu przeszłości. Z ożywionego też ruchu na tym polu wypłynęła w komisji potrzeba zbiorowego pisma, obejmującego mniejsze a ważne pomniki szczególnie dziejów wewnętrznych się tyczące, a zarazem przeglądów bibliograficznych rzeczowych i artykułów metodyce historycznej poświęconych, dążącego zatem do ładu i sforności na tém obszerném polu. Tegoroczny tom zbiorowy zasilily też rzeczy obrobione przez członków kor. Liskego: Dwa dyjaryjusze z kongresu Wiedeńskiego r. 1515, Dra Kętrzyńskiego: *Conciones a. 1536 in maximo Reipublicae conventu habitae* z nieznaných rękopismów,

tegoż: „Dyjaryjusz wyprawy pod Lwów 1675“ i p. Cez. Biernackiego: *Currus bellici* dostawione przez miasta wedle wykazu z r. 1535. Metodyki historycznej dotknęła praca Dr. W. Zakrzewskiego. „Jak należałoby wydawać zbiory listów i aktów historycznych w. XVI i późniejszych,“ która stanie się punktem wyjścia postanowień, przed podjęciem wydawnictw Hozyjusza i Jana IIIgo niezbędnych.

Obok badań zwyczajów prawnych ludu naszego, komisya prawnicza Akademii gotuje w zakresie przejętym od komisji historycznej dalszy ciąg wydawnictwa starodawnych prawa polskiego pomników ś. p. Z. A. Helela. Obejmie on Zaborowskiego: *De natura bonorum regalium* księgi ustaw zwyczajowych XVI w. i prejudykatów w opracowaniu Dra Michała Bobrzyńskiego, i dalszy ciąg Synodyków polskich XV w. w opracowaniu czł. Dra Heyzmana. W ostatnich tygodniach spadł na nią nowy miły ciężar fundusz bezimiennego szlachetnego dawcy, — zawsze z Warszawy, na wydanie uzupełniającego tomu *Voluminów legum*, który obejmie konstytucyje sejmów 1784 do 1793, a więc przedewszystkiem pamiętnego cztéroletniego zamkajac w ten sposób wydanie Pijarskie i Józafata Ohryzki.

Od historyi prawa i historyi w ogóle nablizsza droga do dziejów oświaty, piśmiennictwa i sztuk pięknych, wchodzących w zakres pierwszego Wydziału Akademii. Z prac tego kierunku przedstawiono: Czł. St. Tarnowskiego: „O poezyi politycznej XVIII w.“ i „O komedyjach Zabłockiego“; Dra Wł. Wisłockiego: „O pismach Grzegorza Piramowicza“; Czł. Józ. Szujskiego „O nieznanym kodeksach listów Eneasza Sylwiusza Piccolominiego“ (Papięza Piusa II) i ich związku z Polską; Dra Seredyńskiego: *Miscellanea* poetyczne XVII wieku. Nakładem komisji bibliograficznej roz-

poczyna się druk gotowego w całości katalogu rękopismów Biblijoteki Jagiellońskiej, obszernej Dr. Wisłockiego pracy, który nareszcie wykazem rzeczowym treści manuskryptów otworzył skarby Biblijoteki Uniwersytetu i zrównał ją pod tym względem wymagań nauki z zagranicznymi. Biblijografia XIX wieku K. Estreichera dobiega w druku ku końcowi, wszakże okazała się potrzeba piątego tomu dla podłożenia alfabetycznemu wykazowi pracy piśmienniczej polskiej tego wieku. Nad XVII i XVIII wiekiem praca nie ustaje, i wcześniej, niż się tego spodziewać można było, stanie nareszcie biblijografja polska w całości. Ktokolwiek zna wymagania nauki i stan jej za granicą, zrozumie, że to pierwszy, niezbędny jej postępu warunek. Obok biblijograficznej stanęła komisja dla zadań w zakresie historii, literatury i oświaty w Polsce, pod przewodnictwem czł. St. Tarnowskiego, a pierwszy tom jej zbiorów już rozpoczęty. Mieści on konieczne przygotowania do dziejów zakładów naukowych, jako statuta *Collegii majoris et minoris* Uniwersytetu z czasów najdawniejszych, statuta wydziału teologicznego z r. 1535 i znowu pomniki do dziejów komisji edukacyjnej, a zbiory satyrycznej poezji politycznej XVII w. Dostarczyli ich pp. Wisłocki, Seredyński, Szujski. W wydawnictwie komisji poszukiwania historyczno-literackie polskie stały zyskały swój organ. Otwiera się takież organ dla badań w zakresie sztuki, prowadzonych przez odnośną komisję pod kierunkiem czł. L. Siemieńskiego. Znajdują miejsce objaśnione tablicami naukowymi tegoroczne badania czł. Łuszczkiewicza nad Opactwem Sulejowskim, zapadającym w gruzy, a będącym cudownym okazem romańskiego budownictwa, francuzkiego typu, nad budowlami romańskimi w okolicach Wiślicy i Stobnicy. I tu nagroma-

dzony materyjał przewyższa znacznie środki ogłoszenia. W rzędzie prac do dziejów historii sztuki stanęła też praca sen. K. Stronczyńskiego: „Legenda o św. Jadwidze“; z bogacającą znany z wydania Wolfskrona przedmiot staranniejszemi rysunkami i ilustracyjami kodeksu wrocławskiego, nieużytego dotąd. Szanowny wydawca dostawił gotowy nakład rycin, samo dzieło wyjdzie nakładem Akademii.

Uprawa, ochrona, prawidłowość rozwoju języka nie przestaje w zakresie wydziału I być jednym z najwybitniejszych kierunków Akademii, zleconych w szczególności komisji językowej. Śmierć członka Fr. Skobla, który około naukowego języka tyle położył zasług, a dla czystości jego tak pięknym odznaczał się zapalem, śmierć, długą poprzedzona chorobą, sparaliżowała w tym roku na czas pewien energiczniejszą jęj czynność, mianowicie około słownika języka staropolskiego, jednéj z przygotowawczych części wielkiego polskiego słownika, wszakże tuż po jego śmierci zastąpił go druh po pracy i sercu, szanowny nasz prezes Dr. Majer, a gdy świeża siła w świeżo powołanym profesorze lingwistyki słowiańskiej Dr. L. Malinowskim zyskaną została, jest wszelka nadzieja, że praca przyspieszonym pójdzie krokiem. Nie minął atoli i ten rok bez owoców, świadkiem rozpoczęte wydawnictwo średniowiecznych zabytków języka, przez Dra Wislockiego, ś. p. Chomętowskiego i Dra Seredyńskiego dostarczonych, świadkiem drukujący się p. S. Zarańskiego słownik miejscowości, których nazwy zniemczone zostały. Kobięca ręka, córki śp. S. Lindego p. Góreckiej — z Warszawy, ustanawiając konkurs na prace lexykograficzne, mogące służyć za dopelnienie słownika Lindego, przyczyniła się też do pomocy

w tój pracy naszej, pobudzając i wywołując roboty z zewnątrz, pod sąd naszego grona pójść mające. Z daleka także, z Petersburga, otrzymaliśmy w tym roku rozprawę lingwistyczną Dra Kaliny: „O liczebnikach polskich, należąca do kategorii badań nad historycznym rozwojem języka, któremu szczególniejszą teraz poświęciliśmy uwagę.

Od słowa zawrócić nam w końcu do myśli o najwyższych człowieka zagadnieniach, w świeckim zakresie filozofii złożonych. Jak wszystkie prawie europejskie, tak i nasza Akademia najmniej tu znajduje pola wspólnego działania; minął czas dyalogów platońskich i dysput średnio-wiecznych, specjalizm naukowy stał się hasłem wieku; a walka między myślami filozoficznymi, które często towarzyszą specjalizmom, jako bezpłodna, unikana raczej, niż szukaną być winna. Ze śmiercią Dra Kremera ustała téż komisya dla filozofii, łącząc się z pracami swymi do prac ogólnych w dziedzinie historyi, literatury i oświaty. Nie idzie zatém, aby nie były dla nas pożądanymi prace filozoficzne, których w ubiegłym roku dwie dostarczono. Dr. Maurycy Straszewski rozbiórał system jednego z najnowszych myślicieli angielskich Stuarta Milla, oryginalnego zarówno życiem, z którego starannie wydalono wpływy tradycyi religijnej; jak wynikami myśli, wskazującymi jój potrzebę. Inna bezimienna praca, zastanawiając się nad wydziedziczeniem filozofii przez specjalizm naukowy, starała się wykazać jój niepożyty zakres w metafizycznych i etycznych zagadnieniach zawarty, dzisiaj tém konieczniejszy, im bardziej wspaniałe drzewo wiedzy ludzkiej się rozrasta, a godność jednostki ludzkiej, jednostronnością zagrożonej, domaga się harmonijnej, intelektualnej i moralnej podstawy.

Oto obraz prac dokonanych, prowadzonych lub świeżo rozpoczętych w roku, od ostatniego publicznego zgromadzenia ubiegłym. W obec szanownej publiczności, która nam dzisiaj za cały świat polski służy, może wypadaloby rzucić słowo o ich związku z chwilą, z położeniem, z najbliższemi zadaniami kraju, o tém, coby Francuz nazwał aktualnością pracy. Niechcemy się bronić faktem, że poza granicami naszemi, nikt instytucyi ściśle naukowej nie postawiłby takiego pytania: w wielkich żyjących organizmach szanują funkcyje ciał uczonych, niby chemiczne pracownie wytwarzające zdrowe soki, choćby dalszej przyszłości, cieszą się niemi, choćby jako ozdobą narodową, wystawą sił umysłu. Nam zdarzało się zbyt często — twarda, mówi poeta, u narodu tego służba, — że nas pociągano do odpowiedzialności za różne przeciw społeczeństwu przewinienia, nawet za dzieła, które poza obrębem Akademii członkowie nasi wydawali. Poza rzecznikami narodowych spraw, którzy wyrokują i sądzą tém bezwzględniej, im mniej do tego prawa nabyli, stoi społeczność nerwowa, znękana ostatniemi klęskami, gorączkowo wyglądająca pociechy, skłonna do potępienia i waśni, bo nieszczęśliwa, łatwiej też posłuch dająca tym, co w obec niej, łatwowierniej, nadużywają słów drogich sercu, co ochraniają ją przed zdrowym powiewem prawdy, jak suchotnicę, co łudząc ją życiem illuzyi, nie dla jej życia i zdrowia nie czynią. Czy do téj właśnie, niestety znacznej części społeczeństwa naszego, nie mówi praca badawcza naukowa i idące za nią trzeźwe pojmovanie stósunków potężnego słowa: **WSTAŃ I ŻYJ!** Wstań i rozpatrz się w skarbach ziemi twojej, a kochając ją sercem, zdobądź, zabezpiecz sobie rozumem i broń rozumem i wiedzą przeciw rozumniejszemu dotąd,

który siłą zabiorczą party, wywłaszczyć cię pragnie! Wstań i poznaj odwieczną rozłogę narodu, lud twój; a szanując najwyższy łącznik, który wiąże ciebie, potomka dziewięciowiecznej historii, z tym, który w niej nie brał udziału spotkaj się z nim na wspólnej arenie działania około przyszłości, którą wskazuje nauka o stosunkach społecznych i historyczne doświadczenie! Wstań i poznaj przeszłość, nie w mgłę teatralnej, dogadzającej ci apoteozy, nie w mistycznych blaskach jednostronnych idei, nie w gniewliwym uczuciu poszkodowanego spadkobiercy nieszczęścia, ale w tém zjednoczeniu się ducha syna z duchem ojca, w tém trafnym ocenieniu odwiecznego położenia i szkoły historycznej, jakąśmy przeszli, w tém zdrowym pojęciu się wśród innych i poddaniu pod ogólne prawa bytu i trwania społeczeństw, w tém chrześcijańskim nareszcie, miłości i sumienia pełnym przejęciu odpowiedzialności za winy i braki przeszłe i poszukiwaniu ich skutków w samym sobie. Wstań, a obok politycznej staraj się poznać cywilizacyjną przeszłość narodu, zdolną być pociechą po widoku klęsk i upadku, dającą duchowy, niespożyty pokarm pokoleniom przyszłości, protestującą żywém słowem przeciwko tym, którzyby radzi przejść do porządku dziennego nad nami, bogatą tkaninę myśli, pracy i natchnień, którą snuć dalej obowiązkiem żyjących i pokoleń przyszłości. Pielęgnowaniem rozzumném i miłosnym zasobów cywilizacji, żyją, utrzymują się, przechodzą szczęśliwie lata złej doli narodu: nie tém, co własne ubóstwo i bezmyślność pokrywa frazesami pożyczanemi i nie odezutémi, nie tém, co unika naukowej krytyki i postawienia płodów swojskich do powszechnej miary piękna i prawdy; ale tém, co badawczonika w naturę tych zasobów, a praca świadcząc o szcze-



rój dla nich miłości, bystrością sądu świadczy o niewygasłej sile myślenia i postępu. Płytkość i obojętność — oto dwa najśrodsze niebezpieczeństwa na polu cywilizacyjnego rozwoju narodu; co do skutków prawie sobie równe, bo równo zabójcze, pierwsza: brzęcząca często pustym frazesem, despotyczna w sądzie, nieznająca granic w apoteozie, druga: z lekceważeniem lub lekkomyślnością pomijająca najistotniejszą spuściznę przeszłości: język i skarby piśmiennicze, dzieje i tradycyje narodu. I znowu, gdzie obrona przeciw takiej ruinie? Gdzie rada na takie zbroczenia? Czy nie w tém wielkoduszném i wytrwałém dążeniu do podniesienia poziomu wiedzy o sobie i świecie? Czy nie w tych stara niach, aby przybywało faktycznej wiedzy przyszłym pokoleniom?

Nie! niepowinno być, jak są u nas niestety! dwóch poziomów wiedzy o świecie i sprawach narodu, jednego: kapłanów nauki, ludzi wytrawnych i badawczych, ludzi fachowych na jakimkolwiek polu umysłowego i publicznego działania, ludzi posiadających samodzielność i niezależność zdania od względu na poklask i popularność — i drugiego: poziomu wiedzy społeczeństwa nerwowego, wrażliwego, idącego za jaskrawością słowa i uczuć, nieznoszącego innej strawy, prócz pochwał, przechwałek i iluzyj. Rozłam ten jest najstraszliwszą z naszych chorób, odcinającą nieustannie myśl od serca, rozum od uczucia i fantazyi, buntującą członki ciała przeciw głowie, poniewierającą wszystkiém, co nabyte w pocie czoła, zapracowane trudem życia, wysłużone krwią serca i boleścią, zdobyte duchowymi walkami, objawione z śmiałością zdania i wyznawstwem prawdy zdobytej. Przepaść na wieki, jeśli żyć i istnieć chcemy, powinien ten głos zarówno pychy i zazdrości, jak

słabości i upadku pełny, który mówił i mówi tyle razy z piersi niewiedzących, co mówią: Ty myślisz, więc nie czujesz, ty wiesz, więc nie śmiesz, ty liczysz, więc nie ważysz! Co zdobyte doświadczeniem, badaniem, sumienném dumaniem nad społeczeństwem, co wzięte z ogólnej wiedzy świata i nam przyswojone, musi być przyjętém i zastosowaném w jedną całość, odkupieniem będący za pomoc daną niegdyś niezgodą wewnętrzną, rozświetlaniu społeczeństwa, dawaną dzisiaj jego dalszemu rozkładowi. Z myślącymi myśleć, z pracującymi pracować, z wiedzącymi i uczącymi się wiedzieć i uczyć się, z ważącymi i roztroprnymi ważyć i roztroprnymi być, tobie przede wszystkim zacna młodzieży polska, wedle świadectwa tyłu z nas — Uniwersytet Jagielloński tak bliskim Akademii — walecznie chwytająca się pracy naukowej, walecznie téż potykająca się z duchem, co zaczynał zawsze od siebie i wszystko chciał snuć ze siebie, co nad twardą pracą myśli przenoślić łatwiejsze marzenie, co przeczyć musiał wiele, aby siebie móżdż postawić, co ważył tém łatwiej, im mniej pracował nad pierwszym obowiązkiem obywatela, nad wykształceniem sumienia! Niebójcie się, nie zginie zapal wasz, jeśli mu dacie twardój pracy wędzidło, nie wygaśnie miłość, jeżeli ją ustrzeżecie przed szafowaniem jój codzienném w słowach i zapewnieniach, samodzielność się nie złamie, jeżeli młodzi i starsi jak rycerze w jednym zgodnym znajdziemy się szeregu, jeżeli starsze duchy w tym boju o byt najrzetelniejszy, o byt duchowy, upadając na polu zapasów, ujrzą się w otoczeniu młodszych, wiedzących i czujących, za jaką sprawę walczyli! Wielkie *fiat lux* w życiu narodów nie od zewnętrznych zależy wypadków, najkorzystniejsze przepadają stracone dla tych, którym Bóg tego *fiat*

*lux* nie spuścił. Dla tych co zginęli i dobijali się sami anarchiją, rozterką ducha, przewróceniem naturalnego porządku, społeczeństwa, *fiat lux* jest w uchyleniu tej rozterki, w staraniu, aby jej było mniej coraz, aby wielkie cele pełne życia i przyszłości łączyły młodych i starych, ubogich i bogatych, szlachtę i nieszlachtę, różne opinie i zapatrywania ludzkie, aby obok nich szeregowało się społeczeństwo radośnie karne, splecione dłońmi do pomocy społecznej. Jednym z tych celów społecznych jest cel Akademii, jedną z aren życia: prace jej; i tu jej związek z chwilą, tu z przyszłością, tu z rozwiązaniem zagadki bytu naszego. Do pokolenia też, które będzie stanowić, jak każde o tej przyszłości, należeć będzie spełnienie słowa wieszeza: „Łam czego rozum nie złamie“. Sam rozum nie złamie ujemnych stron w piersi człowieka i narodu, nie złamie ich młodość, ale złamać może zapal młodości, jeżeli zechce:

Być arcydziełem nieugiętym woli  
Co gmach swój stawia z niczego — powoli!



BIBLIOTEKA

I  
H  
K  
M

~~P. I. 38~~

P 156